

Kurjer Łódzki

NUMER 15 gr.
POJEDYNCZY

Redakcja: ul. Zwirki Nr. 2. — Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11 Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefony: Redakcji nr. 102-28 i 138-28 — Administracji nr. 182-48 — Skrzynka pocztowa Nr. 132.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5-ej po poł.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od g. 3 do 4 po poł. — Administracja czynna — od g. 8 rano do g. 10 bez przerwy. — Wydział Ogłoszeń tel. 182-48
Filia ul. Piotrkowska 11, tel. 102-29 Wydział Prenumeraty tel. 182-48 Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



Premier Belgii Janson złożył wczoraj królowi dymisję gabinetu, która została przyjęta.

RIALTO Nowy sukces polskiego filmu! Dziś o g. 12 i 2 85 Wspaniała epopea miłości i romantyki **DZIEWCZYNA SZUKA MIŁOŚCI** wg. scenariusza W. Sieroszewskiego i F. Geetla W r. g. Tamara Wiszniewska—Mieczysław Cybulski—Orwid—Szubert—Kurnakowicz

WIELKI DZIEŃ ŁODZI.

Dziś przyjazd dostojnych przedstawicieli Rządu wice-premiera Kwiatkowskiego, min. Romana i min. Poniatowskiego. Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Biblioteki im. Marsz. Piłsudskiego, poświęcenie fabryki „Polana” w Pabianicach.

W dniu dzisiejszym Łódź wita w swych murach dostojnych członków rządu — wice-premiera inż. E. Kwiatkowskiego, p. ministra przemysłu i handlu A. Romana



Wicepremier E. Kwiatkowski,

oraz p. ministra rolnictwa i r. r. Poniatowskiego. Dzisiejsze uroczystości uświetnione obecnością tak wybitnych Gości nabierają tym większego splendoru i znaczenia. Przyjazd p. p. ministrów świadczy zarzem o zainteresowaniu czynników, decydujących o gospodarczej polityce państwa, Łodzią i jej okragiem, jako poważną, jedną z dominujących placówek pracy i wytwórczości polskiej.

Spotęgowanie dynamiki produkcyjnej Polski stanowi przedmiot usilnej i pieczołowitej akcji rządu. W tym kierunku czynione są najwydatniejsze wysiłki. Na gruncie zrównoważonego budżetu i ustabilizowanej waluty, owoców rozumnych a celowych i konsekwentnych poczynań p. wice-premiera i min. skarbu Kwiatkowskiego, jako na trwałym, niezachwianym fundamencie, wznosi się coraz potężniejszy gmach rozbudowy kraju. Przemysł i handel uzyskują poparcie i opiekę ze strony p. ministra Romana. Ruch inwestycyjny korzysta z daleko idących ulg i ułatwień.

Powstaje wielkie dzieło polskiej twórczej pracy i inicjatywy — Centralny Okręg Przemysłowy. Wzrasta nieustannie wskaźnik produkcji, zwiększa się zatrudnienie. Dążymy zdecydowanie do ostatecznego celu — samowystarczalności, dającej pełnię osiągnięć, gwarantującej dzieło skupiana się obrony Rzeczypospolitej, rozwijającej dorobek i dobrobyt narodu, umożliwiającej pracę dla możliwie wszystkich ról dotychczas narmujących swa energię i ochotę w bezczynności bezrobocia.

Cel to jeszcze być może nie bliki — lecz wspólnym wysiłkiem osiągnięty być może i musi. Dla tego celu konieczne jest

również rozwiązanie szeregu palących problemów wsi polskiej, podniesienie stanu rolnictwa, planowej reformy rolnej — tych spraw, których niestrudżonym rzecznikiem w rządzie od lat jest p. minister Poniatowski.

Przyjazd p. p. ministrów do stolicy polskiej pracy, do robotniczej i przemysłowej Łodzi, ma więc swą głęboką wymowę i dobitnie podkreśla to zrozumienie i poparcie, jakie rząd Rzeczypospolitej okazuje



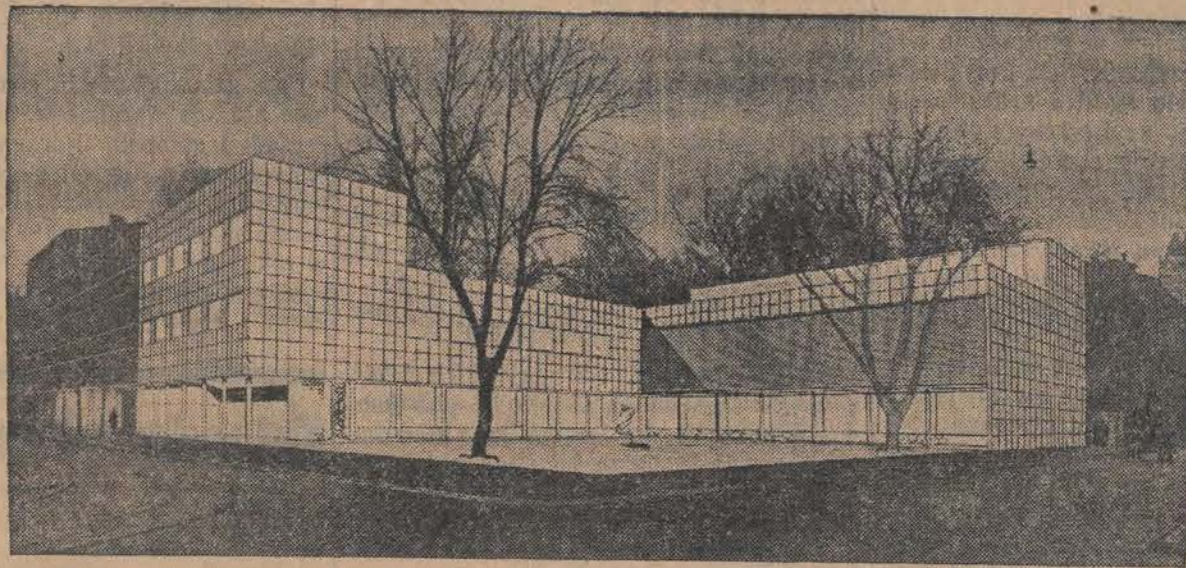
Min. przem. i handlu A. Roman.

dla spraw gospodarczych i dla dzieła wzmoczenia naszego potencjału wytwórczego. Łódź nie szczędzi swych sił ani energii, aby w ogólnopolskim dorobku zajmować i rozwijać należne jej miejsce. Witając w dniu dzisiejszym Dostojnych Gości, Łódź składa wyrazy zapewnienia, że wyteży wszystkie siły, aby wypełnić te wielkie zadania, jakie w dziedzinie rodzimej wytwórczości jej przypadają w udziale.

— Wraz z wicepremierem inż. E. Kwiatkowskim, min. Poniatowskim i min. Romanem przyjeżdżają dziś do Łodzi: wiceministrowie gen. Al. Litwinowicz, dr. A. Rose, prof. dr. J. Aleksandrowicz, M.

Wierusz — Kowalski oraz szereg wyższych urzędników i przedstawicieli Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marsz. Józefa Piłsudskiego, poseł Wł. Stażak.

Cykl uroczystości, zapoczątkuje poświęcenie kamienia węgielnego biblioteki im. Marszałka Piłsudskiego, o godz. 10.30. Następnie goście wyjadą do Pabianic, gdzie uczestniczyć będą w poświęceniu fabryki S. A. „Polana”, która jest pierwszą w Polsce placówką produkującą syntetyczną wełnę t. zw. — lanital. Z kolei zwiedzą w Pabianicach zakłady przemysłowe f-my Krusche i Ender. Poświęcenia zarówno biblioteki jak i fabryki „Polany



Model gmachu Biblioteki Publicznej im. Marszałka Piłsudskiego w Łodzi.

GENEWA ODTRĄCA INTRYGI.

Ostateczna likwidacja problemu Hiszpanii na terenie Ligi. Całkowita klęska sowieckiej taktyki.

Lord Halifax w ostrej replice p. Del Vayo stwierdził udział pomocy obcej w czerwonej Hiszpanii.

GENEWA, 15.5 — Piątkowe posiedzenie popołudniowe Rady Ligi Narodów przyniosło definitywne i formalne zlikwidowanie przez Radę Ligi problemu hiszpańskiego, podniesionego przez delegata rządu walenckiego Del Vayo, zmierzającego za wszelką cenę do wciągnięcia instytucji genewskiej w konflikt ideologiczny, rozgrywający się obecnie na terenie Hiszpanii. Sensacja popołudniowych obrad Rady była kontrowersja między ministrem Del Vayo a lordem Halifaxem, który w odpowiedzi na agitacyjne wystąpienie delegata walen-

ckiego nie zawahał się w kategoriach słownych odstąpić przed Radą Ligą istotnego podłoża sprawy hiszpańskiej.

Wystąpienie delegata hiszpańskiego było widocznym refleksem całej kampanii politycznej, prowadzonej za kulisami obrad genewskich, której jednym z epizodów było sprowadzenie do Genewy b. negusa, a drugim właśnie atak ze strony Del Vayo na politykę nieinterwencji.

Del Vayo rozpoczął swe przemówienie w tonie wybitnie agitacyjnym, usiłując sprowadzić powstanie narodowe jedynie

do sprawy obcej interwencji. Mówca w widoczny sposób dążył do utrudnienia sytuacji premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa, twierdząc, że układ włosko-angielski nie posiada żadnego znaczenia, ponieważ już po jego podpisaniu Włosi i Niemcy kontynuują akcję pomocy dla rządu gen. Franco. P. Del Vayo w końcu swego przemówienia nie wahał się nawet wręcz zaatakować rządów Anglii i Francji, stawiając formalne pytanie „na jakiej podstawie oba te rządy mogą podtrzymać politykę nieinterwencji?” Mówca przedstawił na koniec projekt rezolucji domagającej się likwidacji polityki nieinterwencji.

Po wystąpieniu delegata rządu Walenckiej, zabrał natychmiast głos lord Halifax, który wygłosił krótką i kategoryczną de-

klarację, która wywarła duże wrażenie. „P. Del Vayo — oświadczył lord Halifax — postawił pytanie, które wymaga natychmiastowej odpowiedzi. Pytanie to zmierzające do wykazania, że interwencja państw zagranicznych w Hiszpanii, miała miejsce tylko na rzecz gen. Franco. To twierdzenie nie pokrywa się z informacjami, jakie w tej mierze posiada rząd brytyjski i nie może być w poważny sposób podtrzymywane. Rząd brytyjski starał się zawsze o wycofanie ochotników cudzoziemskich z obu stron walczących. Deklaracja, złożona przez p. Del Vayo, jest przeciwna zasadom polityki rządu brytyjskiego. Walka, tocząca się obecnie w Hiszpanii jest zagadnieniem zbyt poważnym, aby mogła być przedmiotem polemiki. Ograniczam (Dadszy ciąg na stronie 2-iej)

Restauracja **ROMA** Dzisiaj, w sobotę i jutro w niedzielę **JERZY WELIN** Humorysta-komik scen warszawskich

Genewa odtrąca intrygi.

się tylko do twierdzenia — zakończył lord Halifax, — że rząd brytyjski kieruje się wyłącznie względami na wyższe i obiektywne interesy narodu hiszpańskiego oraz pokój Europy.

Mocna i kategoryczna replika przedstawiła W. Brytanii na wystąpieniu p. Del Vayo wywołała tym silniejsze wrażenie, iż przedstawiciel W. Brytanii potwierdził kategorycznie przed Radą fakt, iż obie strony korzystały z pomocy obcych rządów, utrącając tym samym główny argument delegata walencjkiego, iż powstanie narodu we Hiszpanii jest dziełem „interwencji zagranicznej”.

Z kolei przewodniczący udzielił głosu delegatowi Francji min. Bonnet, który wyrażając sympatię dla narodu hiszpańskiego, oświadczył wyraźnie, iż polityka nieinterwencji w dalszym ciągu odpowiada całkowicie intencjom rządu francuskiego. Ten rząd francuski stoi bowiem na stanowisku, że naród hiszpański sam winien zdecydować o swoich losach.

Następny mówca, komisarz Litwinow, który demonstracyjnie zajął w tej dyskusji miejsce przy stole obrad, gdzie zastępował go przedtem ambasador sowiecki w Paryżu, Suric, potwierdził w całości wystąpienie p. Del Vayo, oświadczając się za jego rezolucją.

Przewodniczący rady min. Munters w krótkim oświadczeniu chciał zreasumować dyskusję tak, jak to już uczynił w sprawie abisyńskiej, aby w ten sposób położyć kres demonstracjom politycznym, których widownią stała się Rada Ligi, jednakże następny sprzeciw min. Del Vayo, który zażądał przeprowadzenia dyskusji nad projektem rezolucji, posiedzenie zostało zawieszane do godz. 18.30.

Po godzinnej przerwie, przeznaczony na znalezienie procedury rozwiązania sprawy hiszpańskiej, przewodniczący Munters o godz. 19.30, ponownie otworzył publiczne posiedzenie Rady, oświadczając, iż Rada Ligi przystępuje odrądo do głosowania nad przedłożoną rezolucją delegata Walencji. Głosowanie odbyło się w sposób jawny w porządku alfabetycznym. Za rezolucją padły dwa głosy: komisarza Litwinowa i min. Del Vayo. Przeciwnie rezolucji padły 4 głosy, a mianowicie przedstawicieli W. Brytanii, Polski, Francji i Rumunii. Pozostałych 9 głosów Rady, w tej liczbie przedstawicieli Chin, Wellingtona Koo oraz delegat Szwecji, min. Sandler — powstrzymali się od głosu.

Po stwierdzeniu wyniku głosowania, min. Munters oświadczył, że rezolucja, zgłoszona przez p. Del Vayo, została odrzucona, nie otrzymała bowiem w niezbędnej procedurze Rady Ligi Narodów jednogłośności.

Stanowisko, zajęte w głosowaniu nad rezolucją przez przedstawiciela Polski min. Komarnickiego, było zgodne z deklaracją, złożoną przez niego na śródomowym posiedzeniu Ligi, w którym delegat Polski wypowiedział się kategorycznie przeciwko wciągnięciu Ligi w spory ideologiczne.

Po zlikwidowaniu sprawy abisyńskiej, posiedzenie piątkowe przyniosło likwidację drugiego problemu, za którego pomocą znane czynniki usiłowały posłużyć się terenem Ligi dla załatwienia porachunków wewnętrzno-politycznych ze swymi rządami. Wynik głosowania nad rezolucją, zgłoszoną przez p. Del Vayo, za którą poza nim samym opowiedział się tylko komisarz Litwinow, uważany jest w kuluarach ligowych za poważną klęskę taktyki delegacji sowieckiej, która w czasie obecnej sesji znalazła się w zupełnej izolacji.

Start majora Makowskiego do gigantycznego lotu z Los Angeles do Europy.

NOWY JORK, 15.5 — Major Makowski wraz z 4-ma towarzyszami wystartował wczoraj z lotniska w Los Angeles do lotu przez Mexico City, kanał Panamski, Chile, ponad Andami do Buenos Aires, a dalej do Natalu, gdzie nastąpi start do lotu ponad południowym Atlantykiem do Afryki i dalej do Europy. Major Makowski wystartował na jednym z najszybszych samolotów komunikacyjnych „Superelectra lockeand — 14”. Jest to samolot dwumotorowy, rozwijający 362 km na godzinę.

Posiedzenie rady okręgowej O. Z. N. w Łodzi. Kooptacja nowych członków.

Dnia 13 bm. odbyło się w Łodzi pierwsze posiedzenie rady okręgowej Obozu Zjednoczenia Narodowego pod przewodnictwem pana prezydenta miasta Godlewskiego w obecności delegata centrali OZN inż. Frąckiewicza. Posiedzenie odbyło się w pełnym komplecie członków rady okręgowej. Na wstępie przewodniczący prez. Godlewski omówił całokształt spraw organizacji okręgu, podkreślając znaczenie unifikacji poszczególnych sektorów OZN, oraz stwierdzając ciągłość ideologiczną o-

W ciągu 6 tygodni rozstrzygnięcie?! Obliczenia niemieckie w sprawie Sudetów.

Próby wciągnięcia Polski do kwestii Czechosłowacji.

BERLIN 14.5. Rozmowy Hendersona z Ribbentropem i podróż Henleina do Anglii wywołały w niemieckich kołach politycznych wrażenie, że wkrótce należy oczekiwać rozwiązania zagadnienia Niemców sudeckich. Zarówno ze strony angielskiej, jak i ze strony niemieckiej zachowywane jest całkowite milczenie w sprawie wyników rozmów ambasadora brytyjskiego w Berlinie Hendersona z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentropem. Nie wiadomo, czy Henderson prócz przedstawienia Ribbentropowi treści oświadczeń angielskich i francuskich w Pradze określił stanowisko Anglii w sprawie środkowej Europy. Obserwatorzy polityczni są zdania, że obie strony powstrzymują się od wszelkich dalszych kroków, póki Anglia nie zapozna się z istotnym stanowiskiem przywódcy Niemców sudeckich, Henleina. Niewątpliwie to, co Henlein oświadczył w Berlinie swoim przyjaciółom, znane będzie szybko angielskim kołom oficjalnym. Należy dalej oczekiwać na wpływ jaki wywrą wybory gminne oraz niemiecko-czeskie rokowania handlowe na dalszy rozwój wypadków. Przy obecnym tempie optymistycznie nastrojone koła niemieckie oczekują, że rozwiązanie zagadnienia Niemców sudeckich, a więc przynajmniej im rozległej autonomii, albo nawet połączenia krajów sudeckich z Rzeszą nastąpić może w ciągu najbliższych 6-tu tygodni.

Jest rzeczą charakterystyczną, że niezwykle łagodne stanowisko Francji i Anglii, a także i Ligi Narodów, która ostatnio zaczęła się opowiadać za przekształceniem Czechosłowacji w państwo o charakterze federacji autonomicznych kantonów, na wzór Szwajcarii, tłumaczone jest stanem wiskiem tak zwanej „strony trzeciej”. Ową „stroną trzecią”, o której się wiele mówi w Londynie, jest Polska. Koła brytyjskie, które nie lubią przynajmniej do własnej słabości, ewentualną porażkę na odwiecznym czechosłowackim starciu się już dzielą z rzuceniem na Polskę. Dyplomatyczny korespondent „Evening Standard” twierdzi, iż „Los Czechosłowacji jest w ręku rządu jej wschodniego sąsiada — Polski. Zdają sobie w Londynie dobrze sprawę z tego iż porozumienie sowiecko-czeskie jest fikcją wobec braku wspólnej granicy między Pragą a Moskwą. Miał to oświadczyć ostatnio również i Litwinow, który powiedział p. Bonnetowi, że „na wypadek agresji Niemiec, rząd jego nie może przyjąć z pomocą Czechosłowacji w sposób skuteczny, o ile Polska nie zgodzi się wypełnić swych zobowiązań wobec Francji, zgodnie z postanowieniami aliansu i nie pozwoli czerwonej armii na przekroczenie swego terytorium”.

Takie fantastyczne komentowanie punktów aliansu francusko-polskiego przez Litwinowa wydaje się co najmniej dziwne.

HENLEIN W LONDYNIE.

LONDYN 14.5. Z angielskich źródeł donoszą, że Winston Churchill podejmował wczoraj w swym prywatnym mieszkaniu Konrada Henleina śniadaniem. W śniadaniu tym wziął również udział przywódca liberałów sir Archibald Sinclair.

CO MÓWI HENLEIN?

LONDYN 14.5. Agencja Reutera donosi: Konrad Henlein oświadczył po opu-

czeniu mieszkania Churchilla, że w sobotę wyjeżdża, lecz spodziewa się wkrótce powrócić do Londynu.

Churchill, zapytany o przebieg wizyty Henleina, stwierdził, iż miała ona charakter przyjacielski. Przedmiotem zaś rozmowy były sprawy, dotyczące Europy środkowej. Prócz Henleina wzięli w śniadaniu udział Sinclair i prof. uniwersytetu oxford-

skiego Lindeman. Sinclair oświadczył przed stawicielowi Reutera, iż widział Henleina po raz pierwszy w życiu.

ODRZUCAJĄ ŻĄDANIA POLSKIE.

MOR. OSTRAWA 14.5. „Duch Casu”, organ czeskiej socjalnej demokracji, podaje w strzeszczeniu deklarację komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich z

dnia 9 maja, w której komitet w imieniu ludności polskiej domaga się przywrócenia polskiego stanu posiadania z r. 1918 oraz trzech zasadniczych gwarancji autonomicznych.

Dziennik czeski stwierdza, że żądania polskie są nie do spełnienia, ponieważ oznaczają niewątpliwie zagrożenie bezpieczeństwa państwa.

Porozumienie włosko-francuskie na dobrej drodze.

Rokowania choć wolno, lecz posuwają się naprzód. Szeroki zakres przeprowadzanych rozmów w Rzymie i Paryżu.

RZYM, 15.5 — Rokowania francusko-włoskie toczą się w atmosferze wielkiej serdeczności. Jeżeli rozmowy te posuwają się naprzód wolniej, niż się spodziewano, to przyczyną zwłoki należy się doszukiwać w wyjeździe ministra Ciano do Tirany i w wizycie Hitlera w Rzymie. Z drugiej strony rokowania zarówno w Rzymie, jak i w Paryżu, przybrały szerszy charakter w dążeniu do osiągnięcia rzeczonych porozumienia, przypominającego w ogólnych zarysach porozumienie włosko-angielskie. Rokowania dotyczą wszystkich zagadnień, bezpośrednio interesujących Francję i Anglię. Rozmowy te mają charakter polityczny i techniczny i dotyczą interesów obu narodów na morzu Śródziemnym, na Bli-

skim Wschodzie i w Afryce północnej i wschodniej. Francji chodzi o to, by otrzymać konkretne dowody woli porozumienia ze strony Włoch i zapewnić podobnych do tych, które Włochy dały Wielkiej Brytanii odnośnie reperkusji wydarzeń hiszpańskich, na sprawę swobody komunikacji na morzu Śródziemnym i propagandy włoskiej we francuskich posiadłościach w Afryce północnej.

Dla Włoch porozumienie z Francją będzie uzupełnieniem porozumienia z Anglią, które to porozumienie nie miało by praktycznego znaczenia dla Rzymu, gdyby rokowania z Francją nie doprowadziły do uregulowania pewnych zagadnień strategicznych we wschodniej części morza Śród-

ziemnego. Porozumienie to da Włochom większą niezależność w stosunkach z Niemcami i stworzy nowe możliwości dla ekspansji imperium. Obecnie rozmowy toczą się dookoła zagadnień hiszpańskich i północno-afrykańskich. Kwestie techniczne, jak handel włoski w porcie Dżibuti i stosunki między Abisynią a Somalą, będą omówione po zagadnieniach politycznych. Będą one wymagały udziału rzeczoznawców. Należy przewidywać zatem, że rokowania potrwają jeszcze pewien czas. W kołach rzymskich nie wątpia jednak, że zwłaszcza teraz, po zlikwidowaniu sprawy abisyńskiej w Genewie, doprowadzą one do pożądanego wyniku.

Nowa rola Niemna.

Możliwość normalizacji stosunków z Litwą. Połączenie z Bałtykiem przez port Kłajpedy.

WARSZAWA, 15.5 (PAT) — W związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z Litwą nabiera na aktualności sprawa żeglugi na rzekach Niemnie i Wilii przez które znaczny obszar naszych ziem północno-wschodnich uzyska połączenie drogami wodnymi z Bałtykiem i nowe możliwości eksportowe przez port litewski w Kłajpedzie.

Z ogólnej długości Niemna, wynoszącej 878 km, w granicach Polski przepływa ta rzeka na długości 456 km, obejmując licznymi swymi dopływami prawie cały obszar ziem północno-zachodnich.

Przez istniejące kanały: Ogińskiego i Augustowskiego sieć wodna dorzecza Niemna połączona jest z pozostałymi drogami wodnymi Polski, co jeszcze bardziej podnosi jego znaczenie jako drugiej drogi wodnej wylotowej do Bałtyku.

Na znacznej części swej długości Niemna posiada wszelkie warunki dla rozwoju żeglugi i spławu. Poczynając od ujścia rzeki Szczary Niemna uznany został ustawowo za rzekę żeglowną. W związku z ożywioną niegdyś żegluga i spławem jeszcze w roku 1895 zbudowany został port-zimowisko w Grodnie, który w latach 1924-25 został pogłębiony i powiększony. Po-

wierzchnia użyteczna portu wynosi 10.000 m. kw. W porcie istnieje stocznia dla budowy i naprawy statków.

Wskutek obfitości lasów w dorzeczu Niemna w ruchu towarowym w rachubę wchodzi przede wszystkim spław drzewa, dotychczas częściowo zahamowany.

Spław na Niemnie nawet w dotychczasowych warunkach, zamkniętej granicy litewskiej, stanowił jedną z najpoważniejszych pozycji spławu na naszych drogach wodnych. W r. 1929 spław na Niemnie i

dopływach osiągnął rekordową liczbę 430 tys. ton drzewa w tratwach. Dzięki otwarciu granicy polsko-litewskiej drzewo może zyskać przez Niemnie i Wilię szersze możliwości eksportowe.

Jako drugi produkt, który mógłby być wykorzystany przy eksporcie drogą wodną występuje len, produkowany na większą skalę na obszarze naszych ziem północno-wschodnich. Wreszcie nie można pominąć roli tych rzek jako szlaków turystycznych, bojęnie przez naturę wyposażonych.

2 katastrofy szybowców.

Pilot Schray z Łodzi uległ poważnym obrażeniom.

ZAKOPANE, 14. 5. — W Bukowinie pod Zakopanem wydarzyła się katastrofa szybowcowa, której ofiarą padł pilot Jan Schray z Łodzi.

Katastrofa nastąpiła w momencie lądowania na skutek akapowania szybowca, który wystartował z Tegoborsza do lotu nad Tatrami, po dokonaniu tego lotu miał odbyć drogę powrotną.

Szybowiec uległ kompletnemu zniszczeniu, a pilot odniósł poważne obrażenia.

W tym samym dniu w Białym Dunajcu szybowiec „Ews-5” seroklubu krakowskiego, pilotowany przez p. Dusika, wracający z lotu nad Zakopanem, dokąd przyholowany został przez samolot — amunicyjny został w Białym Dunajcu do lądowania w niewygodnych warunkach na skutek sbiegowiska ludzi. Podczas lądowania szybowiec został poważnie uszkodzony. Pilot wyszedł bez szwanku.

Stan pogody w Polsce. Wczoraj i dziś.

WARSZAWA, 15.5 (PAT) — Komunikat meteorologiczny z dnia 13 b. m.: Chłodne powietrze polarne, które w ciągu kilku dni załagało Europę środkową i Polskę, zostało już w znacznym stopniu ogrzane i osuszone, wskutek intensywnego usłonecznienia w ciągu pogodnych dni.

Dziś w całym kraju było słonecznie i ciepło przy słabych wiatrach przeważnie z kierunków południowych. O godz. 14 temperatura wynosiła od 15 st. w Małopolsce i Kieleckim do 21 st. nad morzem i w Wielkopolsce. Na Kasprowym Wierchu było również pogodnie przy 7 st. powyżej zera.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 14 b. m.: pogoda naczoł słoneczna i ciepła (około 20 st.). W dzielnicach północno-zachodnich zachmurzenie nieco większe.

ZWOLNIENIE HR. WIEŁOPOLSKIEJ?

WARSZAWA 14.5. Rozeszły się pogłoski, że hr. Oktawia Wielopolska, skazana przez niemiecki sąd wyjątkowy na dożywotnie więzienie, jest wymieniona na dwóch Niemców, skazanych za podobne przestępstwo w Polsce.

Według informacji skazaną hr. Wielopolską we czwartek wieczorem z Berlina dostawiono koleją do polskiej granicy.

Rannym pociągiem hr. Wielopolska jeszcze nie przyjechała, a rodzina dotąd nie miała wiadomości o zwolnieniu i odejściu hr. Wielopolskiej do kraju.

PROJEKT SĄDÓW GMINNYCH.

WARSZAWA 14.5. Agencja „Kabel” informuje: Wysłany ostatnio projekt powołania do życia sądów gminnych zyskał sobie duże uznanie w sferach rolniczych. Na szereg zebrań organizacji rolniczych i oświatowych w Kielecczyźnie powzięto już konkretne uchwały w tym względzie.

Projekt sądów przewiduje ich powszechność i oddaje im do załatwienia szereg spraw i sporów sąsiedzkich.

SPRZECIW ARABSKI.

LONDYN, 14. 5. Jedyna aktywna partia polityczna Arabów palestyńskich t. zw. partia obrony narodowej, wystosowała do komisji królewskiej, która obecnie przybyła do Palestyny celem przeprowadzenia podziału kraju memorial, w którym odmawia składania przed komisją zeznań lub przedkładania jej materiałów dowodowych. Memorial podpisał przywódca partii.

Daje on wyraz rozczarowaniu z powodu decyzji rządu brytyjskiego trwania przy polityce podziału wbrew jednomyślnej opinii Arabów.

Kalendarzyk polityczny

NOWY JORK. Prezydent Roosevelt przyjął wczoraj na audyencji ambasadora R. P. Potockiego.

BRUKSELA. Premier Janson udał się o godz. 17.15 do króla, celem złożenia dymisji gabinetu. Król przyjął dymisję. W tutejszych kołach politycznych twierdzą zgodnie, iż następcą Jansona będzie minister spraw zagranicznych Spaak. Ogólnie liczą się z tym, iż nowy rząd przeze się ponownie na trzech stronnictwach: „unii narodowej” t. zn. katolickich, liberałach i socjaldemokratach.

RYGA. Oficjalnie komunikują, że konferencja ministrów spr. zagr. państw bałtyckich, która miała rozporządzić się w Rydze 19 maja, została odłożona na skutek prośby ministra spr. zagr. Estonii Seltara, który motywował ją świętą zmianą gabinetu estońskiego i objęciem teki spraw zagranicznych dopiero przed kilku dniami. Nowy termin konferencji będzie wyznaczony po powrocie ministra spr. zagr. Łotwy Muntersa z Genewy.

LONDYN. Debata jęby gmin nad wnioskiem o przeprowadzenie dochodzeń w sprawie organizacji zbrojnej brytyjskich odbyła się wczoraj. Rząd uważa wniosek ten za rodzaj votum nieufności.

SOFIA. Wczoraj rano przybyli tu premier turecki Dzedal Bayar i minister spr. zagranicznych Rustu Aras. Ministrowie turecy, którzy wieczorem odjechali Orient-expresssem do Ankarę, w czasie swego 7-godzinnego pobytu w Sofii odbyli dłuższe rozmowy z premierem i ministrem spraw zagranicznych Bułgarii Kiossewanowem. W kołach politycznych i dyplomatycznych mówią, że w rozmowach tych porozumienia została ponownie przez ministrów tureckich sprawa przystąpienia Bułgarii do porozumienia bałkańskiego.

RIO DE JANEIRO. Wczoraj obchodziła cała Brazylia niezwykle uroczyste 50-lecie zniesienia niewolnictwa. W Rio de Janeiro odbył się pochód 50 tys. robotników, którzy zgotowali owację prezydentowi Vargasowi.

WASZYNGTON. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Brukseli Hugh Gibson podał się do dymisji. Nowym ambasadorem został mianowany Józef Davis. Gibson był swego czasu delegatem amerykańskim na konferencję rozbrojenia w Genui.

KOMUNIKAT FEDERACJI P.Z.O.O.

Wobec niesłychanych prowokacji, jakie mi od dnia 12 maja rb. trudni się „Orełownik”, Federacja Grodzkiego P.Z.O.O. zajmie właściwe stanowisko.

Redaktora odpowiedzialnego „Orełownika” za artykuł z dnia 12 bm. pociągnie do odpowiedzialności karnej, aby na forum sądowym mógł udowodnić swoje insynuacje. Federacja Grodzka Polskich Związków Obróbców Ojczyzny.

Łódź — to cały program.

Niezawodnie włożono w to dużo serca i wysiłków, aby właśnie „gospodarczy” Rząd polski, przedstawiciele gospodarczych resortów w naszym centralnym Rządzie w dniu dzisiejszym 14 maja, odwiedzili Łódź, którą powszechnie już w Polsce przyjęto nazywać stolicą pracy. Przeciwny inteligentnie dobrze wie, że rok 1789 był rokiem Wielkiej Rewolucji Francuskiej, ale nie zaw sze wie, że był on również rokiem, w którym zbudowano w Manchesterze pierwszą maszynę parową i zastosowano do produkcji wyrobów bawełnianych. Rewolucyjnych skutków tego wynalazku nikt nie może negować.

Polski Manchester był poważnym ogniskiem i ogniwem tych prawie rewolucyjnych zmian gospodarczych, które rozpoczęła działalność ks. Druckiego - Lubeckiego i innych, a które zmodernizowały gospodarstwo cze oblicze b. Kongresówki. Łódź szła w pierwszych szeregach z duchem czasu.

Cheć nie traktujemy, jako przestarzałe różne szkoły ekonomiczne, fizjokratów, manchesterską etc., ale zdaje się, że każdy poważny reformator gospodarczy zmuszony bywa sięgać do środków z ich arsenału. Życie — to rozmaite odmiany. Nie lubi ono totalizmów, czy uniformizmów. To też nie wszystkie doktryny można i trzeba „gleichschaltować”.

Można przypuszczać, że doktryna ekonomiczna Łodzi nie tak łatwo da się wyprzeć przez doktryny totalistyczne.

Jaką jest doktryna ekonomiczna Łodzi? Nie napróżno ją nazywamy Manchesterem. Wszystko, co w niej powstało, co stworzy-

ła i dała jest wysiłkiem prywatnej inicjatywy, praktykującego liberalizmu. Inicjatywa prywatna była i jest w Łodzi wszystkim. Inne szkoły, doktryny, próby i eksperymen ty są w porównaniu do roli inicjatywy prywatnej — zjawiskami wtórnymi, towarzyszącymi, satelitami. Łódź w praktyce holduje doktrynie liberalnej.

Nie jest więc rzeczą przypadku, że krakowska szkoła ekonomiczna z prof. Krzyżanowskim na miejscu czołowym — ma dużo zwolenników i wyznawców wśród łódzkich działaczy gospodarczych. Kraków stanowi szkołę teorii, Łódź — szkołę praktyki liberalizmu.

Uważamy to za wielką szkodę, że społeczeństwo polskie tak późno oceniło znaczenie Łodzi i dla tego jest tak upośledzone w jej hierarchii gospodarczej.

W interesie Polski i Łodzi leży ten układ zmodyfikować, co jest zadaniem i pilnym i ważnym. Ciśnienie pod pióro sformułowanie, że społeczeństwo polskie, że naród polski wręcz zamierzał Łódź i postawił ją

poza nawiasem swych pojęć i swej uwagi. Było by to jednakowoż niesłuszne: więcej, aniżeli w każdej innej sprawie — należy obecny stan upośledzenia elementu polskiego w Łodzi — złożyć na karb stosunków przedwojennych. Młode pokolenia polskie — pokolenia powojenne, które nagminnie szukają ujścia w urzędach — zmuszone będą — na szczęście „wrócić” do Łodzi, do jej programu, doktryny i szkoły.

Łódź złożyła dowody genialnej umiejętności przystosowania się. Powołana została do życia dla potrzeb rynku wewnętrznego, po skasowaniu w połowie przeszłego wieku granicy celnej z Rosją — otrzymała i zaspokajała olbrzymi rynek Imperium Rosyjskiego, po Wielkiej Wojnie — została tego rynku pozbawiona, „skazana” na rynek wewnętrzny.

Łódź nie tylko nie legła w gruzy, skutkiem tej ośrzymiej straty, ale wręcz odwrotnie — rozszerzyła swoją produkcję bawełnianą, wyzyskując właściwości rynku polskiego.

To też właściwości i zalety ludności Łodzi winny by zwrócić bacniejszą uwagę myślącego ogółu w Polsce, aniżeli się to dotychczas dzieje. Nie można polityki traktować oddzielnie od gospodarstwa. Nie ma wiele spodziwać się od polityka, który nie ma za sobą czynów gospodarczych. Nie można odbierać znaczenia politycznego miastu, które jak Łódź, ma za sobą taki wspaniały dorobek gospodarczy.

Tym, co zarzucą naszym argumentom

choćby cień przesady — wskażemy na dzisiejszą kartę życia Łodzi: Kamień węgielny Biblioteki Publicznej i uruchomienie Polany, nowego przemysłu, produkującego

węlnę z mleka — dowodzą, iż dotychczas i w dziale oświecenia i w dziale wytwórczości Łódź stoi inicjatywą prywatną. Jan Stypułkowski.

PRZY GRYPIE
przebiegnięciu, doznaje się ulgi,
zażywając tabletek
Togal

Wzmocnijcie skórę
Kremem NIVEA
Złoszcza wiosną

TAK, PROSZĘ PANI, WZMACNIAĆ!

W DOMU I W SPORCIE
KREM NIVEA
PIELĘGNUJE SKÓRĘ

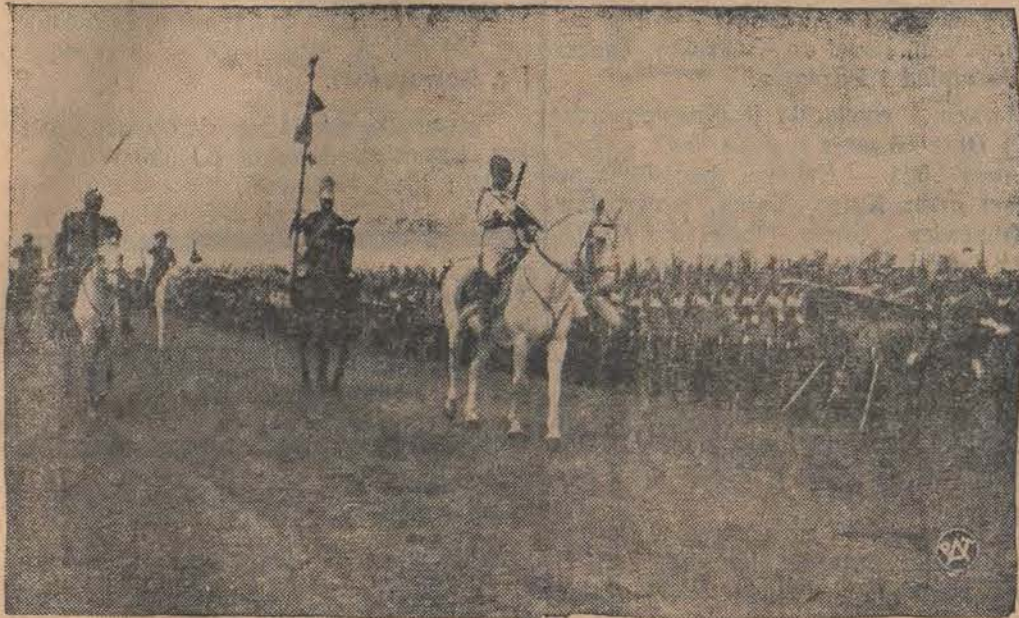
WZMACNIAĆ SKÓRĘ?

Skóra musi być odporna, jeśli ma być zdrowa i młodzieńcza — wie-
za. Uzyskamy to jedynie przy po-
mocy Kremu NIVEA. Tylko
NIVEA zawiera Euceryl, środek
wzmocniający skórę. Regularne
pielęgnowanie cery ciała Kremem
NIVEA jest zatem niezbędne,
zwłaszcza wiosną.

Krem NIVEA znajduje się w handlu
tylko w oryginalnych opakowaniach.
Dobre i znane preparaty chętnie są
naśladowane - przestępowy zatem
przed nabyciem kremu, sprzedaw-
nego na wagę pod nazwą NIVEA.

Cena od 0.40 do 2.60

NARODOWE ŚWIĘTO RUMUŃSKIE.



Z okazji narodowego święta rumuńskiego, odbyła się w Bukareszcie wielka defilada, którą przyjął król Karol II-gi. Na zdjęciu — widzimy J. K. M. króla Karola II-go w momencie dokonywania przeglądu oddziałów wojska.

Na czym polega neutralność U.S A.?

Wkrótce rząd Stanów Zjednoczonych wpowie się w sprawę propozycji zniesienia embargo na wywóz broni do Hiszpanii, która została złożona przez senatora Nye. Wiadomo już, że prezydent Roosevelt, zainteresowany przez dziennikarzy w tej kwestii, powołał się na deklarację oficjalną złożoną dawniej przez sekretarza stanu, Cordell Hull'a. Aczkolwiek prywatnie i pośrednie tylko oświadczenie prezydenta pozwala wnioskować, iż zajmie on stanowisko nie przychylnie wobec wniosku senatora Nye, który wniósł rozszerzenie w szeregach członków komisji do spraw zagranicznych Kongresu.

Na razie kwestia ta, zasadnicza z punktu widzenia polityki zewnętrznej Stanów, omawiana jest gorąco w prasie. Duże wrażenie i zainteresowanie wywołał ogłoszony w kwestii embargo i neutralności USA artykuł Waltera Lipmanna, który ukazał się w kilku dziennikach amerykańskich.

Lipmann pisze tak: „Ustanowiliśmy zakaz wywozu broni do Hiszpanii, gdyż sądziliśmy, iż w ten sposób popieramy sprawę utrzymania pokoju, nie zakazujemy natomiast wywozu broni i amunicji do krajów Dalekiego Wschodu, gdyż sądzimy, że opór stawiany przez Chińczyków sprzyja interesom naszego kraju”.

„Jesnym jest, iż wykonanie praktyczne ustawy o neutralności USA, utrwalonej przez Kongres podwa-
ża i niweczy samą zasadę neutralności Ameryki”.

Sytuacja, w jakiej znaleźliśmy się, jest kłopotliwa. Sprzedajemy i dostarczamy broń, okręty, amunicję Chinom i Japonii powołując się na to, że oficjalnie wojny nie ma na Dalekim Wschodzie. Podtrzymujemy sami tę fikcję, ponieważ spodziewamy się, że Chiny wyjdą zwycięsko z walki z Japonią. Japonia nie śpieszy się z oficjalną deklaracją wojenną, co jest dla niej korzystne o tyle, że otrzymuje od nas broń, której sprzedaż i wysyłkę musielibyśmy wstrzymać w myśl prawa o neutralności, gdyby stan wojenny na Dalekim Wschodzie zaistniał oficjalnie”.

„Nasze prawo o utrzymaniu neutralności należałoby zrewidować w ten sposób, iż Amerykanom przy-
sługoby prawo sprzedawania za gotówkę broni i amunicji krajom wojującym z tym jednak, iż han-

del odbywałby się na ryzyko dostawców amerykańskich. Embargo — czy to na podstawie proklamacji prezydenta, czy też z tytułu ustawy uchwalonej przez Kongres — jest niebezpieczne dla kraju”.

„Rząd amerykański nie powinien znajdować się w sytuacji, która zmuszałaby go do prechylenia się w wykonywaniu prawa o neutralności na stronę Burgos czy Madrytu, Komitetu nieinterwencji czy ośi Berlin — Rzym, Chin czy też Japonii. Do tego prawa dzi ustawa o stosowaniu zakazu i jak długo ustawa ta będzie istniała, rząd będzie się znajdował w obliczu przymusu podjęcia decyzji”.

„Zasada, iż sprzedaż broni za gotówkę odbywa się na ryzyko sprzedającego, uchroni rząd przed takimi ewentualnościami, jakie są obecnie na porządku dziennym i — jak sądzę będąc tym wyjściem z sytuacji, które zaaprobują większość oby-wa-teli”.

Jednocześnie przewodniczący komisji do spraw zagranicznych Kongresu, Mac Reynolds, stwierdził, iż na wniosek senatora Nye o zniesieniu embargo na wywóz broni do Hiszpanii będzie odrzucony zaró-w-
wno w Izbie deputowanych jak i w Senacie. R. P.

Skutki dewaluacji franka. Wzrost cen we Francji.

PARYŻ, 14. 5. — Ostatnia dewaluacja franka stała się powodem silnego wzrostu wskaźnika cen hurtowych we Francji, a mianowicie z 619 w dniu 10 kwietnia r. do 638 w dniu 7 maja r. Należy dodać, że wskaźnik cen, importowanych artykułów żywnościowych wzrósł w omawianym okresie z 623 do 635, wskaźnik cen artykułów przemysłowych zaś,

sprowadzonych z zagranicy, z 617 do 640. Jednocześnie wzrósł wskaźnik cen artykułów krajowych z 662 do 673. Jak wynika z tych liczb, artykuły importowane silnie zareagowały na spadek franka, podczas gdy ceny wewnętrzne nie przystosowały się jeszcze do zmienionych warunków.

Moc ofiar pożogi wojennej w Chinach. Wielkie straty armii chińskiej.

TOKIO 14.5. Agencja Domei donosi: w okresie od 14 kwietnia do 6 maja utra-
cili Chińczycy na froncie Tsachuang i

Taierchuang, w południowej części prowincji Szantung 20 tys. zabitych, 4 batre-
rie artylerii polowej, 400 karabinów maszy-
nowych oraz nieprzeliczone dotychczas za-
pasy amunicji.

AKCJA LOTNICTWA JAPONSKIEGO.
HONGKONG 14.5. Z chińskich źródeł donoszą, że 14 japońskich samolotów bombardowało wczoraj w południe węzeł kolejowy linii luhgańskiej oraz linii Pekin — Hankou. Lotnicy japońscy zrzucili około 500 bomb. Wyrządzone szkody są zna-
czne.

Zmiana rządu na Węgrzech.

Premier Immredy utworzył nowy gabinet.

Realizacja wielkiego planu inwestycyjnego i walka z agitacją nar.-socjalistów.

BUDAPESZT, 15.5 — Po wczorajszym posiedzeniu rady ministrów, które rozpoczęło się o godz. 17-tej, premier Daranyi udał się około godz. 18-tej do regenta Horthy'ego i przedłożył mu dymisję gabinetu.

Regent Horthy przyjął dymisję i powierzył misję sformowania gabinetu p. Beli Immredy.

Premier Immredy przedstawił regentowi listę nowego gabinetu. Regent listę zatwierdził. Skład nowego rządu jest następujący: Premier Bela Immredy, który tymczasowo objął tę funkcję ministra handlu, minister spr. wewn. Franciszek Keresztes-Fischer, b. minister spraw wewnętrznych w rządzie Goembessa i dotychczasowy prezes banku węgierskiego, minister spr. zagr. Koloman Kanya, minister obrony narodowej gen. Eugeniusz Katz, dotychczasowy szef sztabu generalnego, minister oświaty Paweł Feleki, profesor uniwersytetu, b. premier, minister finansów Remaényi Schneller, minister sprawiedliwości Edmund Mikecz, minister przemysłu Geza Boretisza, minister rolnictwa Aleksander Stranyavszky, przewodniczący Izby pelsekiej.

Rekonstrukcja względnie ustąpienie rządu premiera Daranyi przewidziane było na czerwiec i nastąpić miało w związku z wykonaniem miliardowego planu inwestycyjnego, którego najwybitniejszym współtwórcą jest Bela Immredy. Przyspieszenie przesilenia rządowego spowodowane zostało energicznym wystąpieniem liczącej około 120 osób grupy członków Izby wyższej, zaniepokojonych postępowaniem agitacji skrajnie prawicowej. Nie mniej jednak, obecna zmiana gabinetu jest w głównych zarysach realizacją dawniejszego projektu i nie oznacza żadnej zmiany zasadniczego kierunku polityki wewnętrznej. Jednocześnie zadaniem nowego rządu będzie jak najszybsze wykonanie planu inwestycyjnego oraz stworzenie w życiu wewnętrznym kraju sprzyjającej temu spokojowej atmosfery.

Utworzenie nowego gabinetu przyjęte zostało w tutejszych kołach politycznych z zadowoleniem. Osoba nowego premiera, jednego z najwybitniejszych finansistów i znawców życia gospodarczego, daje gwarancje, że wielki plan inwestycyjny, mający na celu przede wszystkim podniesienie obronności kraju, będzie konsekwentnie i szybko przeprowadzony. Stery gospodarcze, które dla realizacji planu inwestycyjnego poniosa najwięcej ofiary, oczekują od nowego rządu położenia kresu agitacji węgierskich narodowych socjalistów, która po przyłączeniu Austrii do Rzeszy przybrała na sile,

Wydanie odpowiednich zarządzeń oczekiwane jest w najbliższych dniach. Co się tyczy realizacji ustawy, regulującej kwestię żydowską, w sferach żydowskich przypuszczają, że będzie ona realizowana konsekwentnie, nie mniej jednak z pewną ogłędnością, i że rząd nie wyjdzie poza granice, zakreślone ustawą.

W kołach politycznych wskazują również, że zatrzymanie przez ministra Kanye teki spraw zagranicznych świadczy, iż kierunek węgierskiej polityki zagranicznej nie uległ zmianie. Wymowne wyniki głosowania w Radzie Ligi. Tylko Polska i Rumunia otwarcie poparły Anglię i Francję. Otwarta droga do porozumienia z Rzymem.

Wobec tego pragną zarówno Paryż, jak i Rzym. Wreszcie w niedługim czasie ambasador Francji w Rzymie będzie mógł objąć swą placówkę i nawiązać przyjazne stosunki z Włochami, które właściwie nigdy nie powinny były ulegać zawieszaniu. Komentarze, utrzymane w tonie niechętnym, zamieszcza „Oeuvre”, socjalistyczny „Populaire” i komunistyczna „Humanite”. Specjalny wysłannik genewski „Le Matin” zaznacza z naciskiem, że dzień

Fakt, że tylko Polska i Rumunia odważyły się zdecydowanie poparły Francję i Anglię w ich polityce nieinterwencyjnej zrobił w Paryżu duże wrażenie. Przemówienie p. Del Vayo, zawierające wyraźne agresywne i złośliwe ustępy pod adresem W. Brytanii i Francji, podkreśliło tylko świadomość, że w rozprawie genewskiej na tematy hiszpańskie — Francja i Anglia występujące solidarnie, miały wyraźnie przeciwko sobie Moskwę, tak samo jak w sprawie abisyńskiej, i że przy niezdecydowanym albo ostrożnym stanowisku wszystkich innych członków Rady tylko Polska i Rumunia miały odwagę jasnego postawienia sprawy.

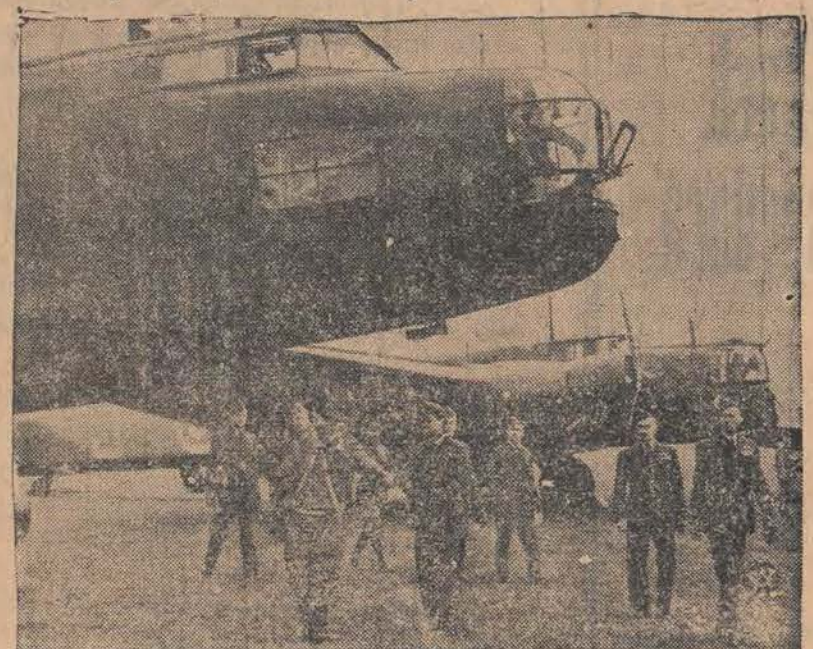
Obecnie — pisze „Petit Parisien” — inicjatywa, podjęta w Londynie przez przedstawicieli Anglii i Francji, może się rozwijać bez przeszkód. Londyn i Paryż, zwolnione przez Ligę Narodów ze swych zobowiązań, mogą zacieśnić stosunki z Rzymem. Francja może finalizować rozmowy z Rzymem i doprowadzić do porozu-

WALKI W HISZPANII.
SARAGOSSA, 15.5 — Korespondent Havasa donosi, że wojska gen. Vareli postępując ciągle naprzód na odcinku środkowym frontu Teruel, zajęły m. Fortanete na drodze Teruel — Albocacer. Obecnie powstańcy są już panami tej drogi, na całej jej długości.

WNIOSEK SEN. NEY ODRZUCONY.
WASZYNGTON, 15.5 — Senacka komisja spraw zagranicznych odrzuciła 17 głosami przeciwko 1 wniosek senatora Nye, w sprawie zniesienia zakazu wywozu broni do Hiszpanii.

NA EMERYTURE.
WARSZAWA, 15.5 — Wobec kończącej się w dn. 15 b. m. kadencji długoletni prezes państwowego Banku Rolnego p. Seweryn Ludkiewicz opuszcza swe stanowisko, przechodząc w najbliższych dniach na emeryturę.

KRÓL JERZY VI NA INSPEKCYJ LOTNICTWA ANGIELSKIEGO.



Dowodem wielkiego zainteresowania króla Anglii Jerzego VI-go lotnictwem jest re-produkowane przez nas zdjęcie, na którym widzimy króla Jerzego na tle najnowsze-
go samolotu bombowego angielskiego, podczas swej ostatniej inspekcji na lotnisku londyńskim.

Co dzień niesie?

M A J	
14	
SOBOTA	
2216 Bonifacego	
Intro Zofii	
Wschód słońca	3.44
Zachód słońca	19.20
Wschód księżyca	10.48
Zachód księżyca	19.51
Długość dnia	15.36
Przybyło dnia	7.52

Wręczenie kwoty zebranej na karabin maszynowy

W dniu wczorajszym przedstawiciele naszego pisma, p. red. Czesław Gumkowski i p. Wiktor Cywiński, kierownik administracji, wręczyli dowódcy O. K. p. gen. Wiktorowi Thommee czek na sumę zł. 4,180 złożonych przez czytelników „Kuriera Łódzkiego”, współpracowników i wydawnictwo, na zakup karabinu maszynowego dla garnizonu łódzkiego.

CENY NA TARGOWISKACH ŁÓDZKICH

(a) Na wczorajszym targu tygodniowym komisje lustracyjne z ramienia władz administracyjnych przy przeprowadzaniu kontroli stwierdziły całkowicie unormowany stan pod względem porządkowym. Jedynie w kilku drobnych wykreśleniach, winni zo stali doraźnie ukarani drobnymi grzywnami.

Ceny orientacyjne na artykuły wystawione na sprzedaż na targowisku, o ile chodzi o tegoroczne ziemniaki, wykazały tendencję zniżkową. Nabrał również stania, natomiast jaja były stosunkowo droższe.

Masło osiekowe płacono od 3.20—3.50 zł kilo, wyborowe do 3.80 zł. Twaróg 80 gr, ser biały do 1.10 zł, śmietana do zł 1.20. Jaja mendel od 1.15 do 1.35 zł. Świeże warzywa: sałata główka od 15 gr, rzodkiewki od 10 gr, cebula od 15 gr, pepek, szczypek od 5 gr, pepek, botwinka (buraczki) od 15 gr, rabarbar od 40 gr kilo, szczaw od 15 gr kilo, szpinak od 40 gr, ziemniaki od 7 zł (korzec), buraki stare od 25 gr, marchewka młoda od 40 gr pepek.

URUCHOMIENIE AUTOBUSU-TORPEDY

(a) Z dniem 15 bm. uruchomiona została torpeda autobusowa Międzymiastowej Komunikacji Autobusowej na linii Łódź—Warszawa.

Na linii tej uruchomiony zostanie specjalny autobus, który przebywać będzie trasę w przyspieszonym tempie.

Z Łodzi torpeda - autobus odjeżdża o godz. 6.30 i przybywa do Warszawy o godz. 9.15.

Z Warszawy odjeżdża o 17.20 i przybywa do Łodzi o 20.05.

NOCNE DYŻURY APTEK.

a) Noc dyżurów dyżurują apteki: Pastorowej, Lagiewnicka 96, J. Kabanego, Litmanowskiego 80, S. Trawkowskiej Brzezińska 56, J. Kopyrowskiego, Nowomiejska 15, M. Rozenbaum Śródmiejska 21, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95, L. Czyski, Rokicińska 53, E. Zakrzewskiego, Kątna 54, I. Śmiełkiewicz, Rzgowska 51.

POBÓR ROCZNIKA 1917

a) Dni w sobotę dnia 14 bm. winni się zgłosić do przeglądu wojskowego: Przed komisją poborową nr. 1 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1917 zamieszkali na terenie 3 komisariatu PP. o nazwiskach na listy L. M. Przed komisją nr. 2 (Al. Kościuszki 19) poborowi rocznika 1917 zamieszkali na terenie 4 komisariatu PP. o nazwiskach na listy L. M. O. P. Zgłaszający się do przeglądu winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenie o rejestracji, świadectwa szkolne i zawodowe.

Pod wpływem awanturniczych powiastek i filmu.

16-letni chłopiec chciał wymusić pieniądze. Naiwnego terrorystę Sąd oddał pod dozór rodziców.

(w) Ogromna większość dzieci łódzkich narażona jest na największe niebezpieczeństwo, — niebezpieczeństwo wykołajenia się od najmłodszych lat. Matka musi iść do fabryki, chłopaka na cały dzień zostawia samego, chłopiec więc bez niczyjej kontroli dobiera sobie sam towarzystwo, lekturę i inne rozrywki. Opatka- ne są tego skutki, bo oto kilkunastoletni już młodzieniec z całym właścicielom wiekowi zapamiętaniem oddaje się lekturze sensacyjnych wydawnictw zeszytowych, chodzi na awanturnicze filmy i marzy tylko o dokonaniu równie wielkich czynów, jakich w powieściach tych dokonują jedynie znani mu „bohaterowie”, fantastyczni włamywacze, porywacze, rozbójnicy.

Bardzo ciekawą sprawą na tym tle rozpatrywał wczoraj Sąd Okręgowy pod przewodnictwem s. Grocholskiego, z oskarżenia prok. Komorowskiego.

Oskarżonym był 16-letni Tadeusz Kamiński, zamieszkały przy ul. Przedzalanianej nr. 52. Chłopak nie ma już od kilku lat ojca, matka zaś pracuje w fabryce. Przez całe dni pozostawał bez opieki. Ulubionymi jego zajęciami było kino i awanturnicze powieści. Szczególnie jednak ta lektura pochłaniała mu cały wolny czas.

W ostatnich miesiącach, samo już rozpamiętywanie wielkich czynów nie wystarczało, Tadek więc sam postanowił porwać się na śmiałą awanturę i oto w dniu 19 lutego dozorca domu przy ul. Przedzalanianej 64 doręczył lokatorce Franciszce Królikowskiej, 67-letniej, samotnej pracownicy fabrycznej wielki list z ogromnymi pieczęciami.

Staruszka pobiegła z nim czym prędzej do sąsiadki i ta ku ogromnemu jej przerażeniu przeczytała, że szajka terrorystów żąda od niej, aby w dniu 20 lutego położyła przy śmietniku na posesji pod numerem 51 — 500 zł. zawinięte w czarną szmatę, bo inaczej przyjdą i zamordują ją we własnym mieszkaniu. List kończył się słowami: „dla takiej szajki jeszcze jedno morderstwo nie ma znaczenia — z poważaniem szajka terrorystów”.

Prerażona kobieta pobiegła natychmiast złożyć zamełdowanie w policji. Poradzono jej aby w umówionym miejscu złożyła zwitek papierów, co też uczyniła. Tymczasem na drugi dzień zaczęli ją na ulicy Kamiński, którego znała i powie- dział, że przed chwilą pytało się jego o nią dwóch mężczyzn, mówiących przy tym między sobą o jakimś liście i ostrzegali ją przed nimi. Powiadomiona o tym szczególnie policja, zatrzymała Kamińskiego i ten przyznał się do napisania listu.

Przed sądem nie zaprzeczył tego, oświadczył tylko, że chciał jedynie nastraszyć Królikowską, nie miał zaś na celu żadnego zysku.

— Dlaczego akurat do Królikowskiej ten list wysłał?
— No, bo wiedział, że nikt inny nie dałby się nastraszyć.

Po dłuższym „przemówieniu” pokrzywdzonej i zbadaniu innych świadków, między innymi i matki oskarżonego, Sąd uznawszy, że czyn oskarżonego nie wypływa ze złej woli, lecz jest wynikiem spe-

dzanej samopas większej części życia i demoralizującego wpływu lektury i kina, oddał jedynie chłopca pod odpowiedzialny dozór rodziców, pouczywszy przy tym matkę, jak ma się opiekować synem.

Czekoladę deserową „GRAZYNE” POLECA A. PIASECKI S A. Kraków

Czy fabryka Haeblera wreszcie ruszy?

Majstrowie wobec możliwości wielkich redukcji wszczęli akcję obronną.

(B) Fabryka Haeblera przy ul. Dąbrowskiej 23-25 na długo zapisała się w pamięci ogółu rzesz pracowniczych i robotniczych, zajmując odpowiednie miejsce w historii ruchu zawodowo-robotniczego. 15-tygodniowy strajk okupacyjny należał przecież do najdłuższych w łódzkim przemyśle.

Jakakolwiek byłaby ocena stanowisk tej, czy innej strony zainteresowanej w przewlekłym zatargu u Haeblera — spór pobit rekordy zarówno jeśli chodzi o trwałość okupacji jak i długo tajoną chęć zarządu fabryki w kierunku zlikwidowania strajka i przywrócenia normalnego stanu.

Ale już dziś rozgłos swój fabryka może zawdzięczać nowemu, charakterystycznemu konfliktowi.

Oto zanosi się na to, że mimo rozpoczętych przed kilku dniami przygotowań do uruchomienia zakładów — zakłady te nie ruszą z powodu... zatargu z majstrami.

Propozycję, jaką zastosował bar. Haebler wobec robotników, a mianowicie — zwolnienie z pracy połowy robotników, obecnie pragnie wycofać i w stosunku do majstrów. Chęć pozabawienia pracy połowy zatrudnionych przed strajkiem majstrów — spotkała się z kategorycznym sprzeciwem.

Związek majstrów wyłożył delegację, która wczoraj odbyła w powyższej sprawie konferencję z bar. Haeblerem.

Nie dała ona rezultatu — przeciwnie nawet — wynikiły na niej nowe przedmioty konfliktu. Oto firma poza zwolnieniem połowy stanu liczebnego majstrów — zamierza pozostałych pozbawić charakteru pracowników umysłowych, mimo, że w tej kategorii ubezpieczenia znajdują się oni od przeszło 10 lat.

Związek Majstrów odpowiedział bar. Haeblerowi żądaniem zastosowania podzia-

U kobiet cierpiących od wielu lat na uciążliwe zaparcie ciężkiej natury wodę gorzką FRANCISZKA-JÓZEFA co rano i wieczór daje zwykle doskonałe wyniki.

700 dzieci szkół powszechnych

zwiedzi Kruszwicę, Gniezno, Biskupin i Poznań

Pod hasłem „Poznajmy Zachodnią Polskę, Kolebkę Państwa Polskiego” urządziła Komisja Wycieczkowa przy Inspektoracie Szkolnym m. Łodzi ciekawą 4 dniową wycieczkę dla uczniów szkół powszechnych m. Łodzi do Kruszwicy, Gniezna, Biskupina i Poznania.

Marszruta wycieczki jest następująca:

1) Dnia 16 maja o godz. 5.47 wyjazd z dworca Łódź — Kaliska, specjalnym po ciągiem przez Kutno, Toruń, Inowrocław do Kruszwicy i Gopla. Obejście Mysiej Wieży i przejażdżka motorówkami po Goplu. Wieczorem przyjazd do Gniezna i nocleg.

2) Dnia 17 maja zwiedzanie Gniezna, Katedry i Grobu św. Wojciecha, Góry Lecha po czym wyjazd autobusami do Biskupina — starożytnej osady prastawiańskiej, znanej nie tylko w Polsce ale i zagranicą.

3) Dnia 18 i 19 maja pobyt w Poznaniu. Młodzież zwiedzi Katedrę, Zamek, Ratusz starożytny, Palmiarnię, Muzeum

POŚWIĘCENIE GIMNAZJUM O. O. BERNARDYNÓW W ŁÓDZI.

W niedzielę, dnia 15-go maja 1938 roku, o godzinie 12.15 J. E. ks. Biskup Ordynariusz Włodzimierz Jasiński dokona poświęcenia Gimnazjum O. O. Bernardynów w Łodzi. Po poświęceniu odbędzie się w gmachu Gimnazjum uroczysta akademii.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę dnia 15 maja rb. o godz. 12 min. 30 w sali P.C.K. przy ul. Piotrkowskiej 190 odczyta 1-sze piętro p. dr Hornung wygłosi odczyt n. t. „O otruciach i ich leczeniu”. Wstęp bezpłatny.

lu pracy — tak, jak to ma miejsce odnośnie robotników.

Związek nadto zażyczył, że aczkolwiek 15 - tygodniowa przerwa dobrze dała się we znaki obu stronom, nie zrezygnuje z żadnego rozporządzalnego środka, nawet gdyby miało nim być nieprzystąpienie przez majstrów do pracy, co jest równoznaczne ze strajkiem.

Wielkopolskie, Muzeum Wojskowe i teryny Targów Poznańskich oraz Ogród Zoologiczny, po czym tegoż dnia przyjazd wieczorem przez Kalisz do Łodzi.

W wycieczce wezmą udział Inspektorzy Szkolni. A. Mirkowicz — Nerkowicz i J. Nowakowski.

Wycieczkę prowadzą kierownicy szkół p.p. Bronisław Szwałb, Bronisław Borucki i Józef Makowski.

Szlafroki - Bonżurki

Pijamy winiane i popel. Dobry król w firmie HENRYK SPODENKIEWICZ Łódź, Piotrkowska 128

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE W DOMU NOCLEGOWYM SIÓSTR ALBERTYNEK.

Łódź w okresie przeżywanego kryzysu gospodarczego posiada duży odsetek bezrobotnych. Na szczególną jednak uwagę zasługują bezdomni, którzy w poszukiwaniu pracy znajdują się częstokroć bez środków do życia i dachu nad głową.

Schroniskiem dla tego odłamu ludzi, częstokroć zaniedbanych moralnie, służą domy noclegowe Towarzystwa Przeciwdziałania bezdomności, pozostającego pod opieką Sióstr i Braci Albertynek.

W dniu dzisiejszym w Domu Noclegowym dla bezdomnych kobiet Sióstr Albertynek przy ul. Strz. Kaniowskich 1, 32 zostały zakończone trzydniowe rekolekcje, które prowadził oświadczył ks. Józef Gołębiowski ze Zgromadzenia Księży Jezuitów.

W Domu Noclegowym w sali rekreacyjnej urządzono prowizoryczną kaplicę, w której odprawiana była Msza św. W ostatnim dniu ćwiczeń duchownych pensjonariuszki przystąpiły do Komunii św. W czasie trzydniowych rekolekcji bezdomne staniem „Caritas” otrzymywały ciepłe pożywienie.

Ogółem w rekolekcjach wzięło udział 200 bezdomnych kobiet.

Oszust — hypnotyzer — telepata

skazany na 1 rok więzienia

(a) W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi ogłosił wyrok w sprawie Pin kusa Goldmana, oskarżonego o oszustwo.

Jak to podawaliśmy z przebiegu rozprawy, Goldman wraz ze swą przyjaciółką Ryfką Szulimer, ogłosił w gazetach, że odda na własność dziecko do którego dopłaci 20.000 zł. jednorazowo. Oczywiście otrzymał tysiące ofert, do których dołączone były znaczki na odpowiedź, zgodnie z zastrzeżeniem zawartym w ogłoszeniu. Wyłudził również od niektórych upatrzonych korespondentów dodatkowe kwoty na załatwienie sprawy i pokrycie kosztów.

Okazało się, że Goldman w zasadzie zajmował się sztuczkami kuglarskimi, występował jako hypnotyzer — telepata, a Szulimerówna była jego medium.

Po rozprawie w dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi ogłosił wyrok na mocy którego Pinkus Goldman skazany został na 1 rok więzienia oraz 1000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dalsze 3 mies. więzienia. Szulimerówna została uniewinniona, albowiem stwierdzono, że wykonywała ona jedynie zlecenia Goldmana.

— Chmielnicki jednak sam jest zbyt potężny, aby Wołoszczyznę zniszczyć do gruntu, że i kamień na kamieniu tu nie ostanie — zauważył książ. — Dlatego jestem za tym, aby po zawarciu traktatu pokojowego z Nureddynem, skłonić hetmanów natychmiast do wystąpienia zaczepnego przeciwko Chmielnickiemu.

— Gdyby wasza dostojność kniaziowska raczyli nam w tym dziele dopomóc — odezwał się z kolei młodszy Lupuł — pewnie panowie hetmani nie byłiby przeciwni, by za jednym zamachem ściąć tę hydrę niższej i nam pomóc.

— Wpróżdzi musimy załatwić się z Nureddynem. Jeżeli ichnościowie zezwolicie, wezmę udział w waszym poselstwie, a po spełnieniu go, pojedę do hetmanów.

— Zobowiązasz tym wasza książęca mość, zarówno nas, jak i jegomości pana hospodara dczgonnie.

— No, to nie mieszkać — w drogę.

— W drogę, w drogę...

Mimo zmęczenie długą i daleką drogą, książ nie chciał dłużej popasać. Żądza czynu i chęć zemsty paliła go żywym ogniem. Toteż, nie mieszkać, sprawił cały oddział i ruszyli ku domniemanej kwatery sultana tatarskiego.

Po drodze dwukrotnie napastowali ich Tatarzy, ale piernacz pułkownikowski kniazia i głośne opowiedzenie się, iż to poselstwo do samego Nureddyna jedzie, powstrzymały dziłkich stepowców od czynnych napaści. Otoczyli ich tylko ogromną kupą, do której po drodze przyłączali się jeszcze coraz to nowi ordyńcy i całym czambułem jechali już w dalszej drodze.

Gdziekolwiek przejeżdżali, jakiegokolwiek osiedla ludz-

kie mijali, wszędzie widzieli postowie hospodarscy tylko ruiny i zgłiszczą i ogromne tony ludu, pędzonego z całym swoim dobytkiem w jasyr tatarski. Spotykali też po drodze liczne trupy wołoskie, leżące po drogach, wiszące na drzewach przydrożnych, obdarte, nagie, okaleczone w najstraszliwszy sposób, aż groza zdejmowała patrzeć na te kalekie szczątki ludzkie.

Tatarzy pędzili gromady ludzi, wieźli na wozach dobytek wszelaki, a tych ordyńców było wszędzie tak wielu, jak mrowia, jak mrówek dokoła mrowiska. Wszędzie widniały ich spiczaste czapki, kożuchy futrem na wierzch wywrócone, sajdaki na plecach, tu i ówdzie nawet spisy kozackie. Była to prawdziwa nawała, olbrzymi pochód szarańczy, która ziemię a niebo tylko zostawiała tam, kędy przeszła.

A im bliżej byli głównej siedziby Nureddyna postowie, tym skupiska tatarskie były liczniejsze, tłum większy i większe kupy ludu pędzonego w niewolę pogańską.

Wreszcie stanęli w obrębie namiotów i szataśw poszczególnych dowódców, wśród których namiot sultański wyróżniał się barwnością materii i buńczukiem na wysokim kijku przed nim zatkniętym.

Postowie zsiadli z koni i stojąc opodal namiotu, czekali na wynik oznajmienia, z którym poszedł jeden ze znacniejszych ordyńców.

Książ Dymitr przyglądał się wszystkiemu ciekawie i pilnie, a świadom dobrze tatarszczyzny, słuchał głosów gardłowych i belkotliwych, kłócących się z sobą, to znów zgodnych, ale z tych nie dla siebie pożytecznego wyłowić nie mógł. Więc znów skierował wzrok na namiot wodza, ale i stąd nic nie przychodziło. Tylko kupy ordyń-

ców oblegały postów, żartując, kpiąc i naigrawając się, a natarczywość pogaństwa dochodziła już do tego, iż karalasz hospodarscy niemal zbrojnie musieli się przeciwstawiać natłokowi ordyńców.

— Uderzyby kupą na to pogaństwo, przejechał im po grzbietach i uciec stąd aby sromu nie iłykać — mruknął gniewnie Kienarski.

— Daj spokój — odrzekł książ, błąd jak giezło z gniewu. — Trzeba nam ten kielich goryczy wypić do dna, mając na uwadze wyższe cele.

Pan Jerzy zamilkł, ale rękojeść szabli obejmował mocho i ścisnął, a wargi drżały mu z podniecenia. Tylko Lupuł z logofetem Stefanem stali nieruchomi, spokojni, przy wykił snąc do upokorzeń ze strony pogaństwa, z którymi nieustannie mieli do czynienia i z którym współżyli. Sam będąc ludźmi raczej orientalnymi, bliżsi byli zrozumieniu mentalności pogaństwa, niż książ z Kienarskim, chociaż i oni mogli się nazwać dobrymi znawcami wschodu.

Tymczasem czas niepomiernie się dłużył, namiot sultański stał obojętny i głuchy i nie zdradzał bynajmniej niczym, aby zamierzano postów w ogóle przyjąć.

— Albo Nureddyna nie ma w ogóle tutaj, albo też pogaństwo chce nas rozmyślnie na upokorzenie wystawić — odezwał się niedbale Lupuł.

— Mimo to, musimy cierpliwie czekać — zawyrotaował książ.

I znów dalek czekali. Było już blisko południe, kiedy w kierunku namiotu i ordyńców, stanąwszy w otworze, zaczął wysoki, gardłowym głosem wołać, iż dostojny sultan

ADAM CZEKALSKI

Skarb Hospodara

POWIEŚĆ STAROPOLSKA

W dniu 11-go maja zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 61

TEODOR SICIŃSKI

dlugoletni pracownik „Grand-Kina”
W sobotę dnia 11-go maja o godz. 10-ej rano odbył się eksportacja crogich nam zwłok z domu przy ul. Zakatnej 78 na cmentarz katolicki na Mani
O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzebi w głębokim smutku
Żona, dzieci i rodzina.

W krainie potwornego oszustwa.

Sowiecki wyzysk ludzkiej pracy. Głód — władzą Rosji.

Nadludzki wysiłek pierwszej „piatiletki”, obliczonej w pierwszym rzędzie na zwiększenie potencjału zbrojeń sowieckich, był wymuszony na robotnikach demagogicznym hasłem „gospodarczego uniezależnienia ZSRR”, od reszty świata, a w nagrodę za ten wysiłek obiecano robotnikom, że druga „piatiletka” rozwiąże wszystkie trudności materialne i szczerze zaspokoi wszystkie potrzeby, stwarzając wymarzony dobrobyt...

Obecnie obie „piatiletki” zostały „zwiększo” zakończono. Zarobki robotnika w porównaniu z okresem przed „piatiletkami” wzrosły dwukrotnie jeżeli chodzi o otrzymywaną ilość rubli. Tymczasem siła nabywcza rubla w okresie „piatiletek” spadła aż... szesnastokrotnie. Cena jednego kilograma chleba z 7 i pół kopiejek podniosła się do jednego rubla. To samo odnosi się i do innych artykułów spożywczych. A więc 1 kg. cukru kosztuje 4-5 rubli, masła — 16 rb. i t. d. A tymczasem górnik sowiecki (lepiej wyposażony w porównaniu z innymi robotnikami) otrzymuje przeciętnie 171 rb. miesięcznie. Place w ZSRR są akordowe. Żadne minimum pracy nie obowiązują. A więc, gdy fabryka nie otrzymuje surowca, następuje przerwa w pracy i robotnik bez własnej winy automatycznie traci zarobek. Wydobycie jak największej ilości najtańszym kosztem, oto zasada sowieckiego systemu plac akordowych. Związki zawodowe nie bronią świata pracy przed tym wyzyskiem, lecz spełniają rolę dozorców rządowo - partyjnych. Każda próba strajku jest karana zesłaniem do obozu, a nawet śmiercią. Również i warunki mieszkaniowe robotników sowieckich nie mogą być wzorem dla innych krajów. W najlepszym razie rodzina robotnicza mieści się w jednym pokoju, korzystając ze wspólnej kuchni — tej plagi życia sowieckiego. Placi za to od 10 do 12 proc. miesięcznego zarobku. Najczęściej zaś robotnik gnieździ się w baraku, gdzie korzystanie z łóżka kosztuje 15 rb. miesięcznie. Nie ma najprymitywniejszych wygód. W barakach dokuca mróz i deszcz.

Ośrodki przemysłowe są otoczone całymi miastami ziemianek, budowanych przez robotników pozbawionych dachu nad głową. Nawet urol nie stanowi wytchnienia w życiu sowieckiego robotnika. W ZSRR istnieją liczne domy wycieczkowe, lecz korzystają z nich wybrańcy. W r. ub. dostało się tam za ledwie 6 proc. robotników — specjalistów, przy czym były to domy „gorszego gatunku”, gdyż

pokazowe uzdrowiska i sanatoria są przeznaczone dla wyższych wojskowych i urzędników, partyjnej arystokracji, a nie dla rzekomego „gospodarstwa państwa” — klasy robotniczej. Pobyt w gorszym domu wypoczynkowym kosztuje robotnika około 600 rb. miesięcznie, co obala wersję propagandy sowieckiej o masowych robotniczych urlopach wypoczynkowych w ZSRR.

Dodajmy jeszcze do tego, że garnitur męski kosztuje w Sowietach 400 — 800 rubli, para obuwia 250 — 300 rb., a będziemy mieli obraz bytu robotnika w ZSRR.

Obietnice władzy nie zostały dotrzymane

„piatiletki” nie spełniły nadziei. Sytuacja robotnika jest rozpaczliwa. Głód towarowy i głód mieszkaniowy nie jest przezwyciężony. 24 miliony robotników źle ubranych i często bez mieszkania — głoduje. Nie są oni w stanie utrzymać rodziny. Wyrazem tego ciężkiego położenia jest szybkie kurczenie się ludności ZSRR, która w ciągu ostatnich czterech lat zmniejszyła się aż o 10 milionów.

Karlsbadzka woda Mühlbrunn zalec. przez lekarzy do kuracji domowej przy cukrzycy.

W kłótni o 10 groszy zabił człowieka

Ekshumacja zwłok wykazała zabójstwo Z. Miązek z Brzezin skazany na 1 rok więzienia

(w) Wczoraj przed Sądem Okręgowym odbył się epilog b. głośnej swego czasu awantury między czeladnikami w piekarni w Brzezinach.

W dniu 19 marca br. znaleziono w piekarni trupa jednego z pracowników Józefa Nawrockiego.

Przypuszczano początkowo, że śmierć nastąpiła w naturalny sposób pod wpływem choroby, po jakimś czasie jednak pod wpływem różnych pogłosek powstały przypuszczenia zabójstwa.

Zarządzono ekshumację zwłok i wszczęto śledztwo, które w rezultacie dało rewelacyjne wyniki. Okazało się, że sprawcą śmierci Nawrockiego jest kolega jego, Zygmunt Miązek.

Ustalono, że w nocy 19 marca trzej koleżdy razem pracujący, Zygmunt Miązek, Józef Jactzak i Józef Nawrocki urządzili wspólną libację z okazji imienin dwóch ostatnich, na której wszyscy popili się do utraty przytomności.

Nad ranem, przyszedłszy do pracy, zaczęli rozliczać się między sobą z zaplaconego rachunku, i w trakcie tego doszło do gwałtownej sprzeczki między Nawrockim a Miązkim o 10 groszy. Nawrocki domagał się natychmiastowego wypłacenia mu tej różnicy. Doszło do większej kłótni, która potem zamieniła się w bójkę. Rzucano w siebie kawałkami drzewa. W pewnej

chwili Miązek chwycił większą szopkę i rzucił nią w Nawrockiego. Trafił go w głowę i to tak nieszczęśliwie, że spowodował b. poważne uszkodzenie czaszki i wylew krwi do mózgu, co spowodowało śmierć Nawrockiego.

Zygmunt Miązka postawiono przed Sądem, oskarżając go o nieumyślne spowodowanie śmierci Nawrockiego.

Rozprawie przewodniczył s. Grochowski w asyście s. Kępczyńskiego i Malowicza, oskarżenie wnosił prok. Komorowski.

Sąd po zbadaniu wszystkich świadków, wydał wyrok, skazujący Miązkę za nieumyślne zabójstwo na 1 rok więzienia.

Obrady komisji rozjemczej. Orzeczenie dla przemysłu budowlanego

wydane zostanie we wtorek, 17 maja.

(B.) — Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi odbyło się posiedzenie komisji rozjemczej dla przemysłu budowlanego. Udział w nim wzięli: przewodniczący radca Zbigniew Wróblewski, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrz-

nych — nacz. Bajkiewicza i Sprawiedliwości — sędziego Kasińskiego oraz delegatów związku i lawnicy — po czterech z każdej strony.

Komisja rozjemcza powołana była dla unormowania specjalnym orzeczeniem czasu pracy i plac dla robotników przemysłu budowlanego oraz malarzy, którzy po raz pierwszy włączeni zostali do ogólnego orzeczenia w przemyśle budowlanym.

Po przemówieniu wstępnym radcy Zbigniewa Wróblewskiego — lawnicy jednej ze stron wycofały się do udziału w obradach w swym charakterze, wobec czego dyskwalifikowani zostali i lawnicy strony drugiej. Z kolei rzecznicy obu stron przedłożyli przewodniczącemu swe dezyderaty odnośnie orzeczenia komisyjnego.

Jeśli chodzi o robotników, przedstawiciele ich podkreślili raz jeszcze swe żądania odnośnie podwyżki plac in. dla murarzy i cieśli do zł. 1.47 za godzinę pracy i dla sztukatorów do zł. 1.70.

Nadto związki wystąpiły o nadanie

przyszłemu orzeczeniu mocy powszechnie obowiązującej. Chodzi tu więc poza Łodzią o Zgierz, Rudę Pabianicką, Pabianice, Ozorków i Tomaszów Mazowiecki, w których istnieje spory odsetek przedsiębiorstw anonimowych.

Poza tym strona robotnicza opowiedziała się przeciwko powołaniu do życia komisji kwalifikacyjnej. Praktyka wykazała — jak stwierdzili przedstawiciele związków zawodowych — że komisja ta była domeną wpływów przedsiębiorstw budowlanych, nie spełniała więc swego za dania, którym miało być przydzielanie poszczególnych robotników do odpowiedniej kategorii plac.

W tej sprawie związki wyraziły dalszy pogląd, że wobec konfliktu z pracodawcą — wolać udać się do Sądu Pracy, aniżeli oddawać spór do zatwierdzenia przez komisję.

Zkolei wypowiedzieli się rzeczoznawcy przemysłu budowlanego; którzy poza żądaniem utrzymania w mocy plac orzeczenia szesnastorocznego (dla murarzy zł. 1.18) — przedstawili postulat odnośnie osobnych plac dla murarzy — zł. 1.18 za godzinę i osobnych dla cieśli 1.05 zł.

Po wysłuchaniu przemówień stron — przewodniczący wyznaczył termin wydania orzeczenia dla przemysłu budowlanego — na wtorek dnia 17 maja r. b. Na tym posiedzeniu zamknięto.

Szczawnica

Jedno z najpiękniejszych w Polsce Zdrojowisk Nowożytno Inhalatorów z jedynymi w Polsce komorami pneumatycznymi, dla leczenia astmy i dróg oddechowych. Zakład Wodoleczniczy, Łazienki mineralne i kąpiele rzeczne w Dunajcu w Pienińskich. Sezon od 1 maja. Informacje w biurowej Obsłu i na miejscu.

EWANGELICKIE NABOŻEŃSTWA W JEZYKU POLSKIM

W niedzielę, dnia 15 maja br., o godz. 11 min. 30, odbędzie się w kościele św. Jana uroczyste nabożeństwo, połączone z konfirmacją młodzieży Polskiej Parafii Ewangelickiej w Łodzi. Nabożeństwo to od praw i konfirmacji dokona ks. proboszcz Karol Kotula. W dniu tym nabożeństwo w języku polskim w kościele św. Trójcy nie odbędzie się.

Z UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNYCH 12.5.

W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania z uroczystości żałobnych w trzecią rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego, odbytych na placu Hallera, zaznaczymy, że projekt dekoracji, przedstawiającej stylizowany fronton pałacu Belwederkiego, opracował oraz dekorację wykonał artysta Tadeusz Kalinowski, dekorator łódzkiej Teatrów Miejskich.

AKADEMIA KU CZCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W SZPITALU WOJSKOWYM.

W trzecią rocznicę śmierci Marszałka J. Piłsudskiego odbyła się w Okręgowym Szpitalu Wojskowym uroczysta akademii urządzona staraniem Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża przy Państ. Żeńskim Gimnazjum Kupieckim. Piękne pieśni i wiersze wywleły podniosły nastrój. Odczytane przez p. dyr. Henryka Ostrowskiego, Przewodniczącego Komisji Oddz. Kół Mł. PCK, własne wspomnienie z 1935 r. obudziło wśród obecnych uczucia żalu i smutku, a jednocześnie pogłębiło zrozumienia ideologii Marszałka. Uroczystość zakończono oddaniem hołdu pamięci Marszałka J. Piłsudskiego, zachowując jednogłośnie ciszę.

Na akademii obecni byli: Komendant Szpitala ppik. dr. Michałowski, żaloga szpitalna i chorzy żołnierze, — z ramienia Oddziału Łódzkiego P. C. K. — pp. dyr. S. Wyrnkie-wicza, przewodnicząca Sekcji Opieki nad Słpi talami, mgr. Z. Kożuchowska, sekretarz Zarządu Oddziału Łódzkiego PCK i S. Stolarska, instruktorka Kół Młodzieży P. C. K.

NATURALNA PAMIĘĆ.

Zdolność do zapamiętywania pozostaje w ścisłej od zależności od skupienia się przy wykonywanej pracy. Niedolność od skupienia się jest pierwszym objawem nerwowego wyczerpania. Należy więc przeciwdziałać nerwowemu wyczerpaniu przy pracy, przez doprowadzenie do organizmu substancji działających odwrócić na komórkę nerwowe. Substancją taką stanowi między innymi lecytyna w owomaltynie Dra Kandra. Owomaltyna zawiera w skoncentrowanej formie najsłabsze składniki odżywcze i witaminy potrzebne do utrzymania zdrowia na odpowiednim poziomie. Filizanka Owomaltyna na śniadanie lub kolację zastąpi z drobnym skutkiem mnemotechnikę.

ZNANY HUMORYSTA — KOMIK JERZY WELIN W „ROMIEK”

Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę w restauracji „Roma” Piotrkowska 152 wystąpi znakomity humorysta-komik, Jerzy Welin. Artysta ten znany jest z występów w teatrach rewiowych warszawskich i zawsze cieszył się zasłużonym powodzeniem. Miejmy nadzieję, że w Łodzi Jerzy Welin, także zaskarbi sobie publiczność.

Żeby należy co rano i wieczór czyścić pastą Chlorodont usuwając w ten sposób brzydkie ślady na zębach. Doskonałym uzupełnieniem pasty Chlorodont jest płyn do ust tężże nazwy, który nadaje świeży oddech.

Piękne widowisko regionalne

Staraniem Szkoły Ćwiczeń przy Państwowym Pedagogium w Łodzi, odbyło się barwne widowisko regionalne w Teatrze Kameralnym.

Wypełniona po brzegi przez rodziców i młodzież szkolną widowiska; żywo oklaskiwała młodocianych artystów.

Po udanym występie chóru, który w pięknych strojach ludowych odśpiewał „Wieniec Pieśni Polskich” E. Urbanka, przesunęła się przed oczami widzów historia Łodzi.

W pierwszym obrazie ujrzelśmy pomysłowo inscenizowaną legendę o powstaniu Łodzi. Drugi obraz to wizja średnio-wiecznego miasteczka nad Łódką, którego mieszkańcy odczuwają urok, palą czarownicę i boją się panieczki łączyckiego diabła — Boruty. Trzeci obraz to okres narodzin fabrycznego przemysłu i bunt tkaczy ręcznych. W dalszym ciągu docleciały nas echa roku 1863 i działalności towarzysza Wiktora w Łodzi. Cykl obrazów zatytułowany „Na szlakach dziejów” zakończono pięknym występem choreograficznym — tańcem maszyn, symbolizującym dzisiejszy charakter Łodzi, polskiej stolicy pracy.

W drugiej części programu zobaczyliśmy „Wesele Łeczyckie”. Barwne, żywe, dowcipne, przepiękne tańcem i piosenką widowisko zostawiło nie zatarte wrażenie i zostało nagrodzone przez słuchaczy nie milknącymi oklaskami.

Obok wysokich walorów widowiskowych imprezy, należy podkreślić jej wielką wartość dydaktyczną.

Wydziałowi Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Łodzi należy wyrazić gorące podziękowanie za współudział w organizowaniu poranku.

Nie wątpimy, że obejrzenie tego regionalnego widowiska udostępnione zostanie całej młodzieży naszego miasta.

Za miły obowiązek sprawodawcy uważamy zaznaczenie, że autorami widowiska są pp. Hanna Ożogowska i Mieczysław Woźniakowski.

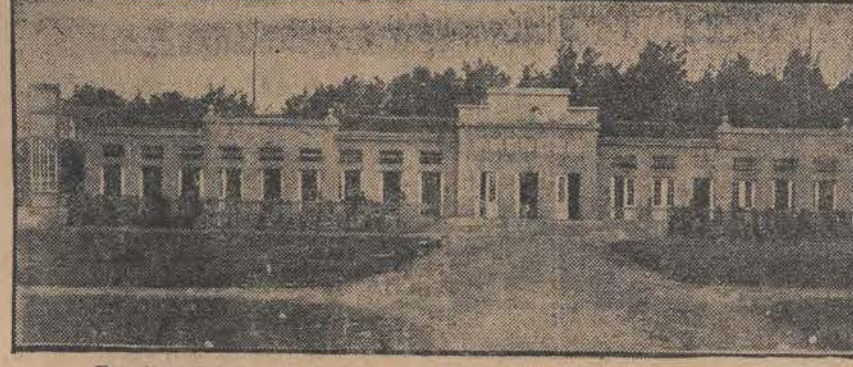
ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU MARYNARZY REZERWY W ŁODZI.

Zarząd Związku Marynarzy Rezerwy R.P. w Łodzi podaje do wiadomości wszystkich członków, że w dniu 15 maja br., o godz. 9-ej rano, w lokalu własnym przy ul. Wigury 10, odbędzie się miesięczne zebranie członków Związku.

Ze względu na ważność spraw obywatelskich i porządkiem dziennym obrad, obecność i punktualność wszystkich członków obowiązkowa.

Zarząd.

Dobroczynne powietrze Sanatorium w Tuszyńku pod Łodzią



Pawilon letni sanatorium w Tuszyńku Poduchownym.

Garstka wybranych i rzesze niedzarzy, kilkadziesiąt gmachów i tysiące ruder, a nad tym zbiorowiskiem najdziwniejszych kontrastów, sine mgły dymów roztoczywszy swe panowanie przeżerają nadwątłone organizmy...

To Łódź!... Wielkie skupisko przemysłu włókienniczego, miasto, w którym tętni życie pulsujące równoległe do wahań koniunktury — atmosfera ciężka, nadbrzmiała zdenerwowaniem, niepewnością. Las sterzących kominów jak gróźba, jak przekleństwo.

To Łódź!... Żadna instytucja nie byłaby sama w stanie polepszyć w ogóle bytu robotniczej ludności Łodzi, wiele z nich jednak pokusił się o zapobieganie straszliwym košbom gruźlicy, która tu znalazła dla siebie żyzną niwę...

Zrozumiano, że akcja musi pojsć w dwóch kierunkach. Z jednej strony trzeba zapobiegać, a tam, gdzie już za późno walczyć, by zwalczyć i uzdrowić.

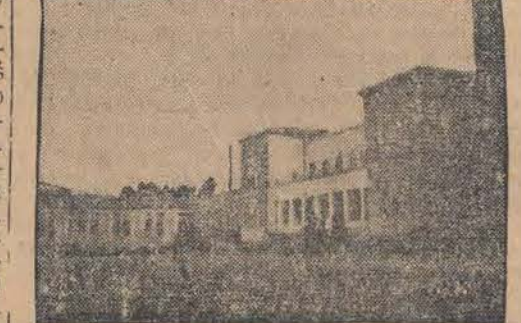
Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi dzięki sprężystej, energicznej pracy najrealniej rozwiązała ten piekący problem. Sfinalizowano pertraktację z Arz. Miejskim i Rob. Tow. Opieki nad Dzieckiem, by na wspólny koszt prowadzić przychodnie przeciwgruźlicze. Na zakupionym zaś terenie w Tuszyńku Poduchownym Ubezpieczalnia kończy pospiesznie budowę wszechstronnie obmyślanego sanatorium dla chorych na płucę. Gwoli dopełnienia kontrastu obok prawie, bo o 25 km. od zadykowanej Łodzi w 242 morgowym sosnowym lesie wyrosła wyspa zdrowia, pełna słońca i powietrza; to pawilony sanatoryjne. Jeden dla dzieci na kolonie letnie, drugi, całoroczny, dla dorosłych, w którym 160 miejsc jest ciągle wypełnionych... Obok, obrzymim kosztem 3 milionów złotych, kończy się dalsze 2 pawilony dla kuracjuszy, 2 domy mieszkalne dla personelu, budynki techniczne, jak pralnia, elektrownia...

W przyszłym roku sanatorium, całkowicie

wykończone, będzie mogło pomieścić 560 osób, prócz kolonii letnich dla dzieci, na których przewija się setki młodocianych organizmów, by pozbyć się straszego pasyżysta...

Nadwątłone organizmy nie przeżywają dodatkowych wstrząsów, co się dzieje przy pobycie w środowiskach wysokogórskich przy różnicy choćby tylko gęstości powietrza...

Tu, w Tuszyńku, jest wszystko, co może zwalczyć gruźlicę... i aparatura techniczna i wnętrza sanatorium i wreszcie najstraszliwszy wróg tej choroby i wiele wiele świeżego powietrza przepojonego zapachem żywicy; pałace promienie słońca. A w czym tym królestwie, stworzonym przez wielkie, pełne energii i woli mózgi wtoczywszy swe wody w zagroblowaną dolinę zawsze świeży i czysty staw z dwóch stron szmerze cichłym kryształowym strumykiem, nucąc wielką opowieść tych wszystkich, którzy w sanatoryjnym zakątku głoszą bezsłowną legendę swych marzeń powróconych... powróconych szczęśliwych chwil.



Pawilon zimowy sanatorium w Tuszyńku Poduchownym.

Walka z bólem Chirurgia dawniej a dziś

Srodki znieczulające

Już od wieków sztuka lekarska stara się wynaleźć środki, które mogłyby ukoić ból człowieka. Zawsze chirurgia zawsze dążyła do wykonania operacji tak, by ciału straciło wrażliwość, nie tracąc życia. Już w starożytności używano pewnych napojów oszalałających, które łagodziły ból.

Sredniowieczny uczonec Abeleri, w swej pracy doktorskiej wysnuł tezę, że pierwszą operację, wykonaną w sztucznym śnie było wyjęcie zębra Adamowi. Akademia w Salernie, również w wiekach średnich opracowała model gąbki, którą moczono w specjalnym płynie i przytkano do nosa pacjenta. Płyn usypiający składał się z opium, wyciągu z bluszczu, mandragory i t.d.

W 19 wieku rozpowszechniło się bardzo hipnozowanie chorego, co dawało pewien skutek przy zabiegach drobnych. Zaczęto też praktykować zamrażanie operowanego punktu przez okłady lodu z solą, później

przez rozpylanie eteru, chloru stylowego lub kwasu węglowego.

Skutok był jednak krótkotrwały i jedynie powierzchowny.

Jednak wiedza powoli czyniła postępy. Odkryte działanie znieczulające t. zw. gazu rozwesalającego, w 1818 r. stwierdzono, że para eteru usypia i znieczula się i wreszcie w 1847 r. zjawia się chloroform. Ciekawa rzecz, iż filozof Flourcens, który wynalazł chloroform, nie mógł znaleźć we Francji ani jednego chirurga, któryby mu chciał dać wiarę i wypróbować nowy środek.

Akademia nauk wypowiedziała się bardzo ostro przeciw chloroformowi i chirurgom, „którzy ośmielają się zmieniać pacjentów w nieczułe trupy, krajane i cięte bezkarnie — wbrew rozumowi i moralności, co stanowi niebezpieczeństwo publiczne”...

Chloroform jest najbardziej trujący ze wszystkich. Atakuje czatę nerwową, jest specjalnie szkodliwy dla serca i wątroby i zostawia trwałe ślady. Natomiast ma tę wyższość nad eterem, że nie działa szkodliwie na płuca i oskrzela, oraz wywołuje sen spokojny i głębszy.

Eter jest jednak używany najpowszechniej. Przede wszystkim jest łatwiejszy w stosowaniu, szybciej też wyparowuje z organizmu, wreszcie podnieca działalność serca, co przy operacji jest ogromnie ważne.

Obecnie coraz częściej stosuje się znieczulenie lokalne, dzięki kokainie, a właściwie specyfikiem kokainowym.

Ostatnio najczęstsze operacje wykonuje się po zastrzyknięciu novokainy w stos pacierzowy, co znieczula doskonale, a przy tym pacjent nie traci przytomności.

WIELKI KONCERT ORMUZU.

W niedzielę, dnia 15 maja o godz. 18 w hali sportowej (w parku im. ks. Poniatowskiego) wystąpią w wielkim koncercie: znakomity pianista — uczeń I. Paderewskiego — H. Sztompka i znana śpiewaczka A. Szeleńska.

W programie Fr. Chopin: Ballada g-mol. scherzo cis, walc, mazurki, etiuda i St. Matuszko, St. Niewiadomski: pieśń. Koncert będzie poprzedzony prelekcją J. Pawłowskiego. Protektorat nad koncertem raczyli objąć pan Wojewoda H. Józewski i pan Prezydent miasta M. Godlewski. Koncert ten będzie niewątpliwie wielkim wydarzeniem w życiu muzycznym Łodzi. Pozostała niewielka ilość biletów można nabywać jeszcze dziś w sobotę w cukierni Esplanada w godz. 17—20 i jutro w kasie Hall.

ZAKŁADY OPIEKUNCZE MUSZĄ ZŁOŻYĆ SPRAWOZDANIA W STAROSTWIE GR.

Starostwo Grodzkie Łódzkie wzywa wszystkie organizacje i instytucje, prowadzące zakłady opieki zamkniętej, otwartej i półotwartej dla dorosłych, dla młodzieży i dla dzieci, aby złożyły w Starostwie Grodzkim sprawozdania z działalności oraz sprawozdania rachunkowe na odpowiednich formularzach, po które należy się zgłaszać do Starostwa Grodzkiego, pokój Nr. 15.

LETNI ROZKŁAD JAZDY ważny od 15 maja 1938.

PRZYJAZD:	ODJAZD:
0,28 z Przeworska bezp.	0,15 do Kozuszek (Krakowa, Katowic)
0,48 z Warszawy torpeda.	1,17 do Przeworska bezpośr. przez Skarżysko.
2,01 z Kozuszek (Lwowa, Warszawy)	3,15 do Kozuszek.
3,54 z Kozuszek (Warszawy)	5,25 do Kozuszek (Warszawy, Skarżyska, Lwowa)
5,00 z Kozuszek (Wisły, Katowic)	6,05 do Kozuszek.
5,34 z Kozuszek.	6,50 do Kozuszek.
6,19 z Kozuszek (w dni robocze.)	7,09 do Andrzejowa (w dni robocze)
6,52 z Kozuszek (Katowic, Krakowa)	7,25 do Warszawy torpeda.
7,19 z Kozuszek (w dni robocze)	7,35 do Warszawy torpeda.
7,38 z Kozuszek (Lwowa)	8,08 do Kozuszek (Tomaszowa, Warszawy, Krakowa.)
7,55 z Kozuszek (w dni robocze)	8,25 do Andrzejowa i Wisły (w święta do 15. IX.)
8,12 z Andrzejowa (w dni robocze)	8,40 do Kozuszek (w dni świąteczne do 15. IX. pozatem od 26. VIII. do 5. IX. codziennie.)
8,30 z Kozuszek.	9,08 do Warszawy bezpośredni.
9,13 ze Skarżyska (Lwowa)	9,25 do Kozuszek (Krakowa torp.)
9,42 z Warszawy bezpośredni.	9,50 do Andrzejowa (w święta do 15. IX.)
10,39 ze Skarżyska (Lwowa)	10,15 do Kozuszek (w święta)
11,43 z Kozuszek (w dni robocze)	10,35 do Rozwadowa bezp. (Warszawy, Lwowa, Katowic, Krakowa, Wisły.)
12,08 z Warszawy torpeda.	11,05 do Słotwin (w niedziele do 15. IX.)
12,39 z Kozuszek (z Katowic, Krakowa, Warszawy)	12,50 do Kozuszek (Katowic, Wisły)
12,57 ze Skarżyska.	14,00 do Kozuszek (w dni robocze)
14,05 z Kozuszek.	14,45 do Skarżyska (Warszawy, Lwowa)
14,59 z Kozuszek (Tomaszowa.)	15,25 do Kozuszek (w dni robocze)
16,13 z Warszawy torpeda.	16,05 do Rozwadowa (Lwowa)
16,48 ze Skarżyska (Lwowa, Katowic, Wisły.)	16,45 do Warszawy torpeda.
17,53 z Kozuszek.	17,30 do Kozuszek (Warszawy, Tomaszowa, Krakowa.)
19,11 z Kozuszek (Warszawy)	17,40 do Kozuszek (Warszawy, Tomaszowa, Krakowa.)
19,55 z Kozuszek (w święta do 15. IX.)	18,15 do Kozuszek
20,12 z Andrzejowa (w święta do 15. IX.)	18,45 do Kozuszek (w dni robocze)
20,29 z Kozuszek.	19,20 do Warszawy torpeda.
20,52 z Andrzejowa (w święta do 15. IX.)	19,26 do Kozuszek (Katowic torp.)
21,12 z Kozuszek (do 15. IX. w święta, a od 26. VIII. do 5. IX. codziennie.)	20,50 do Skarżyska (Lwowa, Warszawy.)
21,30 z Kozuszek (Warszawy torp. Krakow torp.)	21,40 do Warszawy bezpośredni.
22,02 z Kozuszek (w święta do 15. IX.)	21,55 do Kozuszek (w dni robocze.)
22,24 z Warszawy bezpośredni.	22,38 do Kozuszek (Tomaszowa, Lwowa, Katowic, Wisły.)
22,43 z Warszawy torpeda.	23,10 do Kozuszek (Krakowa, Katowic, Wisły.)
23,14 z Kozuszek (Wisły, Katowic)	
0,07 z Kozuszek (Warszawy).	

Łańcuch półwornych zbrodni.

Przed sądem przysięgłych w Wiedniu toczy się obecnie proces, który potwornością czynów, zarzucanych oskarżonemu Marcie Marek, przypomina koszmarną opowieść o perfidjach trucielniczych mrocznego średniowiecza. Szeszdziesiąt stron obejmujący akt oskarżenia obarcza wdowę po inżynierze Emilu Marku winą za śmierć swoich najbliższych: męża, córki, ciotki, a także sublokatorki Felicy Rittenberger, których otrula talem. Zarzuca jej się pozatem usiłowanie otrucia syna, oszustwa asekuracyjna, podpalenie, symulowanie wlamania do własnego mieszkania dla upozorowania kradzieży i wiele pomniejszych grzechów z kodeksu karnego.

Marta Marek, 41 letnia dziś kobieta, weszła na drogę zbrodni i występku właściwie już jako dziecko, bo w dwunastym roku życia, Poznawszy w tramwaju 62 letniego starca, rozwiedzionego Moritza Fritscha, człowieka słabego charakteru i złych skłonności, potrafiła go tak omotać, że mimo protestów rodziny mieszkała z nią przez 14 lat i umierała w 1923 roku zostawiając jej pokazy majątek.

W trzy miesiące po jego śmierci wyszła zamąż za inżyniera Marka, który pod demotycznym wpływem tej złej kobiety, by zaspołnić jej ambicje i próżność, jął się przeróżnych ciemnych interesów.

Marta Marek potrafiła w krótkim czasie nie tylko przejąć spadek po Fritschu i zrzuć na niego winę, podpałać własne mieszkanie dla uzyskania premii asekuracyjnej, ale namówić go do potwornego okaleczenia się: Emil Marek pod wpływem żony odrąbał sobie nogę siekierą, znów dla uzyskania premii. Jego umowa ubezpieczeniowa przewidywała bowiem odszkodowanie 400 tysięcy dolarów na wypadek trwałego kalectwa, albo 100 tysięcy w wypadku śmierci.

Mystyfikacja coppersa się nie dała ukryć, gdyż dochodzenie wykazało, że Marek sam się okaleczył, niemniej małżeństwo, mimo że skazane na 7 miesięcy więzienia, zdolało uzyskać od towarzystwa ubezpieczeniowego 180 tysięcy szylingów. Z tego jednak kosztu procesu pochłonęły sto tysięcy, a resztę „przedsiębiorcza” Marta zdołała bardzo szybko unicestwić.

Przysiężni teraz na Marków zle gąsy. Popadli w skrajną nędzę. Mąż — kaleka stał się zaważa, tak jak i dwoje małych, wicnie głodnych dzieci. Marta Marek postanowiła uwolnić się od tego ciężaru.

W lipcu 1932 r. mąż jej poczęł nagłe niedomagac. Chudł, narzekał na bóle kości, występowały objawy paraliżu. W trzy tygodnie potem już nie żył. Świadcetwo zgonu mówiło o zapaleniu płuc. Teraz zachorowały dzieci. Mała Ingeborga umarła, trzyletni Alfons udął się lekarzom utrzymać przy życiu. Objawy choroby w obu wypadkach były identyczne z chorobą Emila Marka. Ekshumacje ani badania chemicznego zwłok i tym razem jednak nie dokonano. Marta Marek miała jeszcze przez jakiś czas truć swych bliźkich.

Była teraz pracak. Praniem i sprzątaniam zarabiała na swe nędzne życie. Przypomniała sobie jednak o istnieniu dalekiej krewnej, ciotki swej matki, Zakrzętała się kolo niej, po-

trafiła wabudzić najpierw litość, potem przywiązanie i zaufanie, tak, że po paru tygodniach starszka, wdowa po lekarzu, dobrze się tuowana, poczciwa kobieta uczyniła ją swoją spadkobierczynią.

To było w lipcu 1934 roku. Po trzech tygodniach Marta Marek opłakiwała śmierć nie oddatowanej dobrodziejki.

Objawy choroby znów były te same, co w poprzednich wypadkach śmierci w rodzinie Markowej: delikwentka chudła, narzekała na bóle kości, występowały objawy paraliżu, wreszcie przyszła śmierć. Orzeczenie lekarskie tym razem mówiło o „raku”.

I to jeszcze jednak nie koniec potwornych czynów. Następna, ostatnia ofiara Marty Marek padła krawcowa, sublokatorka trucielki. Pomagała ona swej „gospodyni” jak mogła, ale pieniądze szybko topniały.

Gdy Felicia Rittenberger sprzedawała już swą maszynę do szycia, za ostatnie posiadane pieniądze postanowiła, za radą Markowej, ubezpieczyć się. W myśl umowy, w wypadku śmierci ubezpieczonej, odszkodowanie w sumie 5000 szylingów otrzymała miała Marta Marek.

To był wyrok śmierci na biedną krawcową. Trzy tygodnie jeszcze żyła. Umarła, jak poprzednie ofiary Marty Marek, otruta talem. Trucielka zdążyła jeszcze podjąć odszkodowanie, potem jednak, wskutek skargi syna krawcowej została aresztowana.

Wdrożono śledztwo, dokonano ekshumacji zwłok poprzedniej ofiary, we wszystkich wypadkach stwierdzono otrucie talem.

Marta Marek poczęła symulować chorobę

umysłową. Nic to jej jednak nie pomogło. Lekarze — psychiatrzy orzekli, że oskarżona coprawda jest historyczką, ale w pełni władz umysłowych. Ze swoich zbrodni zdawała sobie sprawę i winna za nie ponieść karę.

Rozprawa w tym niezwykłym procesie, który wywołał w Wiedniu ogromne zainteresowanie, rozpoczęła się przed sądem przysięgłych w poniedziałek i potrwa dwa tygodnie. Prasa austriacka w sprawozdaniach z sali rozpraw zestawia Martę Marek ze słynnymi trucielkami średniowiecza, głównie z osławioną markizą de Brinvillier. W sprawie wystąpiło około 400 świadków, Martę Marek czeka kara śmierci.

OSTATNIE EGZAMINY DLA EKSTER-NÓW

Jak się dowiadujemy, w czerwcu br. odbędą się po raz ostatni egzaminy dla eksternów z zakresu 6 klas gimnazjum dawne go typu.

Egzamin taki w Państwowym Gimnazjum im. M. Kopernika odbędzie się po dn 20 czerwca. Podania eksternów w tej sprawie przyjmują sekretariat gimnazjum do dnia 15 czerwca.

WYJASNIONE PERSONALIA SAMOBOJ CY, ZNALEZIONEGO W LESIE ZGIER-SKIM

W lesie, w Chelmach, pod Zgierzem, znalezione wiszące na drzewie zwłoki jakiegoś mężczyzny, który powiesił się. Zarządzone przez policję dochodzenie ustaliło, że samobójcą był 32-letni ślusarz mechaniczny Zygmunt Nowak, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 23.

Nowak był halogowym alkoholikiem i cierpiał na rozstrój nerwowy. Na tym tle popełnił samobójstwo.

KONCERT YMCA.

W najbliższą niedzielę, tj. dn. 15 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w Ognisku Łódzkim Polskiej YMCA Koncert Muzyczny - Wokalny, którego program wypełnią: zespół balajkowy i chór pod dyrykcją M. Zubowa z Warszawy.

W programie: pieśni cygańskie, ludowe polskie, rosyjskie, kawkaskie, walców syberyjskich i in.

Przedsprzedaż biletów w cenie zł. 1.50, 1.00 i gr. 50 w sekretariacie Polskiej YMCA — ul. Moniuski 4a.

W dniu koncertu — wejście do gmachu YMCA od ul. Traugutta 3.

CZYJE WEKSLE?

Na ul. Żydowskiej przechodzącej Łajb Klepacz (Franciszkańska 57) znalazł weksle in blanco na sumę 1250 zł., które złożył w komisariacie. Prawy właściciel może się zgłosić po odbiór w godzinach urzędowych.

DZIS „BAL PERKALIKOWY” POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA.

Z okazji trwającego obecnie Tygodnia Polskiego Białego Krzyża — w dniu dzisiejszym t. j. w sobotę, dnia 14 maja o godz. 21.00 odbędzie się w salach Stowarzyszenia Techników przy ul. Piotrkowskiej 102 „Bal Perkalikowy”.

Całkowity dochód przeznaczony został na cele związane z działalnością Polskiego Białego Krzyża i krzewieniem oświaty w wojsku.

Ciekawą atrakcją balu będzie konkurs z nagrodami na najładniejszą suknię z perkalu.

Wśród nagród znajdują się wartościowe przedmioty — nakrycia stołowe i piękne materiały damskie. Wstęp złotych 3.

Niewątpliwie ten jedyny w okresie wiosennym bal — ściągnie dziś wieczór do salonu Stowarzyszenia Techników całą elitę społeczeństwa łódzkiego.

„Usunmy zebranine z ulicy, — Dajmy Łodzi dom dla żebraków”

Życie religijne na Słowaczyźnie

(Korespondencja własna)

BRATYSŁAWA, w maju.

Słowacy pierwsi spośród Słowian północnych przyjęli chrześcijaństwo. W r. 1932 obchodzili Słowacy 1100-ą rocznicę ufundowania najstarszego kościoła w Nitrze, rozbudowanego przez księcia Kribina, a poświęconego przez arcybiskupa Solnogradu, Adalrama. Uroczystości to przyczyniły się do dalszego umocnienia i wzrostu katolicyzmu wśród Słowaków. Ze swej strony Watykan osadził na b. biskupstwach węgierskich nowych biskupów, synów ludu Słowackiego.

13 lutego 1921 r. biskupem spiskim został syn ubogiej aryaniki, Jan Vojtášak, biskupem w Bańskiej Bystrzycy — wychowawca młodych Zamojskich, Marian Blaha, zaś arcybiskupem w Nitrze dr Karol Kmetko. Wkrótce potem udział Watykan swej zgody i aprobaty na ogłoszenie Najświętszej Panny Siedmiobolnej Królową Ziemi Słowackiej. Powstała duże prowincje zakonne, Pijarów i Jezuitów. Słowacka prowincja Pijarów istniała aż do r. 1918. Pijarzy rozwijali na Słowaczyźnie własną działalność pedagogiczną i wychowawczą, ale w kierunku nauczania. Po wojnie przeszli swą działalność na ziemie nowego państwa węgierskiego, a ich majątek klasztorny objął rząd czechosłowacki

Starania o wzmożenie działalności Pijarów podjął ks. Branecky. Ksiądz Branecky szukał oparcia w krakowskim konwikcie Pijarów, u wodza narodo-wego Słowaków ks. Hlinki, wychowawca rużomberkich Pijarów i w końcu wywalczył w r. 1930 uznanie prowincji z siedzibą w Nitrze.

2 maja 1931 r. general zakonu Jezuitów, O. Ledóchowski podpisał dekret, ustanawiający na Słowaczyźnie prowincję jezuitów z prowincjałem O. Rudolfem Mikuszem na czele. Jezuiti mają na Słowaczyźnie cztery klasztory, w Rużomberku, Tyrnawie, Bratysławie i w Koszycach, natomiast budynki klasztorne Pijarów są obecnie w rękach rządu czechosłowackiego.

W związku ze wspomnianą rocznicą wprowadzono na Słowaczyźnie chrześcijaństwo podjęto wókol kościoła w Nitrze prace nad wydobyciem zabytków archeologicznych, które przyczyniły się do wyświetlenia pradziejów Słowaczyzny. Życie duchowe na Słowaczyźnie związane jest ściśle z katolicyzmem, jak tego dowodzi działalność ks. Hlinki, prezes „Spółki św. Wojciecha”. Założycielem „Związku świętojezuitowskiego” był ks. Radlinki, wydawca i redaktor dziennika „Cyrill o. Method”. W r. 1930 obchodził Związek 60-lecie swej działalności, pełnej zasług dla narodowego odrodzenia Słowacji. W

tym jubileuszowym roku liczba członków związku wynosiła przeszło 90.000 wobec 35.000 w okresie przedwojennym. Do 1 stycznia 1930 r. rozdał „Spółka” 6 i pół miliona książek, wydał pierwszy słowacki przekład Pisma Św., założył wydział nauko-wo-literacki z własnym organem pt. „Kultura”, wznosił gmach dla „Katolickiego Domu Kulturalnego”. Staraniem Związku przeniesiono relikwie św. Wojciecha do Tyrnawy na Słowaczyznę, wią-żąc to z wielkimi uroczystościami narodowo-religij-nymi. Narodowo-religijny charakter ma również „pucharowa uroczystość” związku katolickiej młodzieży uniwersyteckiej. Tradycyjny puchar ks. Hlinki wręcza się corocznie zasłużonym na polu działalności naukowej i społecznej.

Ks. Hlinka swoją wszechstronną działalnością przyczyniła się do wieloletniego życia duchowego Słowaków nie zniepokalając o dziedzinie gospodarze-ji, zaś był pionierem banków ludowych, jak ks. Wawrzyński spłodził kredyty. Jak Niemcy ks. Wawrzyński, tak ks. Hlinca stawiał przede wszystkim przedmiotem swego zainteresowania rużomberki, chciał założyć tam bank ludowy. Pozwolono mu go założyć, ale poza Słowaczyznę Ksiądz Hlinka dał instytucji nazwę od wyznaczonej mu misji — owości, ale jako siedzibę obrał swoją parafie. Dzisiaj bank rużomberki jest największym bankiem Słowackim, a dochody przeznacza się na finansowanie słowackiego ruchu kulturalnego.

Z. B.

Łódź Kaliska

PRZYJAZD	ODJAZD	
Z KIERUNKU WARSZAWY		
0,31 z Warszawy przysp.	0,01 do Główna	
7,12 z Główna	6,10 do Warszawy przysp.	
8,44 z Warszawy	8,15 do Łowicza (Warszawy)	
11,41 z Warszawy	9,15 do Główna (w dni świąt. do 15.9)	
15,23 z Warszawy	10,25 do Główna (w dni świąt. do 15.9)	
17,54 z Główna (do 15.9 w dni robocze, później codziennie)	12,14 do Warszawy	
19,42 z Warszawy	14,10 do Główna	
20,46 z Główna (w dni świąteczne do 15.9)	16,19 do Warszawy	
21,22 z Główna (do 15.9)	17,56 do Główna (w dni robocze do 15.9)	
22,15 z Główna (w piątki, dni przedświąteczne robocze)	19,08 do Główna (w piątki i dni przedświąteczne robocze)	
Z KIERUNKU KALISZA		
6,02 z Poznania (Berlina) przysp.	20,21 do Warszawy	
7,22 ze Zduńskiej Woli	W KIERUNKU KALISZA	
8,00 z Ostrowa (Kępna)	0,42 do Poznania (Berlina) przysp.	
9,09 ze Zduńskiej Woli	6,23 do Sieradza	
10,20 z Łasku (w dni robocze)	7,20 do Łasku (w dni robocze)	
11,55 z Poznania	8,20 do Łasku (w dni świąt. do 15.9)	
14,04 z Sieradza	8,54 do Poznania	
16,11 z Ostrowa (Poznania)	9,25 do Łasku (w dni świąt. do 15.9)	
18,23 ze Zduńskiej Woli	10,15 do Łasku (w dni świąt. do 15.9)	
19,54 z Łasku (w dni świąteczne do 15.9)	11,52 do Ostrowa (Poznania)	
20,13 z Leszna (Poznania)	14,35 do Zduńskiej Woli	
20,38 ze Zduńskiej Woli	15,31 do Ostrowa (Poznania)	
21,30 z Łasku (w dni świąteczne do 15.9)	16,05 do Zduńskiej Woli	
22,20 z Łasku (w dni świąteczne do 15.9)	17,38 do Sieradza	
23,20 z Sieradza	19,50 do Ostrowa (Poznania)	
Z KIERUNKU KUTNA		
0,46 z Kutna (w nocy z dni świątecznych na robocze od 22.5 do 25.9)	21,25 do Zduńskiej Woli	
5,20 z Kutna (Gdyni)	23,35 do Zduńskiej Woli	
7,27 z Gdyni bezp.	W KIERUNKU KUTNA	
11,27 z Poznania bezp. (Płocka, Bydgoszcz)	7,30 do Gdyni bezp. (część wagonów nie podlega rewizji w Gdańsku)	
17,16 z Kutna (Gdyni)	8,46 do Kutna (Poznań, Gdynia)	
19,02 z Ozorkowa (codziennie, a od 21.5 do 24.9 z wyjątkiem dni przed- i świątecznych)	12,00 do Poznania bezp. (Płocka, Gdyni)	
20,18 z Kutna (Gdyni, Płocka, Poznania)	14,25 do Ozorkowa (w dni przedśw. rob. do Kutna od 21.5 do 24.9)	
21,07 z Ozorkowa (od 22.5 do 22.9 w dni świąteczne)	15,40 do Kutna (Płocka, Poznań, Gdyni)	
23,11 z Gdyni bezp.	18,35 do Kutna	
Z KIERUNKU KOLUSZEK		
7,14 ze Lwowa	22,30 do Gdyni bezp. (część wagonów nie podlega rewizji w Gdańsku)	
19,42 ze Skarżyska (Warszawy, Krakowa, Katowic, Wisły)	W KIERUNKU KOLUSZEK	
	7,37 do Skarżyska (Lwowa, Warszawy)	
	9,30 do Lwowa	

ZŁOTE UŚMIECHY FORTUNY.

Pełna tabela wygranych 41-ej Loterii Państwowej.

PIERWSZE CIĄNIENIE.

15.000 zł — 20520
 10.000 zł — 54828 147845
 5.000 zł — 152019 59801 77290
 122693 140163
 2000 zł — 1183 18979 22853 23189
 26232 280023 33921 44827 52153 57888
 60236 66271 68814 86345 109640 119234
 134729 137500 145238 153535 155687
 po 1000 zł. — 22636 22969 24246
 36279 43942 62770 63805 71936 74278
 89308 91510 107170 115143 121390
 123999 127994 138020 142802 142395
 143988 144487 150386

990 143000 93 191 4 287 90 2 301 444 540
 79 795 144128 244 592 860 980 145010 93
 5 129 201 333 502 34 717 31 879 80 146008
 32 172 213 91 442 602 11 872 147019 144
 268 517 642 76 148086 245 621 767 874 79
 149071 149 332 63 74 97 734 956.
 150246 308 84 431 506 620 31 720 151114
 314 19 70 613 764 809 960 152070 155 64
 93 217 19 93 317 498 568 611 153218 45 80
 406 39 515 669 702 958 154001 22 261 430 6
 93 614 155046 140 362 409 598 755 992
 156346 74 438 76 804 939 137058 328 68
 484 677 845 52 913 158423 71 520 159133
 49 224 46 65 645 60 9 767 851 91 985

DRUGIE CIĄNIENIE

20 tys. zł. — 62746

W. KAFTAL i S-KA

Łódź, ul. Piotrkowska 54. KAFTAL — to synonim szczęścia.

STAWKI.
 89 184 276 328 411 521 612 893 96 846 1046 59 61 156
 304 335 789 837 2021 46 274 333 435 50 866 90 4 92 5071 163
 69 85 97 361 456 599 691 92 804 65 4001 133 369 475 613 703
 8 32 86 5032 181 84 89 290 409 39 87 732 54 874 90 98 901 95
 6013 44 211 358 472 512 778 846 905 97 7054 281 508 67 605
 771 82 96 818 937 8082 98 142 83 383 432 553 608 784 966
 9031 60 97 135 258 487 519 6 702 815 59 980
 10078 231 88 318 78 465 625 768 941 94 11406 46 552
 759 83 823 53 12011 40 103 38 53 86 249 340 491 854 13183
 127 93 97 395 379 59 759 98 875 94 946 14060 258 305 29 60
 591 95 662 81 707 27 925 15053 83 85 183 45 329 43 62 83
 468 658 812 864 16022 278 90 369 99 420 880 959 17077 97 497
 530 60 742 900 901 18122 23 45 54 257 426 668 69 819 927
 199030 43 221 39 83 512 62 67 537 533 645

20568 132 254 95 322 38 615 38 995 21048 87 107 343 823
 731 855 22158 96 302 80 825 972 96 23003 15 72 99 100 79
 236 389 90 93 405 561 610 838 927 24025 218 421 621 66 23
 731 25023 123 510 488 576 693 717 942 83 26022 287 342 778
 849 27183 216 505 23 650 995 28263 384 91 599 733 853 904
 20 34 71 59 29145 60 77 87 320 32 572 656 712 39 58 61
 30335 467 714 22 46 87 930 83 95 91098 130 302 454
 838 913 37 32215 330 483 98 532 45 706 56 807 964 35383
 127 207 69 518 23 83 435 541 34017 40 409 219 568 696 749 823
 967 91 35060 440 586 634 738 870 36072 167 211 465 634 8
 95 864 921 37011 68 251 302 94 323 44 701 19 38171 276 314
 575 3919 50 64 248 370 507 778

40389 661 559 41002 136 225 54 301 511 601 56 722 83
 986 42202 405 503 794 816 48 83 987 43146 246 412 609 45
 736 860 44054 500 39 696 703 37 45040 115 39 286 303 911
 790 595 46029 195 352 401 579 927 87 47004 65 132 223 97 31
 494 534 735 8 48009 91 151 85 92 324 408 53 659 745 49139 70
 245 569 633 714 99 861 93 957
 50187 95 204 18 57 31 357 455 552 624 730 51074 246 56
 328 86 425 614 47 75 700 800 52285 453 60 73 53332 88 109
 203 394 444 543 71 656 941 94 54770 84 802 53020 67 167 86
 214 314 477 728 843 500 23 630 955 28263 384 91 599 733 853 904
 57091 96 130 309 35 408 585 777 9 887 58049 51 150 310 81
 556 722 3 59150 238 67 325 405 539 694 789 91 835 98

60026 26 98 257 338 47 402 554 80 715 66 61020 146 207
 95 318 25 518 60 604 822 47 62228 510 618 24 768 73 900 52
 65132 401 7 72 28 508 613 60 945 64027 79 132 4 67 245 83
 171 901 16 65018 65 112 60 3 4 419 532 34 661 192 845 964
 66099 446 58 641 815 97 925 67211 135 86 623 48 951 91 68042
 184 204 452 539 615 12 8 726 56 808 82 69020 32 77 94 39
 525 601 60 57 706 66 78

70127 62 204 425 32 82 7 563 97 794 875 911 55 71139
 244 53 60 5 389 470 611 968 72184 229 33 95 315 45 477 80
 545 50 73 750 64 909 73057 96 172 227 69 332 59 87 693 705 76
 800 48 74014 42 289 356 410 519 692 731 46 75174 246 70 516
 46 608 45 83 887 89 951 94 76516 607 47 720 817 22 66 77352
 187 245 68 490 429 363 619 82 815 78002 23 76 101 474 516
 35 79 623 751 5 79074 422 67 587 1 1 103 809 82 6 94 962 91
 80026 38 102 75 210 32 36 253 453 540 848 86 81005 16
 19 49 187 497 656 816 30 96 82073 91 111 351 54 408 95 539
 97 990 83035 121 98 239 402 313 85 404 44 511 94 660 552
 933 97 85036 194 249 92 359 437 803 70 478 87 86 949 74
 86040 8 278 383 511 639 55 58 95 935 45 87065 270 356 518 33
 810 87 88035 359 335 56 92 668 84 869 918 39 77 89261 300
 8 532 721 865

90035 215 323 67 537 838 67 766 91097 238 41 319 91
 420 946 92021 175 81 317 550 727 800 28 95 926 93006 544
 682 719 80 801 97 973 94099 131 286 91 311 80 411 582 865
 95154 68 83 225 39 79 462 70 729 852 88 96231 82 309 10 60
 46 875 615 91 805 97018 68 230 62 406 34 44 639 712 835 84
 98071 87 213 72 335 467 619 99140 223 347 460 674 800 986 88
 100145 87 214 40 336 464 554 618 706 827 421 101024 102
 266 93 317 434 54 638 708 102011 160 288 62 463 594 601 7
 47 937 83 97 103122 369 76 95 495 527 608 939 104212 369
 404 757 800 909 84 107060 73 262 842 661 707 79 106062 149
 34 105 28 350 423 39 587 600 31 703 32 958
 120908 106 66 213 351 95 426 510 41 640 838 956 81
 1201204 20 45 99 345 417 912 612 22 24 71 915 122034 252 65

100664 348 485 87 726 803 93 912 111003 108 209 11 385
 448 603 4 76 723 112007 88 234 87 333 414 552 716 20 85 827
 113031 33 66 378 87 532 51 715 834 75 925 114029 55 162 70
 225 540 645 69 841 936 56 115032 59 140 366 71 84 471 607 72
 98 927 116169 465 597 746 838 47 915 94 117098 556 840 85
 118186 298 338 414 32 629 50 39 730 8 41 5 910 844 86 119033
 34 105 28 350 423 39 587 600 31 703 32 958
 120908 106 66 213 351 95 426 510 41 640 838 956 81
 1201204 20 45 99 345 417 912 612 22 24 71 915 122034 252 65

100664 348 485 87 726 803 93 912 111003 108 209 11 385
 448 603 4 76 723 112007 88 234 87 333 414 552 716 20 85 827
 113031 33 66 378 87 532 51 715 834 75 925 114029 55 162 70
 225 540 645 69 841 936 56 115032 59 140 366 71 84 471 607 72
 98 927 116169 465 597 746 838 47 915 94 117098 556 840 85
 118186 298 338 414 32 629 50 39 730 8 41 5 910 844 86 119033
 34 105 28 350 423 39 587 600 31 703 32 958
 120908 106 66 213 351 95 426 510 41 640 838 956 81
 1201204 20 45 99 345 417 912 612 22 24 71 915 122034 252 65

140243 69 340 464 503 670 96 836 52
 141067 203 319 460 517 35 615 71 99 885
 142006 43 100 18 360 431 500 636 43 838

Turczynki wczoraj i dziś.

Prekursorowe walki o wolność kobiety w Turcji.

Turcja czy Persja uchodziła w oczach na szczyt kraj ładnych kobiet. Tak, bo brzydkie siedzą nadal „zamknięte”. Nic dziwnego, że większość Turczynek tęskni za swą dawną zanosą, za swą czewrą, bo ona była tym czarnym domiem, za którym kobieta brzydka, czy zdradzająca, czuła się swobodnie. Pod tą osłoną ukrywała każdą intrygę. A wiadomo, że nie ma nad intrygantkę wschodnią, którą wiekowi nie wolą uczyniła sprytną i przebiegłą. Przez dziwną przekorę losu, czewra — znak niewoli — stała się narzędziem swobody kobiet wschodnich.

Walka z emancypacją kobiecą, przeniósł się z Zachodu na Wschód. Pierwszym prekursorom walki o „ideę” kobiety w Turcji, był młody książę Ali Muhammad Mirza, działający w latach 1842-1857. Wynosił on kobietę na wyżyny dotychczas na Wschodzie niespotykane. Stawia ją na równi z mężczyzną. Pocięła poligamię, ha remy i czewry. Dalszym kontynuatorem jego idei była młoda, niepospolicie piękna, wykształcona Zerryna Tadz (włecnie złoty) pomimo zakłęb i lez rodziny, Zerryna zrywa ze wszystkim, co kępuje kobiety. Łatwo się domyślić, jak potężne wrażenie wywierała na słuchaczach ta cudna kobieta. Gdy przemawiała tłumy upajały się jej widokiem, entuzjazmem i wymową, stawały się posłuszne każdemu jej żądaniu.

Za swą dobroć i cnotę otrzymała od potomnych miano „Uczret-e-Fakerh” — czy sta niepokalana. Za swe nowe idee, podko pujące muzułmanizm i odwieczne tradycje, — Zerryna Tadz została spalona na stosie w 1858 roku. Do ostatniej chwili przytomności nawoływała kobiety, aby twardo stały przy swych „idealach”.

Przedwojenna ta walka dała mało realnych zwycięstw, ale rzuciła iskry, która już nie zgasa. Po wojnie pierwszym prekursorom walki o emancypację kobiet jest Kemal Ataturk, dyktator Turcji. Wprowadził on kulturę europejską z jej wszystkimi dodatnimi cechami. Zwrócił kobietę z mężczyzną, prawie i towarzysko. Dał jej całkowitą swobodę rozporządzania swym losem. Pozwolił kobietom ubierać się jak chcą, zniósł czewry, jednym słowem zrobił Europejką. Ale czy naturę można zmienić odrazu jakimś nakazem prawnym. W duszy pozostała Turczynka taką samą, jak była jej matka i babcia. W gruncie rzeczy nie porzuciła czewry, nosi teraz inną i inaczej. Ale zawsze to czewra choć w postaci naszej woalki.

Harery zostały zniesione. Oficjalnie Turek ma jedną żonę. Ale pocóż Allah dał spryt i „przyjaćliki”. A jeszcze religia przyszła z pomocą. Religia muzułmańska

pozwała na rozwody. Otóż o ile przed wojną była one rzadkie i kosztowne, to dziś są częste i niezwykle tanie. Kobieta wscho dnia jest niesłychanie szykowna. Najbardziej lubi perły i turkusy. Złota i srebra posiada pełne szkatułki. Wszystkie te koszty toności są piękne, niepospolite fineryj roboty. Turczynki ubierają się w kolory akwarelowe, jasne i przezroczyste. Uczesanie takie, jak u Europejki, tylko gładziejście na prowincji, można spoikać „perskie czesanie”, polegające na ułożeniu włosów w zawile i kunsztowne formy. Turczynka mieszka w przepięknych mieszkaniach. Pokoje jej są pokryte „od stóp do głów” cudownymi perskimi dywanami.

Pełno jest wszędzie puszystych poduszek, na których siada się „po turecku”. A wyobraźmy sobie wspaniałe harery z ich wschodnim przepychem. Z tych to pięknych wnętrz wschodnia chany wyszła na brudną ulicę. Może to wielowiekowa niewola, „w złotej klatce” wyrzuciła ją na ulicę. Może długa tęsknota za wolnością. W każdym bądź razie Turczynka dzisiejsza nie siedzi w domu. Pełno jej wszędzie, w kawiarni, na korcie tenisowym, na Uniwersytecie a nawet i w wojsku. (Ostatnio jak wiadomo stworzono batalion kobiety w Turcji). Czy nie za przedka droga: harrem — wojsko.

Po Słońce do WŁOCH

21/6-30/6

Pociąg popularny do ITALII połączony ze zwiedzaniem

Budapesztu
Wenecji
Florencji
Asyżu
Neapolu
Capri
i Wenecjusza

Cena zł. 199.—
Zapis i informacje:
Wagons - Lits / Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-70.

Przeгляд prasy.

OKROPNE PRAKTYKI W EKSPORCIE.

Kur. Czer.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni gna duje się sporządzać raporty polskich przedsiawicieli handlowych z całego niemal świata, które są ciekawym oskarżeniem przeciwko pewnym sferom naszych eksporterów.

Dopuszczają się oni w stosunkach z zagranicą ordynarnych oszustw, sakodzą handlowi polskiemu, kompromiują imię polskie w oczach świata. Do niedawna np. rozwijał się pomyślnie eksport z Polski grzybów i siól lekarskich — przeawiają do Anglii. Dział eksport ten jest powożnie zachwiany, gdyż eksporterzy zaczęli się dopuszczać masowych oszustw: do siól leczniczych domieszawano siano, łopuchy, gwodźki, żelaznowy, korzenie grzybów, „nubrajony” nabojami karabinowymi, by zwiększyć wagę towaru i t.p.

Zmianst masła wysyłano beczki margaryny i eden kę powłokę masła na wierzchu. W kieszeniach ta nieli ubrało gotowych, które sprzedawano na wagę, znajdujano piasek.

Przymiotnik „polski” staje się dla towaru kompromitujący.

ŻYDZI OFIARUJĄ POMOCZU I WIELKOPOLSCZE SOJUSZ.

Słowa Pomorskie.

Z adumieniem przeto przeczytaliśmy w tych dniach w naczelnym organie żydowskiej polskiej krakowskiej „Nowym Dzienniku”, że żydzi gotowi są zawrzeć z Pomorzem i Wielkopolską „sojusz Niezwykła oferta. Oto żydzi jako dobrać polscy pa trlości zatroszczyli się o stan posiadania kupiectwa polskiego na ziemiach zachodnich.

Zdaniem „Nowego Dziennika” penetracja wpływu niemieckich stenowi dais bez porównawia większe niebezpieczeństwo niż zalew żydowski. Publicysta żydowski wyraża nadzieję, że nasi kupcy to zrozumieją, a ideałem jego jest najszerzejjszy sojusz ziem zachodnich z żydami.

czy POLITYKA NIEMIEC WOBEC POLSKI JEST SZCZERA.

Kur. Por.

Dokąd zmierzają naprawdę polityka zgraniaczenia Niemiec — oto pytanie, które od kilku lat zadaje sobie każdy bez wyjątku Polak. Czy układ ze stycz nia 1934 r. z Polską, to tylko epizod gry dyploma tycznej dwu państw — czy też prawdziwy zakręt ich dziejów na przeciąg najbliższych dziesiątków lat? Czy Niemcy z „podwieńczonego wroga” stali się w istocie naszym „kontrahentem”? A jeśli tak, to w czym interesie przede wszystkim leżało porozumienie nie styczniowe? Kto go bardziej potrzebował — Polska, czy Niemcy?

Hitler wierzy głęboko w swe posłannictwo dajewo. I jak wierzył, że jego pierwszym zadaniem było pełne zjednoczenie Niemiec (Anschluss) tak wierzy, że jego drugim zadaniem jest zniszczenie Rosji. I ten meşlamizm antyrosyjski Hitlera — jest kluczem do zrozumienia stosunku jego do Pol ski.

Z drugiej strony Trzecia Rzesza dla swych planów antyrosyjskich potrzebowałaby i sprzymierzeńcedo, bezpośrednio w wyniku tych planów zain teresowanych. Tu widziaby zatem: Japonię zain teresowaną na Syberii, Włochy — zainteresowaną na Bliskim Wschodzie, dalej Rumunię i Polskę.

Naturalnie ten program wielkiej koalicji antyrosyjskiej nie jest jeszcze bliski realizacji.

Hitler adaje sobie doskonałą sprawę a nieufno ści z jaką zbliżenie do Niemiec w Polsce się napaotyka. Niemniej pragnie zrobić poprawkę do historii obu narodów. Chce pokazać, że Niemcy nie muszą być „podwieńczone wrogiem” Polski.

Oto przed kilku dniami zdarzyło mi się w księ garni na prowincji natrafnić na mało znane szerzej publiczności wydawnictwo, a mianowicie broszurę o polityce zagranicznej przeznaczoną dla młodzieży ze służby pracy. Broszura ta zawiera nader popularnie ujęty wykład o polityce zagranicznej III Rze szy. Dla wyrazistości wykład ten jest zaopatrzone szeregiem map i wykresów. Na pierwszym z nich przedstawiono położenie polityczne Niemiec w epoce powersalskiej. Obszary państw wrogich Niemcom są na mapie zakreślane. A więc jasno obszar Niemiec, jest otoczony ciemną obręczą kra jów: Francji, Anglii, Czechosłowacji, Polski, dalej jeszcze malej Ententy. Ten stan rzeczy trwał do r. 1934. Dopiera wtedy Hitler zaczął powoli rozsta miywać te ozarne okowy. A więc stała się białą ko lejka karta Polski, Węgier, Rumunii. Przybyła przysiąk Włoch. Nastąpiło polepszenie stosunku z Anglią (układ morski). Nastąpiło jeszcze zbliżenie do Bułgarii, Jugosławii. Ale mimo wszystko znależ nie Polski dla Niemiec wychodzi na tej mapie szczególnie plastycznie.

I tu właśnie znajdujemy wydułmaczenie takich faktów, jak zrewolucje rządu niemieckiego na wiel ki zjazd mniejszości polskiej, jak wydanie wia-

dzom naszym uczestników zamachu na mún. Pierzo kiego (mimo, że było to niezgodne z prawem naro dów i puło im kontakty z Ukraińcami). Niemcy potrzebują Polski, zarówno na wypadek uaktywnienia swej polityki rosyjskiej, jak i na codzień. Niemcy hitlerowskie enją się bowiem osamotnio ne, „Kosmar koalicji” się powtarza. Przeciw Trze ciej Rzeszy występuje dziś przecież solidarnie i czerwona Rosja i demokratyczne mocarstwa zachodu, Przeciw nim stoją „fronty ludowe” wszystkich krajów i wpływy międzynarodowe żydów. W tej sy tuacji zupełnie szczerze pragną porozumienia z nami. Oto jest odpowiedź na postawione w tytule tej korespondencji pytanie.

KONCERT UCZNIOWSKI.

Koło Naukowe ucz. M.G.M. im. J. Płudskiego urządziło dn. 14 maja 1938 r. (sobota) o godz. 17-iej w auli Gimnazjum (ul. Śienkiewicza 46) Wiesnyj Koncert Rozrywkowy. Udział wzięli: orkiestra Jan sowa, solisci: saksofon, skrzypce, biała harmonia, fortepian, ksylofon, śpiew solowy (bas), recytatory, oraz podwójny kwartet wokalny.

W programie utwory lekkie i taneczne, pieśni, piosenki i humor.

Bilety 30 gr. i 50 gr.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES HISTORII MEDYCZYNY Z UDZIAŁEM POLSKI.

XI Kongres międzynarodowy historii medycyny odbędzie się 1-12 września 1938 r. w Jugoławii. Kongres ten rozpocznie się w Zagrzebiu, gdzie będzie trwał do 4 września i zakończy się w Dubrowniku 12 września. Główne tematy poświęcone zostaną zagadnieniom folklorystycznym. Prezescm Komitetu Org. Kongresu jest prof. dr. Lajo Thaller (Zagrzeb).

Z polskich historyków medycyny zgłosili dotychczas referaty: prof. dr. W. Szumowski (Kraków) i O potrzebie obowiązkowego nauczania historii medycyny; prof. dr. L. Zembranski (Warszawa); Medycyna w poezji ludowej w Polsce; prof. W. Szumowski (Kraków) — Archiwa kliniki lekarskiej Krakowskiej sprzed stu lat.

ZJAZD ZWIĄZKOWY KATOLICKIEGO ZWIĄZKU KOBIET.

Tegoroczny zjazd Katolickiego Związku Kobiet odbędzie się w Krakowie w dn. od 11 do 13 czerwca z następującym programem:

Dnia 11-go czerwca dzień skupienia, 12-go hold Królowej Jadwidze Kat. Stow. Kobiet z diecezji sąsiadujących z archidie cezją krakowską, 13-go zjazd związkowy, obrady prezesek i sekretarek generalnych oraz członkiń Zarządów Kat. Stow. Kobiet.

CHRONMY OCZY, BY NIE STRACIĆ WZROKU.

Najlepszym środkiem dla utrzymania oczu jest przestrzeganie wielkiej czystości, dostatecznej ilości snu. Aby zapobiec możliwym infekcjom nie należy wycierać oczu zanieczyszczoną chustką, pożyczoną komu kolwiek swoich szkieł etc. Chcąc, ażeby oczy nasze widziały dobrze, powinniśmy unikać czytania w pozycji leżącej, w wagonie, w tramwaju, przy złym świetle czy pod słoń ce. Bardzo również szkodliwy jest rozpowszechniony ogromnie zwyczaj czytania w pełnym słońcu, zwłaszcza nad brzegiem mo rza. Przestrzegać należy, aby przy wykony waniu pracy zawodowej, niszczącej organy wzroku, lekkożylnie nie zaniedbywać środ ków ochronnych w postaci szkieł, oraz prze mywać płynami dezynfekującymi, np. pół proc. kwasem borsym. Przy wszelkich niedomaganiach wzrokowych, konieczne jest udanie się do lekarza okulisty.

Zapuszczanie szkodliwych kropli do oczu dla nadania im blasku, malowanie rzęs i powiek, są bardzo szkodliwe dla oczu, mogą nawet zniszczyć wzrok na zawsze.

Hrabina Fugger w tragedii Schuschnigga

Czy poświęci pan Austrię dla kobiety?

Poznali się na wytwornym obiedzie u znajomych. Ona — drobna, szczupła, niezwykle żywa, lekka w rozmowie i, jak zwykle, rozbawiona. On — poważny, o smutnych oczach, zamyślony, w żądzie po zmarłej niedawno żonie. Przez cały wieczór zamienili z sobą kilka tylko słów, a na pożegnanie — kanclerz Austrii Kurt von Schuschnigg złożył na delikatnej ręce hrabiny Very Fugger nie nic nie znaczący pocałunek.

Vera jest czwartą z rzędu córką hrabiego Czernina z Pragi. Tam też uczęszczała w okresie lat wojennych do liceum niemieckiego.

Wojna zrujnowała doszczętnie rodzinę Czerninów. Vera ma zaledwie dziesięć lat, gdy wychodzi za mąż za młodego oficera niemieckiego z najwyższej arystokracji, lecz równie biednego, jak ona. Szczęśliwym małżonkiem jest hrabia Leopold Fugger, z którym Vera ma czworo dzieci.

Jej sposób bycia — lekki i często ekstrawagancki — nie odpowiada teściowej, wyniosłej, dumnej i zaślepionej w swych prerogatywach hrabini Norze Fugger. Denerwuje ją przesadny maquiillage synowej — zupełnie w Wiedniu nie modny — i jej rażąco czerwone lakierowane paznokcie.

Schuschnigg ani przez chwilę nie przypuszczał, iż ta kobieta, która dopiero co poznał i której owego wieczoru tak mało poświęcił czasu, postanowiła za wszelką cenę zdobyć jego serce. Sama wprawdzie nie znała sobie jeszcze sprawy, czy kieruje nią miłość, czy „pierwszego wejścia”, czy zrodzone nagłe współczucie dla tego owdowiałego mężczyzny o smutnych oczach, czy też — ambicja nawiązania przyjacielskich stosunków z człowiekiem na tak wysokim w państwie stanowisku.

Już nazajutrz Vera posyła dla chorego synka kanclerza maleńki podarunek, do którego dołączony jest listek dla ojca z wyrazami życzliwości. Schuschnigg przyjął to z zupełną obojętnością.

W kilka dni później hrabina kupuje na wystawie obrazów, urządzonej na cel dobroczynny, portret zmarłej małżonki kanclerza. Gest ten, jak również cena, którą Vera płaci za bezwartościowe dzieło malarzkie — wywołują powszechne zdumienie.

Niemniej zdumiony jest nazajutrz Schuschnigg, któremu doręczono ten portret z krótkim, subtelnym listkiem od hrabiny. Tym razem prezent wywiera na kanclerza głębokie wrażenie. Schuschnigg pragnie osobiście złożyć Verze wyrazy podziękowania.

Podczas tego drugiego spotkania, hrabina Fugger prosi kanclerza o pozwolenie odwiedzenia jego chorego synka, aby sierotce dać trochę kobiecego serca i ciepła.

Od tego dnia Vera jest codzienny gościem w pałacu „Belwedere”.

Powoli budzić się zaczyna w sercu Schuschnigga głębsze do niej uczucie. Vera instynktem kochającej kobiety wyczuwa, iż należy on do niej. Pragnie zostać jej żoną. Potrzebny więc jest rozwód, który, w Austrii nie jest możliwy. Należy otrzymać zezwolenie Watykańskie.

Sprawa musi przejść przez trzy Instancje: w Wiedniu, Salzburgu i Rzymie. Pierwsze dwie unieważniają małżeństwo Very Fugger i przy poparciu arcybiskupa Wiednia i prymasa Austrii, późną jesienią 1936 r. akty idą do Rzymu.

Schuschnigg i Vera, pewni, że Rzym nie odmówi, są już oficjalnie zaręczeni. Niespodziewanie, burmistrz Wiednia Schmitz przeciwstawia się energicznie projektowanemu małżeństwu kanclerza, oświadczając mu:

Związek ten będzie prawdziwym skandalem. Na sześć i pół miliona Austriaków istnieje na pewno milion, których pożyte małżeństwo jest już. Wszyscy oni zmuszeni są znieść z rezygnacją swój los, gdyż prawo nie przewiduje rozwodu. Nie należy więc

czynić tego, co niemożliwe jest dla innych. Przede wszystkim nie wolno takiego demoralizującego ogół przykładu dawać Panu, jako kanclerzowi tego państwa.

Schuschnigg nie znajduje na to innej odpowiedzi, jak chęć dymisjonowania. Na to Schmitz:

— Poświęć Pan Austrię dla kobiety?

Kanclerz szuka wyjścia z kłopotliwej sytuacji. Pragnie być w porządku wobec kraju i dotrzymać formalnego przyrzeczenia małżeństwa, jakie dał ukochanej kobiecie.

W tym też okresie, w styczniu 1937 roku Schuschnigg bierze pod uwagę ewentualny powrót arcyksięcia Ottona Habsburga. Rozpoczynają się rozmowy z pretendentem do tronu, przy akompaniamencie entuzjastycznych artykułów większości prasy austriackiej.

Na widownię wchodzi teraz Trzecia Rzesza. Uważa ona, że restauracja Habsburgów stoi w sprzeczności z układem z 11 lipca 1936 r. Ambasadorowie Niemiec w Londynie, Paryżu i Rzymie uprzedzają te mocarstwa, iż na wypadek ewentualnych kroków

Austrii w kierunku powrotu na tron arcyksięcia Ottona — Rzesza wyciągnie najdalej idące konsekwencje.

W marcu 1937 r. Schuschnigg wygłasza w Eisenstad przemówienie, w którym daje Niemcom gwarancje, że układ z 1936 r. będzie respektowany w całej rozciągłości.

Narzeczeni widują się nadal codziennie i wzajemnie ich przywiązanie jest tym silniejsze, im większe są do pokonania trudności. Kanclerz, jak każdy zakochany, ma również swego powiernika. Na nieszczęście, jest nim minister spraw zagranicznych Guido Schmidt, człowiek, który ciesząc się największym zaufaniem Schuschnigga — działa na jego niekorzyść. On, von Papen i Vera są jedynymi ludźmi w Wiedniu, którzy jeszcze przed odjazdem Schuschnigga do Berchtesgaden wie dzieli o przyjęciu przez niego zaproszenia Hitlera.

Vera zostaje uprzedzona o podwójnej roli Schmidta i po powrocie kanclerza z Berchtesgaden otwiera mu oczy na istotną naturę jego „przyjaciela”, zrywając z nim wszelkie stosunki.

Niemiecki przyrost ludnościowy w Polsce

Gdzie jest centrum niemieczyny

W nr 8 „Ostlandu” znajdujemy b. ważny artykuł dr H. Rogmanna, dotyczący przyrostu ludności niemieckiej w Polsce. Na wstępie artykułu zacytowano ściślejszą polską statystykę, według której (na podstawie spisu ludności w r. 1931), liczbę ludności niemieckiej w Polsce określono w 741.000. Według Waltera Kuhna (Deutsche Monatshefte in Polen, październik 1937 r.) liczba ta wynosiła 1 milion 140 tys. I to 330 tys. w Prusach Zachodnich (Pomorze — ?) i w Poznańskim, w Polsce centralnej wraz z Ziemią Chełmińską i Białą stoczką 350 tys., na Wołyniu 60 tys., na Polesiu i w Wileńskim 5 tys., w Galicji — Małopolecie 60 tys., na Śląsku Cieszyńskim 35 tys., a G. Śląsku 300 tys. Procentowo więc według obliczeń niemieckich ludność niemiecka w Polsce stanowi niemal 3,6 proc (w istocie 2,3 proc. Ogólna liczba Niemców w Polsce według wywodów „Ostlanda” pozostała ta sama, co w roku 1925, który jakoby stanowił kres wielkiego „Wypierania” Niemców z Polski (wypierali się sami z Polski i pchali do Rzeszy nie chcąc żyć w „znieprawionej” przez nich Polsce). Na turalny bowiem przyrost wyrównał straty powstałe wskutek „wypierania” ich, czyli obojętnej emigracji Niemców z Polski. Przy tym „Ostland” wszakże stwierdza b. znamienity fakt, że na Pomorzu i w Poznańskim oraz na G. Śląsku liczba Niemców na dal maleje, natomiast w Polsce środkowej, a szczególnie na Wołyniu wzrasta. Polska Centralna stała się więc dzielnicą najsilniejszego ośrodka niemieckiego.

Najsilniejszym skupiskiem niemieckim jest Łódź — 70 tys. Niemców. Co do naturalnego przyrostu, to wykazuje on dotąd liczby niższe od polskiego. Gdy jednakże przyrost ludności polskiej okazuje tendencję do wzrostu, niemiecki wzrasta. I tak w roku 1932 przyrost ogólny ludności w Polsce wynosił na tysiąc osób 13,7, a przyrost ludności niemieckiej na Pomorzu i w Poznańskim 0,5, na Śląsku 4,1 (w Rzeszy Niemieckiej 4,3), w r. zaś 1936 ogólny naturalny

przyrost ludności w Polsce 12,0 na tysiąc naturalny przyrost ludności niemieckiej na Pomorzu i Poznańskim 3,8, na G. Śląsku 3,2 (w poprzednich latach na G. Śląsku tylko 2,2 oraz 1,2 i 1,8) w Rzeszy Niemieckiej zaś 7,2. Przytym atoli uwzględniać trzeba, że Niemcy na wschodzie Polski mnożą się nawet szybciej aniżeli ogół ludności w Polsce, gdyż np. na Wołyniu przyrost na turalny wynosi około 20 proc. wobec 12,1 proc. ogólnego przyrostu ludności w Polsce. Z dumą więc „Ostland” zaznacza, że ludność niemiecka na Wołyniu mnoży się tak szybko jak ukraińska. W Małopolsce nie wykazuje ten przyrost ludności niemieckiej tak wysokiego odeszka, osiąga jednak wyższy szkieł w Rzeszy Niemieckiej, bo 8—10 na tysiąc (w Niemczech 7,2). Na tej podstawie „Ostland” stwierdza, że rozwój niemieczyny w Polsce w ostatnich latach znakomicie się poprawił. Wykazuje to tak że zestawienie na podstawie wyznań. Przyrost ludności ewangelickiej w Polsce (co do której należą przeważnie Niemcy) wzrósł bowiem z 5,6 na 6,6 pro mille, a rzymsko-katolików spadł z 14,4 na 12,3,

W okresie całego miesiąca, jaki upłynął od powrotu ukochanego do wręczenia ultimatum Rzeszy, Vera nieprzerwanie przeczuwała niebezpieczeństwo. W piątek 11 marca rano dowiaduje się o pierwszych groźbach Seyssa - Inquarta i Gälse - Horstenau'a. Vera zdaje sobie sprawę, iż kanclerz poślubi ją jedynie w wypadku zerzenia się władzy; nie namawia go jednak do dymisji, przeciwnie — nalega na niepoddawanie się presji.

Z tej dawniej lekkiej, frywolnej kobiety przestacza się ona w pełną poświęcenia towarzyszkę niedoli ukochanego człowieka. Zachowuje się w tych tragicznych chwilach wprost po bohatersku.

Wieczorem, gdy wojska niemieckie przekroczyły granicę, a Wiedeń opanowany został przez narodowych socjalistów, Schuschnigg błaga Verę, by go opuściła, ratowała siebie. Odmawia kategorycznie. Dziś dzieli z ukochanym smutny los — więzienie.

oknach, gdzie wywieszono chorągiew polską. Znajdująca się w mieszkaniu żona jego posłyszała jedyne brzęk szkła oraz gwałtowny tętnot rozbiegających się w ciemności sprawców. W mieszkaniu zaś znaleziono jako znak „bohaterstwa” 2 ka mienie, 3 zaś następnego dnia pod ścianą (widocznie się odbił od ściany). Powiadomiona o tym policja sprawę zbadała i na tym zapewne się skończyła, bo wątpić należy, aby sprawę wykryto — tak samo, jak go nie wykryto z okazji zdarcia chorągwi na dworcu w 18 i 19 marca rb., gdzie w dodatku gdański organ narodowo-socjalistyczny rzucił na dzierzawę restauracji insynuując, jakoby to z jego mieszkania chorągiew zdarto. Po napadzie na młodzież świetlicową wybiście okien za chorągiew polską — oto dowody, że w Gdańsku nie panują przyjazne stosunki z Polską,

Pod kątem chwili

Ave, imperator!

Skończyły się piękne dni pobytu w Rzymie. Prasa włoska i niemiecka na cały świat grzmą opowieściami o niesłychanie podobno serdecznym nastroju, jaki panował w czasie tego pobytu; podkreśla przytem, iż stanowiła ona moment zasadniczy na drodze do zbliżenia się i zbratania dwóch zaprzyjaźnionych narodów.

Czy tak było istotnie? Na przywitaniu Hitlera stawili się rzeczywiście w Rzymie tłumy wręcz nieprzebrane. Tłumy we Włoszech zjawiają się zawsze na wrzawie Mussoliniego — czyż rzadziej mogły nie stawić się na to jedyne w swoim rodzaju widowisko, jakie na cześć gościa niemieckiego przygotował Rzym. Illuminacja Coloseum wyglądała przecież jak jakaś zarchizowana feeria, od której nie mógł oderwać oczu netylko kanclerz Hitler — ale i każdy mieszkaniec Rzymu. Płonące pochodnie według drogi, którą przejeżdżał Hitler, ogień sztuczny, muzyka, długie szeregi wojska — takiej okazji namienie rozmiłowany we wszelkiego rodzaju spektaklach niemieckiej Rzymu napewno za nicby nie opuścił — niezależnie od tego, na czyją cześć owo widowisko przygotowano.

Stawili się więc tłumy na przywitanie Hitlera i jak zwykle posłusznie, wstawiali się na balkon. Na ich widok tłum zawył — ale w olbrzymim tym krzyku nie słychać było wcale narzeka gonia. Było to tak wyraźne, iż Hitler chciał się cofnąć z balkonu w głąb pałacu i dopiero Mussolini zagroził mu drogę i prawie przemocną wpechnął z powrotem na balkon. Na niecierpliwych i władczy gest dyktator włoskiego zaczął wrzescie tłum krzyczyć „Viva Hitler!”

Tak się też stało, kiedy król i Mussolini wraz z „Führerem” i świtą ukazyli się na balkonie. Na ich widok tłum zawył — ale w olbrzymim tym krzyku nie słychać było wcale narzeka gonia. Było to tak wyraźne, iż Hitler chciał się cofnąć z balkonu w głąb pałacu i dopiero Mussolini zagroził mu drogę i prawie przemocną wpechnął z powrotem na balkon. Na niecierpliwych i władczy gest dyktator włoskiego zaczął wrzescie tłum krzyczyć „Viva Hitler!”

Takie i tym podobne sceny powtarzały się też bezustannie podczas całej wizyty niemieckiej. Młodzy całą delegacją niemiecką a pełnym temperamentem tłumem włoskim ani razu nie został zawieszony bezpośredni, serdeczny kontakt. Delegacja niemiecka cały czas i na południowej ziemi włoskiej zachowała stywność i nieprzystępność, którą dzisiaj panowie Niemiec nauczyli się w swej ojczyźnie.

Te stywność i uroczystą nieprzystępność prze nieśli Niemcy i na grunt włoski i — musieli za nie płacić. Nie udało im się zdobyć sympatii ulicy.

„Przyjaźń” niemiecka w Gdańsku

Z okazji niemieckiego obchodu dnia 1 maja w Gdańsku sprawna propaganda wykorzystwała każdy kąciś dla odpowiedniej dekoracji. Dekoracje racjonalne socjalistyczne zauważono nie tylko w pomieszczeniach i składach zwolenników nacjonal-socjalizmu, ale także wielu zdecydowanych jego przeciwników, nawet takich, którzy w istocie są Polakami. Jest to dowodem, że dekoracje te nie wszędzie były wyznikiem sympatii, lecz b. często wyrazem oportunistycznego, wzgl. obawy przed represjami. Pomi mo to, poza potami wichru i deszczu nie stwierdzono żadnych wybrzyków skierowanych przeciw objawom propagandy nacjonal-socjalistycznej. Tymczasem z okazji

święta narodowego polskiego wywiesili chorągwie Polacy. Skromnie i nie w tej ilości w jakiejby ze względu na ich licznosc przy padało. Zrozumiałym jest, że wobec skrytego teroru i obaw przed represjami, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, które już nie jednemu Polakowi dały się w obecnym czasie we znaki, ten i ów zastraszył się i nie chciał się narażać; tak zaleźny kupiec, właściciel domu, jakoteż lokator, któremu groziłoby ew. wypowiedzenie mieszkania. A jednak wydarzyły się wybrzyki przeciw tym chorągwiom. I tak dowiadujemy się, że we Wrzeszczu, w mieszkaniu, w nocy, około godz. 10 w czasie, gdy p. K. bawił na Akademii 3 maja, wybito 3 szyby w

Kult Bogarodzicy

— podłożem Konstytucji 3 Maja

Okres krystalizowania się kultu Bogarodzicy, Królowej Korony Polskiej, przypada na okres od lat 1621 — 1655. Rok zaś 1656 był okresem sycytowego wzniesienia się tego kultu. Był to rok ślubów Jana Kazimierza we Lwowie, ślubów, które były w razem i pragnieniem wzmocnienia sił państwa przez przyzyciganie mas chłopskich, a równocześnie wyrazem świadomości pałaczych krzywd włościan w Polsce.

Podobne cele przyświecają i Konstytucji 3 Maja. Jednakże mocniej i bardziej przekonująco brzmiały słowa króla w Katedrze Lwowskiej.

Brzmiały mocniej i żywiej, gdyż były następstwem cudu, wykwitłego z wartości kultu Bogarodzicy. Wiara w tych latach straszliwych zawieruchy szwedzkiej za Jana Kazimierza dokonała największego cudu w dziejach dawnej Polski — cudu zjednoczenia ludu z narodem i państwem.

Lud odsunięty u nas, jak w całym zresztą ówczesnym świecie, od wszelkiego wpływu na sprawy państwowe, traktowany jedynie jako siła robocza, pobawiony wszelkich praw, żył jedynie własnymi troskami. Dopiero religijny charakter wojny z r. 1655 wstrząsnął masami ludowymi i postawił ich w jednym szeregu z resztą narodu. Na wieść o oblężeniu Jasnej Góry, ujął lud w mocne ręce kosy, topory i cepy i szedł z własnej woli, z własnego popędu, wypędzać Szwedów z Polski.

Bogarodzica „podwyższyła niskie”, wie-

lila w szeregi obrońców ojczyzny, zjednoczyła lud z narodem i państwem.

WOJNA CHŁOPSKA

W ten sposób rozpoczęła się w Polsce pierwsza wojna chłopska i narodowa zarazem.

Na uniwersał króla szwedzkiego, wzywający włościan i mieszczaków do mordowania i obciążający nagrodą za każdą głowę szlachcica, chłopstwo i mieszczaństwo odpowiedziało zbrojnym powstaniem przeciwko najeźdźcy.

„Włościanie i małowieszcianie” — pisze Ludwik Kubala, gdzie się znalazł dobry dowódca, ochotnie szli do boju z hasłem: Śmierć z szlachcicem, giń, a bij! Gdziekolwiek bój się toczył, tam zaraz chmary chłopstwa ciągnęły, a Szwed spotkany bez świadków w polu lub lesie, ginął bez śladu.

Skoro tylko na Podkarpaciu dotarła wieść, że Szwedzi szturmują Jasną Górę, jak podaje Komonicki, autor „Kroniki Żywca” — górale i rozbójnicy grasujący w Beskidzie Zachodnim poczęli napływać do Żywca, aby tutaj zorganizować odsiecz dla Jasnej Góry. Powstańcy ruch chłopski sygnał poza granicę Żywiecczyzny. Już w połowie grudnia 1655 r. chłopci na całym Podgórzu chwycili za broń. Zamordowano naprzód szlachcica - unitariusza, pobożce szwedzkiego w Bieczu, następnie wycięto w pień załogę szwedzką w Oświęcimiu; ze Szwedów, rozlokowanych po wszech w oko

licy wymienionego miasteczka rnie ocalał ani jeden żołnierz.

ODSIECZ GÓRALI

W samo święto Bożego Narodzenia wyruszyli żywcańcy, pod dowództwem dzielnego proboszcza i dziekana żywieckiego, ks. Stanisława Kaszkowica na odsiecz Jasnej Górze. Z góralami szedł wówczas mieszczanin żywiecki Kasprzycki, który cały swój majątek, liczący kilkadziesiąt tysięcy złotych poświęcił na zaciąg oddziału, złożonego przeważnie z dawnych rozbójników. Z oddziałem tym walczył później Kasprzycki przez ciąg panowania Jana Kazimierza, przetrwał z jednego frontu na drugi.

Z góralami ks. Kaszkowica połączył się pod Łodygowicami (pomiędzy Żywcem a Białą) Jan Forysiński, administrator dóbr Łodygowice, należących do Stanisława Waryckiego, kasztelana krakowskiego, dowódca bitnego oddziału górali — ochotników, który później ciężko dał się we znaki Szwedom. Na gratercy Śląska gromadę po wstańców powiększył oddział górali z Żegocin i Kuleszą ra czele. Siły te dotarły pod Częstochowę już po zlikwidowaniu oblężenia i odrocie gen. Müllera. Wobec tego, chłopci — powstańcy skierowali się na Wieluń, zajęty jeszcze przez Szwedów. Miasto zdobyto tak nagle, że „załoga ani koni, ani broni dopaść nie mogła”. Chłopci kosami toporami i palkami uzbrojeni przez pięć dni mordowali Szwedów i Niemców.

ZATŁUCZONY KIJAMI

W zamku wieluńskim broił się Wrzeszczowicz, główny inspirator oblężenia Jasnej Góry. Gdy szóstego dnia nadsięgnęła odsiecz szwedzka w sile 600 rajtarów, gó-

rale podzielili się na drobne oddziały i z niewielkimi stratami powrócili do domu.

Wrzeszczowiczowi przeznaczone było zginąć z rąk chłopskich. Pobity w potyczce z wojewodą kaliskim — Grudzińskim, zatłuczony został kijami przez chłopów.

Na wieść o powstaniu chłopskim, wyruszyła na Żywiec karnea ekspedycja szwedzka. Ale Żywiecanie ewakuowali miasto i wraz z góralami poszli w lasy, na Międzybrodzie i Moszczańcu i tutaj okopali się, aby dać opór Szwedom. Druga grupa górali — powstańców ocaliła życie królowi Janowi Kazimierzowi, wracającemu ze Śląska do Polski. Znieśli oni silny podjazd szwedzki, który nieostrożnie, w pościgu za królem, zapuścił się w wąwozy Beskidu. Grupa trzecia, pod wodzą Forysińskiego z dużym powodzeniem szarpała Szwedów. Czwar ta wrzeszcze, w myśl uniwersałów królewskich poszła aż pod Tysiec, gdzie gromadziło się pospolite ruszenie.

RUCH POWSTAŃCZY

W lasach pod Wiśniczem zgromadziło się 10 tys. górali. Nie przeto dziwnego, że zamknęci w murach Krakowa Szwedzi „srodze się górali obawiali”.

Ruch powstańczy, zorganizowany na podkarpacie przez Lubomirskich, wykazywał zdecydowanie chłopsko-mieszczanski charakter. Mieszczanie sędcey pod dowództwem Felcjana Kochanowskiego wraz z chłopami z Nawojowej wycięli w pień załogę szwedzką w Sączu. Spore oddziały góralskie zapędzały się aż pod Kraków, szczerząc postrach wóródz Szwedów. Obrona Polska i Przemysła tosi także, tak znamienity dla tych lat, charakter ruchu ludowego.

Kraków broniła młodzież akademicka i rze mieślnicza, i ona też organizowała spiski w mieście po zajęciu Krakowa przez wroga

CUD ZJEDNOCZENIA

Istotę tego cudu zjednoczenia i wskazywania w cudzie tym zawarte rozumiał w pełni król Jan Kazimierz i Stefan Czarniecki, prawdziwy „hetman chłopski”.

Oddając w dniu ślubów swych koronę państwa w błogosławione ręce Najsw. Dzie wicy, król przyrzekł nie tylko apostołować w narodzie na cześć dla Patronki Polski, ale dołożyć jednocześnie wszystkich starań aby ulżyć doli ludu.

I ta druga część ślubów królewskich jest organiczną złączką z pierwszą, jest jej nieodpartą konsekwencją. Propagować cześć dla Marii, — a nie usunąć krzywd i nędzy najbardziej upośledzonych, byłoby to szerzy nabożeństwo fałszywe i bliźniacze („Gdy zaś z wielkim bólem serca wyraźnie widzę, że za łzy i ucisk włościan, Syn Twój, Sędzia Sprawiedliwy smaga królestwo moje w ostatnim siedmiolecu powietrzem, za razą, wojnami i innymi klęskami, przeto przyrzekam i służę, że po przywróceniu pokoju, wraz z wszystkimi stanami wszelkich użyję środków celem odwrócenia dal szych nieszczęść i postaram się, aby lud w mojem Królestwie od wszelkich obciążeń i niesprawiedliwego nęskiu wznioł”.

Egoizm i krótkowzroczność stanowa nie pozwoliły królowi wprowadzić w życie ślubów. A niespełnienie ich stało się przekleństwem Iosów Polski. Ale w wojnie szwedzkiej cud wydał owoce: Lud poczuł się „na rodem. Bogarodzica „podwyższyła niskie”, wie-

Paryż przygotowuje się na przyjęcie królewskich gości

Królowa Elżbieta lubi zielony kolor

1) Paryż już od dawna nie przyjmował oficjalnie żadnego z panujących, to też Francuzi są bardzo poruszeni faktem, że król Anglii Jerzy VI i królowa Elżbieta, za cel pierwszej podróży po koronacji, wybrali Francję. Obecnie Paryż przygotowuje się na przyjęcie królewskich gości, którzy przybędą za dwa miesiące.

Republika chce okazać się godną monarchów i wydaje miliony, aby mogła odnieść w jej pałacach wspaniałości Buckinghamu lub Windsoru.

Początkowo zamierzano „mieścić królów” w skąpej Wersalu, który jednak okazał się zbyt mało komfortowy i nowoczesny, jak na potrzeby ludzi XX wieku, a poza tym zbyt oddalony od Paryża. Zdecydowano więc, że siedzibą monarchów będzie Pałac d'Orsay — ministerstwo spraw zagranicznych, z którego obecnie „wypędzono” ministrów, sekretarzy i urzędników, a na ich miejsce sprowadzono malarzy, tapicerów i stolarzy. Zadaniem ich jest zmienić gmach ten na pałac z tysiącami i jednej nocy. Naprawia się parkiety, odświeża barwy obrazów, zmienia obicia mebli.

Na pierwszym piętrze pałacu wrą jeszcze ważne prace w biurach, które przez kształcenie zostaną w apartamenty osobiste królewskich gości.

Ponieważ królowa Elżbieta lubi specjalnie pastelowo zielony kolor, więc sypialnia jej zostanie obciągnięta jedwabiem w tej właśnie barwie. Najpiękniejsze meble z paryskich muzeów zostaną sprowadzone do pałacu i utworzą sypialnię w stylu Ludwika XVI-go, w której honorowe miejsce zajmie olbrzymie łóżko Marii Antoniny. Należy tylko życzyć królowej Elżbiecie, by jej nie przesładowały sny o tragicznych losach dawnej właścicielki tego antycznego sprzętu! Obok zainstalowana zostanie wspaniała łazienka, urządzona podług ostatnich wymagań komfortu i higieny, a składająca się ze ścian z zielonych kafli, wanny ze srebrnej mozaiki oraz srebrnych przyborów toaletowych. Za łazienką znajdują się bezdnie ubieralnia królowej, w której będzie się ona poddawała staraniom i zabiegom toaletowym swej ulubionej panny służącej miss K. Maclean.

Apartamenty króla Jerzego, utrzymywane w tonie czerwono-złotym, przy czynnym młodym monarcha będzie spał na autentycznym łóżku Napoleona I-go. Łazienka króla będzie posiadała ściany ze złotej mozaiki i wannę z czarnego marmuru. Łazienki, przygotowywane dla obojga monarchów będą najpiękniejszymi tego rodzaju apartamentami w Paryżu.

Do odnowienia pałacu d'Orsay zaangażowano 400 robotników, a kredyty, wyasygnowane na ten cel, wynoszą 8 milionów franków!

Francuzi są republikanami, ale kochają się we wszelkich królewskich ceremoniach i lubią obserwować, co się dzieje na monarchicznych dworach. Nigdzie więcej, niż we Francji nie przejmowano się historią obecnego księcia Windsoru. Wszyscy Francuzi słuchali z zapartym oddechem jego przemowy radiowej i słów, wymawianych drżącym i wzruszonym głosem. Obecnie wiadomymi aktualności paryskiej są: król Jerzy i królowa Elżbieta. Od kilku miesięcy już obserwuje się każdy ich krok, notuje skwa-

pliwie upodobania, zwyczaje i projekty królewskiej pary.

Hallo! Londyn... Tu Paryż!
Królowa Elżbieta przymierzała dziś dwie toalety, które będzie nosiła w Paryżu...

Komunikuje się, że królestwo angielskie nie lubią zbyt krepującej etykiety. To też przyjeżdżają w towarzystwie bardzo nielicznej świty, składającej się z osobistego sekretarza króla, sir Eryka Mieville, koniaszego króla, damy dworu królowej oraz detektywów osobistych króla i królowej. Poza tym „towarzyszczy” im będzie z oddali 6 detektywów ze Scotland Yardu...
Królowa Elżbieta zabiera ze sobą najwspanialszy brylant świata Koh-i-Noor, wielkości połowy kurzego jaja, wagi 2,79 karatów i wartości 20 milionów złotych. Poza tym inne klejnoty ze skarbcza Koro-

Obóz czerwonoskórych nad brzegami Dunaju

Pomysł wiedeńskiego doktora

Doktor Erwin Baktay jest mądrym człowiekiem. Z chwilą, gdy zrozumiał, że to, co nazywamy „cywilizowanym życiem” jest właśnie przeciwieństwem prawdziwego życia, gdy odczuł na własnej skórze, że atmosfera wielkich miast zabija w człowieku istotę zdrową i silną, rujnuje jego zdrowie, a nawet równowagę umysłową, postanowił stworzyć odrzutkę, uwalniającą go od toksyn życia codziennego.

Na decyzję jego wpłynęła w dużej mierze książka znanego autora amerykańskiego Ernesta Thompsona Setona, w której rozwija on teorię, że na dnie duszy każdego człowieka drzemie „dziki wędrowiec”, istota pierwotna i złączona instynktem z otaczającą ją naturą.

Thompson Seton ustanowił dla Amerykanów białej rasy ruch, którego członkowie nazywani są „Leśnymi Indianami”. Znając doskonale życie i zwyczaje Indian, ustawił podług nich reguły swego stowarzyszenia i na ziemiach, które załudniał bohaterowie powieści Coopera, stworzył obóz Indian — amatorów. Należą do niego prawnicy, lekarze, adwokaci, urzędnicy i przedstawiciele wszelkich innych zawodów, którzy odczuwając w pełni zgiebie działalności gorączki nowoczesnego życia, pragną przedzierzgnąć się na pewien czas w czerwonoskórych i żyć ich życiem na łonie natury.

— Znakomity pomysł! — wykrzyknął doktor Baktay, przeczytawszy tę książkę.

A ponieważ nie rozporządzał leśnymi terenami dzikiego Arkanzasu, lub Texasu, gdyż był poprostu wiedeńskim lekarzem, zakupił więc w tym celu jedną z licznych pustych i niezamieszkałych wysp na Dunaju.

W ciągu dwóch tygodni, pomysłowy doktor stworzył grupę 15 członków, którzy pod jego kierownictwem utworzyli pierwsze „plemię” Indian — amatorów w Europie. Są to ludzie, którzy postanowili całe swoje życie spędzić na zielonej wyspie Dunaju, mieszcząc w wigwamach, gotując sobie własnoręcznie złowione ryby i upolowane ptaki. Co sobotę przyłączają się do nich na weekend — liczni zbiegowie obojga plemi z wielkomięskiego kołowrotu, którzy pragną choćby przez dwa dni w tygodniu, żyć na łonie natury. Każdy z tych dwudniowych „Indian” posiada w miesie przedsiębiorstwo lub zawód, który sprawdza im oczywiście mnóstwo trosk i kłopotów. Żyją więc obecnie tylko nadzieją upragnionego weekendu, podczas którego zapomną o ciężkich przeżyciach i całotygodniowym zdenerwowaniu. Niema im le-

pszego dla człowieka, jak zmienić skórę, mówi doktor Baktay.

I rzeczywiście, gdy nadchodzi weekend, kulturalni Europejczycy zmieniają się w czerwonoskórych. Profesor, który w szkole jest pedagogiem porządku i systematyczności, staje się „Czarnym Piórem Orła”. Doktor Z. każe się nazywać „Białym Wilkiem”, zaś znany bankier Y., pomimo swej wybitnej krótkowzroczności, jest teraz „Okiem Jastrzębia”.

Ponieważ, według indiańskich wierzeń, pióra są symbolem brawury i odwagi, uczestnicy obozu muszą je samodzielną zdołać być w takich wyczynach sportowych, jak pływanie, jazda konna, polowanie czy łowiectwo. Wszelkie prace w polu wykonywane są kolejno przez członków plemienia, którzy wieczorem zabawiają się śpiewami i okolicznościowymi tańcami dokola rozpalonego ogniska. „Rada Odważnych” ustala plan każdego dnia i rozdziela nagrody za wybitnie odważne czyny. Pewien dziennikarz, który wrócił właśnie z „Obozu Indian”, opowiada, co następuje:

— Nie uwierzycie nigdy, do jakiego stopnia podobna egzystencją zmienia ludzi i dodaje im żywotności oraz humoru. Jakis finansista poważny i pełen taktu, który w mieście nie odważyłby się dogonić biegiem tramwaju, gdyż to mogłoby go o-

smieszyć, staje się po trzech dniach obozu najwytrwalszym z wartowników, czolgającym się pod drzewami i włączającym z nieprawdopodobną zręcznością na drzewa. Jakaś dama z najwyższego towarzystwa, przewodnicząca dobroczynnych stowarzyszeń i pełna powagi opiekunka ochronek, wykonuje z zapalem indiańskie tańce oko licznosciowe, skacząc w takt tam-tamu do koła ogniska. Myślicie zapewne, że to musi być bardzo śmieszne? Możliwe. Ale jedno jest pewne: że ludzie ci, po powrocie do swych zajęć czują się po prostu odrodzili!

Nabierają humoru i radości życia, która ich dawno ich już opuściła na skutek codziennych trosk.

A jeżeli pomimo wszystko, jesteście skłonni do uważania tych ludzi za... wariatów, to zadajcie sobie następujące pytania:

— Kto jest wariatem?
Czy ten, kto zatrzuwa się w wolnych chwilach alkoholem i papierosami, kto spędza wolne chwile w dusznych lokalach wśród wrzaskliwego jazzu?
Czy też ci, którzy zmuszeni do denerwującej codziennej pracy w hałasie i kurzu, korzystają z wolnego czasu, odświeżają płuca powietrzem pełnym ozonu, a herwy, rozrywką, odrębną od zwykłych zajęć?

Właściwa działalność polityczna Hitlera rozpoczyna się dopiero w 1920 roku, a terenem jej jest Monachium. Założona przez niego partia przechodzi różne koleje. Sam Hitler zostaje w kwietniu 1924 r. po nieudanych zamachu satnu — uwięziony, a ruch narodowo-socjalistyczny przechodzi w r. 1925 ciężki kryzys. Kanclerz Hitler do dzisiaj zachował ślady swego pochodzenia ze sfer robotniczych. Każdy ruch ręki, towarzyszący jego słowom — jest ruchową frazeologią człowieka, przyzwyczajonego do pracy fizycznej.

Zawrotne drogi życia

Z robotnika największy dyktator świata

Największy dyktator świata, Adolf Hitler, władca Niemiec, urodzony w małym miasteczku austriackim Braunau w roku 1889 skończył dnia 20 kwietnia br. 49 lat. Z okazji tej rocznicy warto przypomnieć kilka szczegółów z życia dzisiejszego dyktatora Niemiec, z tego mianowicie okresu, kiedy Hitlerowi daleko było do władzy i nieraz ciężko walczyć musiał o chleb codzienny.

Ojciec Adolfa Hitlera był szewcem, który dzięki tylko ogromnym wysiłkom dopiero w 40 roku życia został urzędnikiem austriackim, a gdy otrzymał emeryturę — osiadł na roli. Młody Adolf nie miał żadnego pojęcia o karierze urzędniczej i wbrew woli ojca zapragnął zostać malarzem. Nie przyjęto go jednak do Akademii wiedeńskiej z powodu braku talentu, musiał więc wziąć się do pracy przy budowie domów. Zarabiał z początku jako robotnik przy budowach, po tym jako malarz i żył przez pięć lat w nędzy, poznając warunki

robotnicze w Wiedniu, a czytając równocześnie wiele książek naukowych — budował sobie własny pogląd na świat. Wybuch wojny światowej zastał Hitlera w Monachium. W sierpniu 1914 roku wstąpił jako ochotnik do 16 pułku piechoty bawarskiej i całą wojnę spędził na froncie. Za okazaną dzielność nagrodzono go żelaznym krzyżem I klasy. Pod koniec wojny Hitler uległ zatruciu gazem i omal nie stracił wzroku.

Właściwa działalność polityczna Hitlera rozpoczyna się dopiero w 1920 roku, a terenem jej jest Monachium. Założona przez niego partia przechodzi różne koleje. Sam Hitler zostaje w kwietniu 1924 r. po nieudanych zamachu satnu — uwięziony, a ruch narodowo-socjalistyczny przechodzi w r. 1925 ciężki kryzys. Kanclerz Hitler do dzisiaj zachował ślady swego pochodzenia ze sfer robotniczych. Każdy ruch ręki, towarzyszący jego słowom — jest ruchową frazeologią człowieka, przyzwyczajonego do pracy fizycznej.

HISTORIE CIEKAWE

W POSZUKIWANIU NAJWIĘKSZEGO NA ŚWIECIE MOTYLA.

W kolekcjach motyli, w muzeach i u zbieraczy, znajdują się okazy, których wartość oceniana jest od 3 do 10.000 złotych. Poszukiwacze nowych okazów i gatunków przygotowują w tym roku ekspedycje na wyspę Borneo, Sumatrę, do Nowej Zelandii i do Brazylii, gdzie można znaleźć egzemplarze najbardziej cenione przez znawców. Właściwym celem ekspedycji jest jednak złowienie motyla — olbrzymia, którego skrzydełka mają rozpiętość pół metra. Przynośnik angielski, Beverley, twierdzi, iż widział na Sumatrze taki okaz.

GIRLSY WZROSTU GRENADIERÓW.

Do Londynu przyjechała z Ameryki ekipa dziewcząt, z których najniższa mierzy... 1 mtr. 80 cm. — Girlsy — olbrzymki zostały zaangażowane do Pałacu musie hall'a, gdzie będą występowały w przygotowywanej na sezon wiosenny rewii. Wśród tych Amazonek znajduje się wuczka słynnego aktora filmowego, Lionel'a Barrymore. Jak twierdzi impresario dziewcząt jedna z nich nie mogła wyjść zamię w USA, z racji swego wzrostu. No, ale to już zapewne jest trick reklamowy impresaria.

Czy wiecie, że...

Nie do pozazdrozozenia był los lekarzy niemieckich w 18-tym wieku, który poza innymi licznymi obowiązkami, musieli gościć twarze oficerów wojskowych.

Stracił szacunek do polskiej cywilizacji pewien zbiedz z wieszania, który pod wpływem wrytów su mienia zadzwonił do policji z donosem, iż on znajduje się w łóżku teatralnej i czeka na zjawienie się policji, by go znowu z powrotem odeślano za żelazne kraty.

Mimo obiecanego natychmiast przybycia, bledak czekał musiał przez całe dwa kompletne przedstawięcia, zanim policja się zjawiała na miejsce umówionego spotkania.

Niebawem podjęta zostanie budowa tunelu pod kanałem angielskim. Tak Anglia jak i Francja od długiego czasu omawiały plany budowy tegoż tunelu, które ostatnio zostały skutecznie Tunel ciągnąć się będzie 30 mil.

„panie, które nie chcą mieć opalonej skóry, mogą ją doprowadzić do normalnego stanu, stosując na twarz okłady ze zwykłej serwatki.

„na wiosennym słońcu zakwitają fiołki i ja skryję na polkach niektórych pań maleńkie żółte pięgi. Kto się chce ich pozbyć, niech spróbuje prostego starego przepisu naszych prababek.

Bierzemy małą cebulę i trzymamy ją na tarce lub rozgniatamy w moździerzu. Otrzymanym sokiem wieczorem i rano przemywamy twarz. Po 10 minutach zmywamy bardzo starannie napaorem z kwiatu lipowego lub rumianku.

Ruch wydawniczy.

FORTYFIKACJA STAŁA — Mjr. K. Kleczka i mjr. W. Wyszniński.

Po wojnie światowej różnorodnie były zdania na temat fortyfikacji stałych. Jedni, wskazując na przykłady bohaterstwa, długotrwałej obrony francuskiej twierdzy Verdun, byli entuzjastami fortyfikacji stałych; drudzy — zaś — operując przykładami twierdz belgijskich (Liege, Namur, Antwerpia), które szybko uległy, i rosyjskich, które przeważnie nie spełniły swego zadania, — twierdzili, że fortyfikacje te już się przetrwały. Obecnie poglądy te się skrzyżowały i wiadomym wrócić do fortyfikacji stałych. Wiemy o wielkich pracach fortyfikacyjnych, jakie prowadzone są w coraz szybszym tempie i z nakładem coraz większych kosztów przez szereg państw np.: Francja, Niemcy, Rosja. Zastanawiamy się przy tym, jak wyglądać może w szczególności sławna dziś „linia Maginota” lub umocnienia niemieckie w Prusach Wschodnich, czym się one różnią od dawnych, owych „prestarzanych” twierdz, czy wogóle mogą spełnić zadanie w ewentualnej przyszłej wojnie?

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

W tym momencie większa jakas fala chlusnęła białą pianą wprost na ubranie Stefana.

— Do diabła ciężkiego! zaklął malarz, otrząsając się z wody. Oto są przyjemności wycieczki morskiej!

Twarz pokryła mu się szarym nalotem strachu. Siedział bezwładnie na ławce, spoglądając jak dziecko do koła.

— I poco wylatałem się w tę awanturę? powtarzał płaczliwym głosem.

— Niech się pan otrząśnie i zacznie wylewać wodę z łódki, bo gotowiśmy zatonać! krzyknął Józef, który czerwony z wściekłości, walczył dzielnie z wznoszącymi się przed nim falami. Stefan powstał i skurczony nie wywołał, trzymając się ręką brzozy łódki, zaczął wylewać czapkę wodę z barki.

Po kilkunastu minutach, gdy przebyli skalisty przylądek wyspy, morze uspokoiło się, jak za dotknięciem różdżki czystożyzniskiej. Błękitne niebo uśmiechało się znowu do wycieczkowiczów. Józef pierwszy wyskoczył na brzeg.

„A to gbur!” pomyślał malarz, wyciągając z galerii rękę do Klary, by jej pomóc wysiąść. Jakież było jego zdumienie, gdy młoda kobieta nie spojrzawszy nawet na niego, wyskoczyła sama z łódki, podobnie gła do męża i rzuciła mu się na szyję, mówiąc głosem, nabrzmiałym łzami:

— Zabierz mnie stąd mój drogi... Nie zostanę w tym kraju nawet godzinę! duczej..

Tym. J.

Niezrozumiana

Nowela

Klara Hennert, od trzech lat po ślubie, uważała się za nieszczęśliwą. Bo też tylko obawa przed staropaniactwem mogła ją skłonić do takiego megalomanu. Józef Hennert, właściciel małej fabryczki, był daleki od ideału, a przy tym, według słów Klary, nie posiadał za grosz wyobraźni. Młoda kobieta od dawna marzyła o dalszej jakiejś ciekawej podróży i nieraz mówiła o tym z mężem, który jednak z powodu nawalu zajęć, nie mógł zadowolić jej pragnienia. To też bardzo się zdziwiła, gdy pewnego wieczoru, mąż postanowił wziąć dwa tygodnie urlopu i spędzić je na Riwerze.

Szczerze uradowana Klara, podziękowała serdecznie mężowi za miłą niespodziankę, po czym rozpoczęła przygotowania do wyjazdu. Wkrótce jednak naszyły ją smutne myśli, że przyjemność ta nie będzie jednak tak wielka, jak mogła być: ciągle obecność nie kochanego mężczyzny — zepsuje jej z pewnością wiele miłych chwil i zgasi jej entuzjazm.

Gdyby Józef był bardziej przenikliwym psychologiem, zrozumiał by, że wystarczy zmienić się na dwa tygodnie w poetycznego kochanka, nadskakującego swej żonie, by czuła się zupełnie szczęśliwą. Tymczasem był on tylko spokojnym człowiekiem i uczciwym kupcem, to też nie domyślał się wcale, czego pragnie czułe serce kobiety, ciągle oczekujące jakiegoś cudu, który by zmienił do gruntu powszednią egzystencję. Już w śniegu zaczął tak mocno chrapać, że młoda kobieta zienawidzi-

ła go jeszcze bardziej. Cudowny wschód słońca, opromieniony blaskiem perłowo-różanych refleksów, powiększył tylko jeszcze jej żal i niezadowolenie z życia i gdy, zszedłszy na peron w Marsylii, Józef przyniósł jej paczkę kanapek z restauracji, Klara odrzekła, że nie jest wcale głodna.

— Ale trzeba jeść, inaczej zupełnie osłabnie, zadeklarował mąż.

Hotel, do którego zajęli, swym cudownym położeniem nad samym morzem, mógł zadowolić najwybredniejsze wymagania. Ale i tu, jak wszędzie, był nieodstępny Józef, gadatliwy i wulgarny, jeszcze bardziej śmieszny w białym flanelowym ubraniu, niż w miejskim stroju. Piękna i elegancka Klara, czuła się wielce zażenowana jego wyglądem i ordynarnym zachowaniem. Rumięciała się co chwila, widząc brak jego oglady towarzyskiej. Męki jej powiększyły się jeszcze, gdy zauważyła, po dwu dniach, przy stole jakiegoś wytwornego młodzieńca, który wpatrywał się w nią swymi błyszczącymi, niebieskimi oczyma. Pierwszym jej odruchem była chęć ucieczki z hotelu, w obawie przed doznaniem możliwego upokorzenia.

Tymczasem nazajutrz, czekała ją miła niespodzianka. Dystyngowany młody człowiek zbliżył się pierwszy do jej męża i oto stali razem w hallu, rozmawiając swobodnie. Klara na ten widok, uczuła radosne bicie serca: „To dla mnie tylko zmusił się do zawarcia tej znajomości?” pomyślała...
Mąż zbliżył się do niej z nowym znajomym i przedstawił go jej natychmiast. Klara starała się okazać sympatyczną i interesującą, nie zapominając przy tym, że nudać swym oczym wyrazu smutku i melancholii...

Wystarczyło kilka dni zaledwie, by młoda kobieta pokochała tego młodego człowieka. Kochała go nieśmiało, jak mieszczanka, dotąd cnotliwa, obawiająca się swego marności, jak niebezpieczeństwa, mogącę spowodować katastrofę. Czyż mogła jednak mylić się co do uczuć Stefana?

Młodzieniec był artystą i każdego ranka wędrował ze sztalugami i paletą nad morze, gdzie malował słoneczne pejzaże; tam też spotykał się zawsze z państwem Hennert.

Józef, zachwycony nowym znajomym nie szczędził mu słów naiwnego zachwytu. — Wcale nieźle... to jest bażgroty, mawiał. Będzie pan jeszcze kiedyś zarabiał na swojej sztuce.

Na co Stefan odpowiadał, że sztuka jego daje mu tak olbrzymie zadowolenie wewnętrzne, że nie żąda od niej pieniędzy nadatków.
Klara patrzyła w tych momentach na niego oczyma, pełnymi zachwytu, nigdy się jednak nie zdarzyło, by Józef zauważył te porozumiewawcze spojrzenia.

Szczęśliwy, dwutygodniowy urlop zbliżał się już ku końcowi, gdy pewnego dnia, Józef zaproponował swemu przyjacielowi: — Co powiedziałby pan o małej przejażdżce łódką?
— A więc umie pan wiosłować? zdziwił się malarz.
— Naturalnie.
— W takim razie doskonale, rzekł Ste-

fan. Ale będziemy się zmieniali. Wiosłowanie — to moja pasja.

Wyruszyli w dwie godziny po tym — wśród słońca, opromienianego błękitne niebo bez chmurki i lekkiego sprzyjającego wietrzyku. Stefan pierwszy chwycił za wiosła i kierował zresztą łódką na pełne morze, podczas gdy Klara, siedząc na przyczółku na ławeczce, podziwiała z podziwem przykniętych powiek, jego wspaniałą muskularną atletę. Rozmyślała znowu nad swą przyszłością. Być może, była to wina wspaniałych widoków, przepojonych zapachami i słońcem, lub marzylińskiego nastroju tej wycieczki, że Klara nagle znalazła gotowe i łatwe rozwiązanie tej dręczącej ją tajemnicy. Jeżeli Stefan ją kocha i ona odwzajemnia mu się miłością, czemu bronić się przed losem? Postanowiła nie sprzeciwiać się odtąd przeznaczeniu...

— Patrzcie! zawołał nagle Stefan. Morze zaczyna się wznosić. Zdjaj się, że burza nadciąga.

W kilka minut po tym łódka tańczyła po spienionych falach rozszalałego morza. Stefan wiosłował nadal, jednak coraz wyższe fale utrudniały orientację i widać było, że siły młodzieńca maleją.

— Teraz koleją na pana! zawołał, oddając wiosła w ręce Józefa.

Kupiec siadł na miejscu Stefana, podczas gdy ten znalazł się obok Klary. Był błądy i szczękał zębami. Młoda kobieta zapylała wreszcie:
— Czyżby pan się bał?
— Nie, cóż znowu... Ale jednak wolał bym... żeby mnie tu nie było... Sytuacja jest poważna, proszę pani...

EXPRESS GOSPODARCZY

Handel zagraniczny polski w świetle cyfr

Dodatnie saldo obrotu towarowego z zagranicą przedstawia dla Polski szczególną wagę. Jest ono jedyną pozycją, która może zapewnić nam równowagę bilansu płatniczego. Jako kraj dłużniczy nie jesteśmy w stanie uzyskać tej równowagi w inny sposób.

W ostatnich latach kryzysu Polska stała się utrzymać dodatnie saldo bilansu handlowego, co ze względu na niskie ceny naszych towarów, a co za tym idzie większą ich zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych, nie nastąpiło większych trudności. Ostatnio jednak sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Wkroczyliśmy w okres ożywienia gospodarczego. Wzmógł się ruch inwestycyjny i szybki wzrost produkcji, jaki się zwykle objawia w tej fazie cyklu koniunkturalnego, spowodował znaczne zwiększenie przywozu.

Przyjrzyjmy się teraz cyfrom, obrazującym import i eksport Polski za ostatnie 4 lata.

Rok	Przywóz	Wywóz	Saldo
1934	799	975	plus 176
1935	861	925	plus 54
1936	1.016	1.034	plus 18
1937	1.254	1.196	minus 58

Dodatnie saldo bilansu handlowego osiągnęło swój punkt szczytowy w r. 1934 dość poważną cyfrą 176 milionów złotych. Od tego czasu zaczyna ono gwałtownie spadać. W r. 1936 wynosi już 18 milionów złotych. Rok zaś ubiegły zaznaczył się nawet ujemnym saldem w pokazowej, jak na nasze stosunki, sumie 58 milionów złotych.

Obroty towarowe w powyższym okresie wykazują stałą tendencję zwyżkową, przy czym import wzrasta niewspółmiernie szybko. W roku 1937 np. import wzrósł o 250 milionów zł., tj. o 25 proc. w stosunku do 1936 roku, eksport zaś tylko o 170 mil. zł., tj. niecałe 20 proc.

Pierwszy kwartał br. przyniósł dalsze pogorszenie się naszego bilansu handlowego przy pewnym wzroście obrotów. W styczniu br. saldo ujemne wyniosło 11,4 mil. zł., w lutym — 24,4, w marcu — 21,5; za cały zaś kwartał — 57,3 mil. zł. O ile porównamy tę cyfrę z saldem za rok 1937, zauważymy b. tylko nieznaczne odchylenie.

Skoro więc wzrost importu będzie nadal postępował w tym samym tempie, saldo ujemne za r. b. przekroczy czterokrotnie swój poziom z r. 1937. Wprawdzie na tak ujemny wynik wymiany towarowej za ostatnie trzy miesiące wpłynęły w dużej

mierze towary, które otrzymaliśmy z Niemiec w zamian za zamrożone należności tranzytowe, co nie pociągnęło za sobą żadnego odpływu dewiz. Pomimo to saldo ujemne jest zbyt wielkie, aby można było przejść nad nim do porządku dziennego.

Istnieją u nas wprawdzie ograniczenia dewizowe. Z drugiej strony pożyczki wewnętrzne zapewniają Polsce nowy dopływ walut obcych. Tak znaczny jednak niedobór w bilansie handlowym jest zjawiskiem wysoce niepokojącym. Wynik bowiem obrotu towarowego prawie całkowicie decyduje o naszym bilansie płatniczym. M. C.

Słabe uruchomienie w przedsiębiorstwach zgrzebnych

Przyczyną moda na tkaniny lżejsze

Obecna sytuacja łódzkiego przedsiębiorstwa zgrzebnego przedstawia się na ogół niekorzystnie. Uruchomienie przedsiębiorstwa jest niepełne, wynosi bowiem 3 dni w tygodniu. W roku ubiegłym o tej porze uruchomienie było znacznie większe, wówczas bowiem sezon był jeszcze w pełni.

Krótszy sezon tegoroczny wpłynął na obniżenie się wskaźnika wytwórczości w tym dziele w granicach od 10 do 15 procent w stosunku do roku ubiegłego. Jest to tym charakterystyczniejsze, że na ogół produkcja włókiennicza w Łodzi w ostatnim okresie odznaczała się większą intensywnością.

Przyczyną spadku wskaźnika wytwórczości przedsiębiorstwa zgrzebnego są różne przy czym są one bardzo specjalne, odnoszące się wyłącznie do tego działu produkcji.

Okazuje się bowiem, że jeżeli chodzi o ogólny wskaźnik przedsiębiorstwa łódzkiego, a więc bawelnianego, wełnianego, wigoni i zgrzebnego, to podniósł się on w stosunku do roku ubiegłego. Obniżenie się wskaźnika przedsiębiorstwa zgrzebnego jest związane z powiększeniem się produkcji przedsiębiorstwa bawelnianego. Chodzi o to, że w bieżącym roku produkcja łódzkiej produkowała tkaniny lżejsze, przy czym do osnów używano przędzy bawelnianej, podczas gdy w roku ubiegłym zarówno osnowy, jak i wątki produkowane były z wełny, co oczywiście dawało większe za

trudnienie przedsiębiorstwu sztrajchogarnowym.

Przedsiębiorstwa zgrzebne w chwili obecnej produkują artykuły tak zwane całoroczne, t. j. cieszące się zbytem niezależnie od pogód, a co za tym idzie, od sezonów, a więc przędzę używaną do produkcji swetrow i chustek. Z drugiej strony rozpoczynają one „mustrować” to znaczy produkować wzory przędzy, używanej przy produkcji artykułów zimowych. Równocześnie producenci wykorzystują okres ciszy udzielając w przedsiębiorstwach masowo robotnikom urlopy, by następnie jeszcze przed rozpoczęciem sezonu zimowego mieć do dyspozycji cały zespół robotniczy.

Niepomyślna sytuacja w handlu artykułami półwełnianymi wpływa oczywiście również na sytuację w samych przedsiębiorstwach. Ostatnio zanotowano bardzo poważne zwroty towarowe na rynku półwełnianym. Nie ulega wątpliwości, że zwroty te powodują osłabienie finansowe zarówno producentów, jak i nakładców, którzy nie są w stanie honorować otwartych rachunków przedsiębiorców, co znowu stwarza bardzo trudne warunki, potęgując bowiem trudności przedsiębiorstwa zgrzebnego, które, jak wiadomo po stronie wydatków, ma z reguły pozycję wyłącznie gotówkową.

Brak gotówki w chwili obecnej w omawianym dziale produkcji powoduje większe jeszcze kurczenie się obrotów.

Koniunktura.

ZMNIJSZENIE WYROBÓW KONSERW W POLSCE.

Ogólna produkcja konserw na rok 1938 uległa zmniejszeniu o około 40 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Przyczyniło się do tego zmniejszenie wyrobów konserw rybnych, a mianowicie sprotów ok. 60 proc. Wobec powyższego przywozimy sproty ze Szwecji.

DONIOSŁA KONFERENCJA GOSPODARCZA I KOMUNALNA POLSKO-WĘGIERSKA.

W dniu 12 bm. rozpoczęła się w Warszawie konferencja handlowa polsko-węgierska. Zadaniem rozmów będzie omówienie nowego systemu kontyngentów w polsko-węgierskiej wymianie towarowej. Jednocześnie obrady dotyczyć mają warunków clearingu we wzajemnym rozrachunku.

W wyniku konferencji oczekiwać można dalszego ożywienia stosunków handlowych polsko-węgierskich. Jak wiadomo, wymiana handlowa pomiędzy tymi państwami odbywa się dotychczas w dość skromnych granicach, nie przekraczając na ogół rocznej kwoty 8 milionów zł.

Równocześnie rozpoczęły się w Warszawie obrady polsko-węgierskie w sprawach komunikacji

nych. M. in. przedmiotem tej konferencji będzie sprawa ewentualnego tranzytu państw bałtyckich, a właściwie B Litwy przez Polskę do Węgier i dalej — do krajów Europy południowej.

WSPÓLPRACA GOSPODARCZA PAŃSTW PÓŁNOCNYCH.

W Oslo rozpoczęły się obrady delegatów państw, uczestniczących w t. zw. „konwencji w Oslo”. Omawiane są zagadnienia, związane z dalszą współpracą gospodarczą, wzajemnymi ułatwieniami celnymi i t. p. Uczestniczą delegaci Belgii, Danii, Finlandii, Holandii, Norwegii i Szwecji.

CO BĘDZIE Z ORGANIZACJAMI ROLNICZYMI?

Ostatnio niektóre okręgowe towarzystwa organizacji i kolekcji rolniczych wystąpiły z inicjatywą stworzenia centralnej organizacji, która miałaby koordynować działalność poszczególnych zrzeszeń rolniczych w całym kraju. Projekty te zdają się być przyjmowane z uznaniem przez większość kolekcji rolniczych, jak też przez centralę Związku Izby i Organizacji Rolniczych w Warszawie. Prasa organizacyjna w tym kierunku byłaby więc niejako dal-

szym dążeniem przeprowadzanych w latach ostatnich przemian w strukturze organizacyjnej rolnictwa.

Z drugiej strony, jak wiadomo, w Ministerstwie Rolnictwa, na kilka konferencji poświęconych sprawom organizacji rolnictwa, wysuwno projekt, mający w dużej mierze uzależnić dotychczasowe organizacje rolnicze w zakresie ich działalności od Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. W ten sposób mieliśmybyśmy zbliżenie inicjatyw z dwu stron.

ILE WÓRKÓW ZUŻYJA EKSPORTERZY CHMIELU W BIEŻ. SEZONIE?

W latach ubiegłych odbywały się ze strony chmielarzy krytyczne głosy z powodu braku odpowiedniej ilości wórków do eksportu chmielu, a nawet, jak twierdzili zainteresowani eksporterzy i kupcy chmielarze, niejednokrotnie musieli oni sprować dziać warki te z zagranicy. W przyszłym natomiast w ub. r. sytuacja ta wyglądała odwrotnie, gdyż fabryki, biorąc pod uwagę wzrastające wydatki zaopieczono wania lat poprzednich, przygotowały znaczne ilości opakowań do eksportu chmielu, jednakże ca 40 proc. nie zostało przez przemysł chmielarski odebrane z powodu zmniejszenia eksportu. Miało to wpływ o tyle niekorzystny, iż do wyprodukowania wórków zużyto poważne ilości surowca jutowego, niepotrzebnie uzupełniając nieznaczny kontyngent importowy.

Dla uniknięcia takich kolizji w r. b., organizacja fabryk jutowych zwróciła się do Związku Eksporterów Chmielu we Lwowie i w Lublinie z prośbą o zorientowanie przemysłu jutowego, jakie przy puszczeniu ilości opakowań potrzebne będą w nadchodzącym sezonie. Urodzaj zapowiada się bowiem korzystnie.

STAN ZATRUDNIENIA W PRZEDZIALNIACH I WYKONCZALNIACH.

Na podstawie danych, uzyskanych ze Związku Wykonczalni i Farbiarni Okręgu Łódzkiego stan zatrudnienia w zrzeszonych wykonczalniach i farbiarniach w okresie od dnia 4 kwietnia do dnia 30 kwietnia r. b. przedstawiał się następująco:

w tygodniu od 4 kwietnia do dnia 9 kwietnia 22 firmy pracowały przez 6 dni w tygodniu, zatrudniając ogółem 4.516 robotników; 3 firmy pracowały przez 5 dni w tygodniu zatrudniając ogółem 811 robotników;

w tygodniu od 11 kwietnia do dnia 16 kwietnia 12 firm pracowało przez 6 dni w tygodniu, zatrudniając 2096 robotników, 13 firm pracowało przez 4 dni w tygodniu, zatrudniając 3218 robotników;

w tygodniu od 18 kwietnia do dnia 23 kwietnia r. b. 11 firm pracowało 5 dni, zatrudniając 2.287 robotników, 6 firm pracowało przez 4 dni w tygodniu zatrudniając 1.490 robotników, 5 firm pracowało 3 dni w tygodniu, zatrudniając 848 robotników, wreszcie 2 firmy pracowały przez 2 dni w tygodniu, zatrudniając 628 robotników;

W tygodniu od dnia 23 kwietnia do dnia 30 kwietnia r. b. — 13 firm pracowało przez 6 dni w tygodniu zatrudniając ogółem 3.294 robotników, 6 firm pracowało przez 5 dni w tygodniu o zatrudnieniu 1.010 robotników, 3 firmy pracowały przez 4 dni w tygodniu, zatrudniając 779 robotników, 2 firmy pracowały przez 3 dni w tygodniu zatrudniając 109 robotników.

Ogółem w pierwszym tygodniu 25 firm zatrudniało razem 5.317 robotników, w następnym tygodniu — 5.314 robotników, po tym — 5.253 robotników, wreszcie w ostatnim tygodniu kwietnia, z powodu świąt Wielkiej Nocy — 5.193 robotników. (ag.)

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WARSZAWSKIEJ z dnia 13 maja.

Belgia	89.45	89.67	89.23
Berlin	213.07	212.01	
Gdańsk	100.25	99.75	
Holandia	294.00	294.74	293.26
Kopenhaga	118.25	117.65	
Londyn	26.42	26.49	26.35
Nowy York	5.32	5.29.5	
Nowy York kabeł	5.31	5.32.25	5.29.75
Oslo	132.75	122.08	132.42
Paryż	14.85	15.05	14.65
Praga	18.49	18.54	18.44
Sztokholm	136.20	136.54	135.85
Zurych	121.15	121.45	120.85
Włochy	27.99	27.85	

AKCJE.

Bank Polski	116.50
Węgiel	27.50
Starachowice	37.00—37.50
Tendencja	niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE.

Wewnętrzna	65.00
Inwestycyjna 1 em.	81.25
Inwestycyjna 1 em. serie	90.50
Inwestycyjna 2 em.	81.50
Inwestycyjna 2 em. serie	90.75
Konwersyjna	70.50
Dolarówka	40.75—40.38—40.50
8 proc. Ziemię dol. kup.	88.39
4 i pół proc. Ziemię	64.25—64.50
5 proc. Warszawy 1933 r.	71.50—72.00—71.75
5 proc. Łodzi 1933 r.	64.00
Tendencja dla pożyczek i listów	utrzymana.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ. z dnia 13 maja.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Inwestycyjna 2 em.	82.75
Dolarówka	41.00
Konsolidacyjna	68.50
Wewnętrzna	65.00
5 proc. Listy zast. Łódź seria 10	ta 64.50
Bank Polski	117.00—116.50
Tendencja	słabsza.

Z GIELDY ŻYDOWEJ. z dnia 13 maja.

Seradela 29.00—31.00
Siemie lniane 51.50—52.50
Reszta notowań bez zmiany.
Tendencja na żyto, pszenicę i owies ożywiona na jęczmień, mąki i inne spokojna.

BAWELNA. Notowania z dnia 12 maja.

NOWY JORK: loco 8.65, maj 8.67, czerwiec 8.66, lipiec 8.66
LIVERPOOL: loco 4.78, maj 4.62, czerwiec 4.65, lipiec 4.67
Egipska (Sakell): loco 7.67
Upper: loco 5.61, maj 5.57, lipiec 5.63, wrzesień 5.63
BREMA: loco 10.63, lipiec 9.98, październik 10.28, grudzień 10.38

POLSKIE BIURO PODRÓŻY



Łódź, Piotrkowska 16 i 65
Tel. 101-01 i 266-50

Wycieczka do Rygi
Wycieczka do Szwecji
Ryczałty:
Inowrocław
Morszyn
Muszyna
Niemirów-Zdrój
Wycieczki do Paryża

SPLATA WIERZYTELNOŚCI HIPOTECZNYCH LISTAMI ZASTAWNYMI

W najbliższym czasie ukaże się ważne zarządzenie Ministerstwa Skarbu, ustalające kurs spłaty niektórych wierzytelności hipotecznych (ziemskich i miejskich) pewny mi listami zastawnymi. Wybór listów zastawnych jest dość obszerny. Kurs spłaty ustalony został w zależności od notowań giełdowych i wahać się będzie od 60 proc. — 100 proc. wartości nominalnej.

Rozporządzenie to startowi wykonanie ustawy z dnia 5 lutego br. o spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych.

UMARZANIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

W najbliższym czasie ma się ukazać rozporządzenie wykonawcze do ustawy o umarzeniu prywatno - prawnych wierzytelności państwowych. Za wierzytelności mieściągalne zostaną uznane: płatnicy, których ustalenie miejsca zamieszkania natrafia na duże trudności, należności, które nie przekraczają ogólnej sumy 100 zł. oraz dłużnicy, u których egzekucja mogłaby spowodować doszczętną ruinę.

Wydawanie decyzji w sprawie umarzenia należności należeć będzie do ministra skarbu, który je będzie wydawał na wniosek podległych mu organów skarbowych.

Radiowe programy zagraniczne

- NIEDZIELA, 15 MAJA.**
- 11.30 DEUTSCHLANDSENDER Fantazje na organach Wurlitersa.
 - 11.30 LIPSK. Uroczystość 25-lecia księgarstwa niemieckiego.
 - 12.30 BUDAPEST. Koncert ork. operowej.
 - 14.00 DEUTSCHLANDSENDER. Melodie portugalskie.
 - 15.25 WIEDEŃ. Kwartet d-mol Schuberta.
 - 15.30 BRNO. Program rozrywkowy.
 - 16.00 KRÓLEWIEC. Muzyka taneczna.
 - 16.00 SAARBRUECKEN. Wesołe popołudnie z udziałem orkiestry i solistów.
 - 16.00 FLORENCJA „Cyganka” — opera Pucciniego (tr. z Palermo).
 - 18.00 BELGRAD. Pieśni ludowe.
 - 18.00 KRÓLEWIEC. Od Meksyku do Argentyny“.
 - 18.50 LONDYN, REG. „Maritana” — opera Wallace’a.
 - 19.55 BUDAPEST. „Lili” — operetka Herwe’go.
 - 20.25 BRUKSELA FRANC. Otwarte konkursu fort. im. Ysaye’a Koncert symfoniczny z udziałem Emila Sautera (fort.).
 - 21.00 SZTOKHOLM. Koncert orkiestrowy.
 - 21.05 DROITWICH. „Żołnierze śpiewa” — pieśni żołnierskie od Niezwyciężonej Armady do Wielkiej Wojny
 - 22.30 WIEDEŃ. Koncert rozrywkowy
 - 21.30 BEROMUNSTER. „Pamięci M. Ravela”.
 - 24.00 SZTUTGART. Koncert nocny.
- PONIEDZIAŁEK, dnia 16 maja.**
- 18.00 BERLIN. Muzyka rozrywkowa. Kwintet Rastke.

- 18.25 DEUTSCHLANDSENDER. Solo na trąbce.
 - 18.30 SAARBRUECKEN. „Pamięci poety Ruecherta”
 - 18.30 BUDAPEST. Węgierskie pieśni ludowe
 - 19.10 BERLIN. Utwory Griega.
 - 19.30 SZTOKHOLM. Koncert orkiestry z udziałem E. Kreneka (fort.).
 - 19.30 PRAGA. „Dalibor” — opera Smetany (tr. z Teatru).
 - 19.55 HILVERSUM II. Koncert symfoniczny pod dyr. W. Mengelberga.
 - 20.00 BRUKSELA FRANC. „Córka pułku” — operetka Offenbacha.
 - 20.30 LILLE. Koncert symfoniczny.
 - 20.10 BUDAPEST. Koncert ork. filharm. dyr. Do brown. Sol. Erika Morini (skrz.).
 - 20.45 SZTOKHOLM. Kabaret.
 - 21.00 LONDYN, REG. Koncert uwertura, suita, wiazanka pieśni węgierskich Brahmsa.
 - 21.00 POSTE PARISEN. Max Regnier ze swym zespołem muzyków - humorystów.
 - 22.10 BRUKSELA FLAM. „Wesoła wdówka” — operetka Lehara.
 - 22.30 KOLONIA. Muzyka lekka i taneczna.
 - 22.15 STRASBURG. Francuskie marsze wojskowe.
- WTOREK, dnia 17 maja.**
- 15.50 M. OSTRAWA. Pogadanka w jęz. polskim
 - 17.00 BUDAPEST. Muzyka cygańska.
 - 18.15 LIPSK. Muzyka hiszpańska (kastaniety i gitara).
 - 19.10 KRÓLEWIEC. Wieczór tańca.
 - 19.15 OSLO. Program norweski.

- 19.30 SZTOKHOLM. Muzyka jazzowa.
 - 19.30 LONDYN REG. „Swing music” — tr. z „Ameryki”
 - 19.50 HAMBURG. „Holender — tułacz” — oper — Wagnera
 - 20.10 KOLONIA. „Silna i słaba pieć” — wesoła audycja.
 - 20.10 HILVERSUM I. „Stabat Mater” — Karola Szymanowskiego.
 - 20.30 PARIS PIT. „Prometeusz” — dramat liryczny Faure’go.
 - 20.30 Wieża EIFFLA. Koncert symfoniczny.
 - 21.00 BERLIN. „Miłość i sport” — suchowisko.
 - 21.20 PRAGA. Symfonia nr. 7 — dur Beethovena.
 - 21.30 RADIO-PARIS. „La maison des Fees” — baśń dramatyczna Marchonda.
 - 22.00 FLORENCJA. Muzyka taneczna
 - 24.00 SZTUTGART. Koncert nocny (do 3.00)
 - 24.00 WIEDEŃ. Koncert nocny (do 3.00).
- SRODA, dnia 18 maja.**
- 16.20 BERLIN. Audycja flandryjska — opowiada nie, pieśni i tańce.
 - 18.30 KOLONIA. Recital klawesynowy.
 - 18.40 DROITWICH. Współczesna muzyka brytyjska na orkiestrę detę.
 - 19.00 PRAGA. „Libusze” — opera Smetany.
 - 19.10 LIPSK. „Bajki majowe” — wesoła aud. wiosenna.
 - 19.10 WROCLAW. Koncert Wagnerowski.
 - 20.30 STRASBURG. Koncert symfoniczny.
 - 20.40 SZTOKHOLM. „Trubadur szwedzki” — potpourri.
 - 20.45 SOFIA. „Godzina hiszpańska” — opera Ravela.
 - 22.10 DROITWICH. „Złoto Renu” — opera Wagnera Akt IV dyr. Furtwaengler (tr. z Corent

- Garden).
 - 22.15 HILVERSUM. Solo na harfie.
 - 22.30 WIEDEŃ. Muzyka lekka i taneczna
 - 23.10 DROITWICH. Muzyka taneczna zesp. Osara Rabina i „Swing Time”.
 - 23.05 BUDAPEST. Muzyka jazzowa.
- CZWARTEK, dnia 19 maja.**
- 15.15 PRAGA. Koncert orkiestry „Fok” i solistów.
 - 17.00 BERLIN. Kwartet smyczkowy.
 - 17.10 RYGA. Utwory Berlioz’a.
 - 18.00 DEUTSCHLANDSENDER. Sonaty klasyczne.
 - 18.45 BUDAPEST II. Muzyka cygańska.
 - 18.40 DROITWICH. Motety i utwory organowe Brahmsa.
 - 19.10 MONACHUM. „Fryderyka” — operetka Lehara.
 - 19.55 HILVERSUM II. Koncert Beethovenowski. Dyr. W. Mengelberg.
 - 20.15 DROITWICH. Londyński Festiwal Muzyczny. Transm. z Queens Hall’u Dyr. Arturo Toscanini.
 - 20.30 LYON. Koncert symfoniczny.
 - 20.30 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny.
 - 20.30 WIEZA EIFFLA. „Ryszard Lwie Serce” — opera Gretry’ego (tr. Teatru).
 - 20.45 SAARBRUECKEN. „Eugeniusz Onegin” — operę Czajkowskiego.
 - 21.00 MEDIOLAN. Wieczór oper z teatru Massimo w Palermo.
 - 21.00 LONDYN REG. Muśc — hall.
 - 21.00 RZYM. „Cin-ci-la” — operetka Ranzata.
 - 22.30 WROCLAW. Muzyka taneczna.
 - 24.00 SZTUTGART. Koncert nocny: Wagner, Brahms, Beethoven. (do 3.00).
- PIĄTEK, dnia 20 maja.**
- 18.40 TULUZA. Muzyka wiedeńska.

- 19.25 WIEDEŃ. „Gianni Schicchi” — opera Pucciniego (tr. z Opery).
 - 19.30 STRASBURG. „Cien” — opera Flotowa.
 - 20.00 FRANKFURT. Koncert symfoniczny dyr. Schuricht.
 - 20.00 HAMBURG. Utwory Liszta.
 - 20.30 SOTTENS. „Wolny Strzelec” — opera Webera
 - 20.30 FLORENCJA. Koncert symfoniczny
 - 23.00 RADIO PARIS. Koncert nocny.
 - 23.05 BUDAPEST. Muzyka jazzowa.
 - 23.15 DROITWICH. Muzyka taneczna zesp. Ambrose’a.
 - 23.15 TULUZA. Wesoła audycja.
 - 24.00 KRÓLEWIEC. Muzyka lekka i taneczna.
- SOBOTA, dnia 21 maja.**
- 18.00 HILVERSUM II. Reportaż z meczu piłki nożnej Holandia — Szkocja.
 - 18.00 M. OSTRAWA. Koncert zesp. cytrystów.
 - 19.10 BERLIN. Melodie operowe Mascagniego.
 - 19.10 DEUTSCHLANDSENDER. „Tysiąc wesołych nut”.
 - 19.30 DROITWICH. „Dziś wieczorem w Londynie” — program rozrywkowy.
 - 20.00 BERLIN. Wesoły wieczór.
 - 20.30 FLORENCJA. „Stenterello” — operetka Cusciny.
 - 21.00 RZYM. Wieczór oper. z Florencji.
 - 21.00 MEDIOLAN. Koncert Wagnerowski Dyr. La Rosa Parodi.
 - 21.15 Luksenburg. Koncert symfoniczny.
 - 21.30 Florencja. „Stenterello” — operetka Cusciny.
 - 21.35 DROITWICH. Koncert z udziałem Alireda Piccaver’a. (śpiew).
 - 22.30 WROCLAW. Muzyka taneczna i koncert rozrywkowy (do 3.00).

Kurier sportowy.

Marsz Strzelecki i mecz LKS. — Polonia.

Oto wydarzenia sportowego dnia.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i j-trzejszy przewidyuje w Łodzi następujące imprezy:

Sobota.

Szermierka: W sali Tramwajarzy przy ul. Piotrkowskiej 211 o godz. 17-ej: zawody drużynowe o nagrodę im. dr. Rosalowskiego.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi: od godz. 16-ej dalsze mecze w szczyptorniaku o mistrzostwo klasy A i B.

Półka nożna. Na boiskach łódzkich: dalsze mecze o mistrzostwo juniorów.

Niedziela.

Półka nożna. Na boisku LKS przy Al. Unii o godz. 17-ej mecz ligowy LKS — Polonia (Warszawa), poprzedzony przedmeczem. Zawody o mistrzostwo klasy A: na boisku WKS o godz. 11-ej WKS — Bursa; na boisku Widzewa o godz. 11-ej Widzew — UT; na boisku Sokół — ŁTSO, na boisku KE w Pabianicach o godz. 17.30: PTC — Wima; na boisku Sokola w Zgierzu o godz. 11.30 Sokół (Zgierz) — SKS.

Zawody o mistrzostwo klasy B na boisku UT o godz. 11-ej Hakoach — LKS Ib; na boisku WKS o godz. 17.30 B. Kochba — Tur; na boisku Widzewa o godz. 17.30: Zjednoczone — Sokół (Aleksandrów), na boisku Boruty w Zgierzu o godz. 11-ej;

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Boruta — Makabi. Pozatym w Łodzi i na prowincji odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo klasy C.

Zawody marszowe. Na trasie Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Konstantynów — Łódź: XIII-te zawody marszowe ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Start o godz. 8.50 rano z Bałuckiego Rynku.

Kolarstwo. Na trasie Pabianice — Łask — Zduniska Wola — Sieradz (i z powrotem) wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa łódzkiego. Start o godz. 9-ej rano przed Parkiem Wolności w Pabianicach.

Szermierka. W sali gimnastycznej szkoły powsz. ul. dr. Sterlinga 24 o godz. 16-ej: pierwsze zawody szermiercze dla hufców szkolnych.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

Półka ręczna. Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej rano (boiska LKS i Tur) dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku.

CZY WYWIAD BYŁ AUTENTYCZNY?

(a) Wczoraj znalazła się na wokandyce Sądu Okr. w Łodzi sprawa redaktora odpowiedzialnego „Orędownika”, Władysława Maciaga, przeciw któremu wystąpił ze skargą Jerzy Herman Halamski, korespondent paryski Giosu Porannego o zniesławienie.

Maciag, który został aresztowany z powodu zamieszczenia zapowiedzi o „czwartku rozrywkowym” urządzanym przez „Pracę Polską” na łamach „Orędownika”, został do Sądu sprowadzony pod eskortą policji.

Halamski w swoim czasie zamieścił w „Gł. Por.” wywiad z bar. Fabre Luce. W „Orędowniku” tymczasem zarzucono, że wywiad jest fingowany, na dowód czego zamieszczonego fotografie odnośnej korespondencji z Fabre Luce.

W czasie rozprawy oskarżony W. Maciag oświadczył, że zamieszczono w dobrej mierze list, który przyszedł z Paryża. Ponieważ dotychczas nie nadeszły z Paryża wiadomości odnośnie tego czy list i wywiad były autentyczne, oskarżony prosił o odroczenie rozprawy.

Autor wywiadu Halamski twierdził w zeznaniach, że naodwrot wywiad był autentyczny, a list sfingowany.

W takim stanie rzeczy Sąd, nie mając danych potwierdzających zeznania obu stron, postanowił sprawę odroczyć i rozpoznać ją łącznie ze sprawą obu zainteresowanych wydawnictw.

Dziś w kinach:

CASINO: — Zbłądziłem.
CORSO — I Zóły pył. II Helena Garfield.

EUROPA: — Mocni ludzie.
GRAND KINO — Wrzos.

IKAR: — Yoshiwara.
JAR: — Na scenie: Ach! co za nogi; Na ekranie: Wielki plan.

METRO: — Dzień na wyścigach.
MIMOZA: — I. Pieśń skazańca, II. Cygańskie dziewczęta.

MIRAZ: — Ostatni pocałunek z obłąkonego miasta.
OSWIATOWE: — „Jej obrońcy” I „Dom nr. 57”.

PALACE: — Linia Maginota.
PRZEDWIOSNIE — Młody hrabia.

RAKIETA: — Gwiazda Riviera.
RIALTO: — Dziewczyna szuka miłości.

SLONCE: — „Jej obrońcy” i „Dom nr. 57”.
STYLWY: — Stradivari.

TON — „La Habanera”.
URANIA: — Motyl hiszpański.

ZACHĘTA: — O czym marzą kobiety.
II. Niedorajda.
Salon Sztuk Pięknych Karola Enedgo, Nawrot 8, tel. 153-55.

Audycje radiofoniczne

SOBOTA, dnia 14 maja.
6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny.

7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla poborowych 11.15 Audycja dla szkół „Śpiewajmy piosenki” — prowadzi prof. Bortalski i Rutkowski. 11.40 Polonezy symfoniczne (płyty) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa.

13.00 Pogadanka z okazji Tygodnia Białego Krzyża 13.10 Gra orkiestra wiejska pod dyr. W. Suchockiego (płyty) 13.27 Łódzkie wiadomości gieldowe 13.30 Wiadomości gospodarcze 13.45 Teatr w obrazach dla dzieci „Tajemnica Królewskiego szpera” — słuchowisko dla dzieci starszych wg powieści Kazimierza Konarskiego (wznowienie) 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Zespołu Salonowego Rozgłośni Poznańskiej, Aleksandra Karpackiego (haryton), akom. Wład. Raczkowski (z Poznania) 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie 17.50 Nasz program 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Pogadanka popularna pt. „Instytut włókienniczy w Łodzi” — wygl. red. Mieczysław Koltoński. 18.25 Utwory fortepianowe (płyty)

18.45 Rozmowa z radiosłuchaczami — przeprowadzi Dyr. Stanisław Nowakowski.

18.55 Odczytanie programu. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: 1) Warszawa i Racławice — au dycja dla dzieci w oprac. prof. H. Mościckiego, 2) Nasi pisarze „Adolf Dygasiniński” — audycja Rte raka.

19.50 Reportaż z poświęcenia fabryki lanitalu w Pabianicach — mgr. Kazimierz Lipnicki.

20.00 Muzyka popularna w wyk. orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szepeńskiego (z Wilna) 20.40 Dziennik wieczorny 20.50 Pogadanka aktualna. 20.55 Przerwa.

21.00 „Aida” — opera w 4-ach aktach Giuseppe Verdiego. Transmisja z Teatru Miejskiego Wiktora Emanuela II we Florencji. Dyryguje Victor de Sabata, kierownictwo chóruw — M. A. Morosini. W przerwie ok. 21.40 List Juliusza Słowackiego do Aleksandra Hołubskiego, czyta Tadej. Byrski. W przerwie ok. 22.37 — Fragment z powieści Werla pt. „Verdi” czyta Tadej. Byrski. W przerwie 23.24 — Ostatnie wiadomości daien. wieczornego. Przeglad prasy i

Komunikat meteorologiczny
24.15 Koncert zyczeń.

„KOT w BUTACH” odmładza na wesoło!

„Operacja” przy Al. Kościuszki 57

Wszystkie stare środki na odmłodzenie za wiodły. Uchicho o metodach Steinacha i Woronowa. Najnowszy eksperyment, odmłodzenia podjął popularny już w naszym mieście Teatr Kukielek dla Dzieci „Kot w Butach” (Al. Kościuszki 57), który postanowił zrealizować marzenia dojrzalego człowieka: powrócić dla lat dzieciennych. W tym celu „Kot w Butach” wystawia dziś w sobotę dnia 14

b. m. o godz. 20.30 w specjalnej „dorosłej” oprawie i tylko dla dorosłych świetną bajkę Marii Kownackiej „O straszliwym smoku”. Z dostosowaną do nastroju widowni i humorów konferensjerką, opartą na niewidzialnych i niesłychanych dotychczas motywach. Bilety do nabycia w „Zemiańskiej” od 12 — 4 i 17 — 19.

RADIO-KĄCIK.

REPORTAŻ Z OTWARCIA FABRYKI POLANA W PABIANICACH.

Podczas wojny światowej, państwa prowadzące walkę, szczególnie zaś państwa centralne zrozumiały i zastosowały w całej rozciągłości wytwarzanie i używalność środków zastępczych, tak zwanych namiastek. Wszyscy pamiętającą zresztą ubrania tkane z pokrzywy, worki z włókna papierowego, chleb z plewy, kawę z żółdki i t. p.

Czas po wojnie wykazały, że państwa poszukują w dalszym ciągu, tym razem już zupełnie planowo środków zastępczych, pragnąc się „na wszelki wypadek” uniezależnić od zagranicy. Sankcje zastosowane wobec Włoch, w czasie kampanii abisyńskiej, embargo nałożone na eksport surowców do Italii, wszystko to skłoniło ambitny naród włoski do jak najenergiczniejszego poszukiwania surowców w zakresie własnych możliwości.

Z posteróh licnych wynalazców z owego czasu zanotować wypada najbardziej rewelacyjną. Zdolny inżynier włoski wpadł na koncept wytwarzania włókna sztucznego, konsystencją i wytrzymałością nie ustępującego prawdziwej wełnie. Wełnę tą, którą otrzymuje się z kazeiny, wydobywanej z mleka, nazwał wynalazca — „Lana italiana”, czyli wełną włoską. W skrócie „Lanital”.

Polska, kraj w siedemdziesięciu i paru procentach rolniczy, doceniając w całej rozciągłości wagę i znaczenie tego wynalazku dla naszego kraju, kraju który posiada ponad 6 milionów krów i gdzie mleko jest produktem, którego obroty handlowe przekraczają znaczną swoją sumą budżet państwowy, wykupiła patent włoski i przy pomocy sprowadzonych z Italii inżynierów, a z surowców krajowych, wybudowano w Pabianicach pod Łodzią pierwszą fabrykę „lanitalu” — „Polana”.

Otwarcie nastąpi 14-maj w godzinach popołudniowych. Tego samego dnia o godz. 19.50 nada Rozgłosnia Łódzka na wszystkich Rozgłosniach Polskiego Radia reportaż mgr. Kazimierza Lipnickiego p. t. „Nowy surowiec z mleka” — reportaż z poświęcenia fabryki lanitalu w Pabianicach.

ROZMOWA DYREKTORA ROZGŁOSNI Z RADIOSŁUCHACZAMI.

Niedawno objął Rozgłosnie Łódzką Dyr. Stanisław Nowakowski, który w dniu 7 maja poraz pierwszy przez mikrofon nawiązał bezpośredni kontakt z łódzkimi radiosłuchaczami. Rezultatem tego pierwszego zetknięcia się nowego dyrektora Rozgłosni z radiosłuchaczami — było szereg listów, na które dziś t. j. w sobotę, dnia 14 maja o godz. 18.25 odpowie dyr. Nowakowski w czasie drugiej z kolei rozmowy z łódzkimi radiosłuchaczami.

ODŁOŻONY KONCERT ZYCZEŃ.

Zarząd Łódzkiej Rodziny Radiowej uprzejmie zawiadamia Sz. Radiosłuchaczy, że wobec transmisji Opery „Aida” z Florencji, zapowiadany koncert zyczeń na dzień 14 maja 38 r. został przesunięty na 15 maja 38 r. od godziny 23 do 24.

Interesują się sztuką, pragną poszerzyć i pogłębić swoją wiedzę o sztuce, pragną poznać i zobaczyć dzieła swoich i obcych mistrzów palety, interes do

Salonu Sztuk Pięknych

art. mal. KAROLA ENEDGO w Łodzi ul. Nawrot 8, tel. 153-55

Wystawa dzieł sztuki plastycznej, oleju, akwarele, pastele, drzeworyty, akwaforty

Renowacja (odwieszanie i naprawa) dzieł sztuki, porady fachowe w zakresie zdobnictwa i urządzania wnętrz domów, konserwacja obrazów, odwieszanie świątyni, zamówienia w dziedzinie rzeźby, oprawa obrazów, dobór ram, oraz obfity dobór reprodukcji dzieł mistrzów sztuki pięknej w postaci kart i pocztówek

Salon otwarty codziennie od godziny 9-10

Na dożywianie biednych dzieci.

Kw. 1729. Zamiast kwiatów na grób ś. p. inż. Władysława Kwapińskiego — Władysław Jaszczołt, 21. 20—

Dnia 30 maja 1938 roku o godz. 10 rano w pierwszym terminie i o godz. 4.30 po południu w drugim terminie, w razie niedościa do skutku Zgromadzenia w pierwszym terminie (§ 9 statutu), w lokalu Spółki przy ul. Śródmiejskiej Nr. 13 w Łodzi odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Firmy Widzewska Manufaktura, Spółka Akcyjna w Łodzi, z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie Zgromadzenia.
2) Wybór Przewodniczącego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Władz Spółki za okres do 31 grudnia 1937 roku i zatwierdzenie tego sprawozdania.
4) Zatwierdzenie bilansów na dz. 31 grudnia 1936 r. i na dz. 31 grudnia 1937 r. i sprawa pokrycia strat.

5) Udzielenie pokwitowania Władzom Spółki za czas do dnia 31-go grudnia 1937 r.

6) Ustalenie ilości i wybór członków Zarządu.
7) Sprawa wynagrodzenia członków dawnej Rady Nadzorczej z okres do dnia 23 maja 1937 r.

8) Potwierdzenie wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej, zwykłych i delegowanych, wybranych na Walnym Zgromadzeniu w dniu 24 maja 1937 roku, ustalonego na tym Zgromadzeniu.

9) Zmiana par. 11 Statutu Spółki Akcyjnej.
Par. 11 brzmi: Członkowie Rady Nadzorczej wybierani są na okres 3-letni. Par. 11 brzmi: Członkowie Rady Nadzorczej wybierani są na okres 3-letni.

Par. 11 brzmi: Członkowie Rady Nadzorczej wybierani są na okres 3-letni. Par. 11 brzmi: Członkowie Rady Nadzorczej wybierani są na okres 3-letni.

Par. 11 brzmi: Członkowie Rady Nadzorczej wybierani są na okres 3-letni. Par. 11 brzmi: Członkowie Rady Nadzorczej wybierani są na okres 3-letni.

Par. 11 brzmi: Członkowie Rady Nadzorczej wybierani są na okres 3-letni. Par. 11 brzmi: Członkowie Rady Nadzorczej wybierani są na okres 3-letni.

Par. 11 brzmi: Członkowie Rady Nadzorczej wybierani są na okres 3-letni. Par. 11 brzmi: Członkowie Rady Nadzorczej wybierani są na okres 3-letni.

Par. 11 brzmi: Członkowie Rady Nadzorczej wybierani są na okres 3-letni. Par. 11 brzmi: Członkowie Rady Nadzorczej wybierani są na okres 3-letni.

Par. 11 brzmi: Członkowie Rady Nadzorczej wybierani są na okres 3-letni. Par. 11 brzmi: Członkowie Rady Nadzorczej wybierani są na okres 3-letni.

Par. 11 brzmi: Członkowie Rady Nadzorczej wybierani są na okres 3-letni. Par. 11 brzmi: Członkowie Rady Nadzorczej wybierani są na okres 3-letni.

ZŁOT SOKOLI w Rudzie Pabianickiej.

Jutro t. j. w niedzielę, dnia 15 bm. w Rudzie Pabianickiej odbędzie się „Złoty Dorozny” okolicznych Gniazd Sokolich, w ramach którego odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego Gniazda.

W sobotę dn. 14. maja b. r. o godz. 12 w południe nastąpi

OTWARCIE

mego nowego PRZEDSIĘBIORSTWA pod firmą



ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 87, TEL. 126-08

o czym uprzejmie zawiadamiam moją Szan. Klientelę.

Moja zasada:

Dobre towary

Niskie ceny

Staranna obsługa.

Proszę uprzejmie o odwiedzenie mego przedsiębiorstwa.

Park HELENÓW

W niedzielę dnia 15-go maja o godzinie 11-tej

I wiosenny

PORANEK MUZYCZNY

orkiestry dętej pod dyktando kapelmistrza Thonfelda.

Wstęp dla dorosłych zł. 1.- dla dzieci i uczniów zł. 0,50

Do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Łodzi pod nr 556/Sp. wciągnięto dnia 12 kwietnia 1938 roku przy firmie „Spółdzielcy Bank Przemysłowców Łódzkich z ograniczoną odpowiedzialnością w Łodzi” następujący wpis: Paweł Sanna członek zarządu zmarł. Pełnomocnictwo Ryszarda Rüdiger'a wygasło. Na członka zarządu powołany został Ryszard Rüdiger.

Numer akt Km. 410/38
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Łasku Stanisław Skopiński, mający kancelarię w Łasku, przy ul. Zeromskiego Nr. 10 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 maja 1938 r. o godz. 10 w Buczku, gm. tejsze odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Juliana Rutkowski, składających się z 6-ciu świni; oszacowanych na łączną sumę zł. 700 gr. —
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Łask, dnia 9 maja 1938 r.
KOMORNIK: (-) ST. SKOPIŃSKI

Numer akt Km. 808/37
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Łasku Stanisław Skopiński, mający kancelarię w Łasku, ul. Zeromskiego Nr. 10 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 maja 1938 r. o godz. 11 w Łasku, ul. Warszawska Nr. 38 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Abrahama-Hersza Noskowiaka, składających się z 40 sztuk gisierów w pełnym komplecie — po 5 sztuków oszacowanych na łączną sumę zł. 800 gr. —
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Łask, dnia 9 maja 1938 r.
Komornik: (-) ST. SKOPIŃSKI

Numer akt Km. 360/38
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Łasku Stanisław Skopiński, mający kancelarię w Łasku ul. Zeromskiego Nr. 10 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 maja 1938 r. o godz. 12 w Żelazku ul. Piłsudskiego 4 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Artylajba Kochana składających się z 40 metrów żyta oszacowanych na łączną sumę zł. 800 gr. —
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Ł. sc. dnia 10 maja 1938 r.
komornik: (-) ST. SKOPIŃSKI

Łódzka Komunikacja Samochodowa

Sp. z ogr. odp. Łódź, ul. Wólczańska Nr. 232-4, tel. 221-31
Podaje do wiadomości, że z dniem 9-go maja br. został wprowadzony letni rozkład

Odjazd z Łodzi do Częstochowy o godz.	4.00	10.00	14.00	19.00
z Bełchatowa	7.00	11.30	16.40	20.00
z Radomska	19.20			
z Przedborza	13.10			
z Włoszczowy	21.05			
z Częstochowy do Łodzi o godz.	4.00	7.50	13.50	19.50
z Bełchatowa	5.50	9.30	14.00	19.00
z Radomska	5.00			
z Przedborza	11.20			
z Włoszczowy	4.30			

Doktor Medycyny
Gustaw Kohn
Specjalista akuszer - ginekolog
diatermizacja
ul. Piłsudskiego 51 tel. 170-03
Przyjmuje od 8-10 i od 4-8 w.

Doktor
Sołowiejczyk
Choroby weneryczne i skórne
ul. Piotrkowska 99
Przyjmuje od 1-3 i od 5-9 wiecz.
w niedzielę i święta od 9-12 w poł.

Prywatna Ginekologiczna
Przychodnia
Chor. kobiece i ciąży
Zgierska 24
Dr. Praport 10-1 Dr. Feldman 3-6

Dr. med.
Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i seksualnych
Leczenia promieniami Roentgen
powrócił
POŁUDNIOWA 28, telef. 201-93
Przyjmuje: 1 8-11 rano i od 5-30 wieczór w niedziele i święta od 9-12 w poł.

LECZNICA ze stałymi łózkami
DŁA CHO- USZY, NOS, gardła chore (astma)
RYCH NA RYCH
Piotrkowska 67, tel. 127-81
Przyjmuje od 5.30-8 w. przyim. Dr. Z. Rakowski
Prac. lek. i higieny jest. Gabinet Roentgen
do wszelkich prześwietlań i zdjęć.
wezwania na miasto.

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i moczopłciowych
front i pigro
Nawrot 32, telefona 213-18
Przyjmuje od 8-9,30 rano i od 5,30-9 w
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

Prywatna Przychodnia
WENEROLOGICZNA
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161.
Od godz. 9-4 i od 6-9 wiecz.
w niedz. i święta od 10-12 w poł.
Panie przyjmuje kołeta leżaczka
PO RADA 3 zł.

Dr. HENRYKOWSKI
specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
TRAGUTTA 9, tr. 1p., tel. 262-98
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 w.
niedz. i święta od 9-12,30 popoł.

Dr. BRAUN
Choroby skórne i weneryczne
ul. CEGIELNIANA 4, tel. 100-57
przyjmuje od 8-1-ej i 5-9-ej wiecz.
Niedz. i święta od 10-1 w poł.

DR. MED.
Paulina Lewi
Akuszer - Ginekolog
Sródmiejska 28, telef. 240-10
Przyjmuje od 12-2 i od 4-8 wieczór.

Dr. med.
H. LUBICZ
Chor. skórne weneryczne i seksualne
Piłsudskiego 69
róg Narutowicza
tel. 141-32
od 8-10, 12-2, 5-3 wiecz.
w niedz. i święta od 9-11

Dr. med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10-12
od 5-8

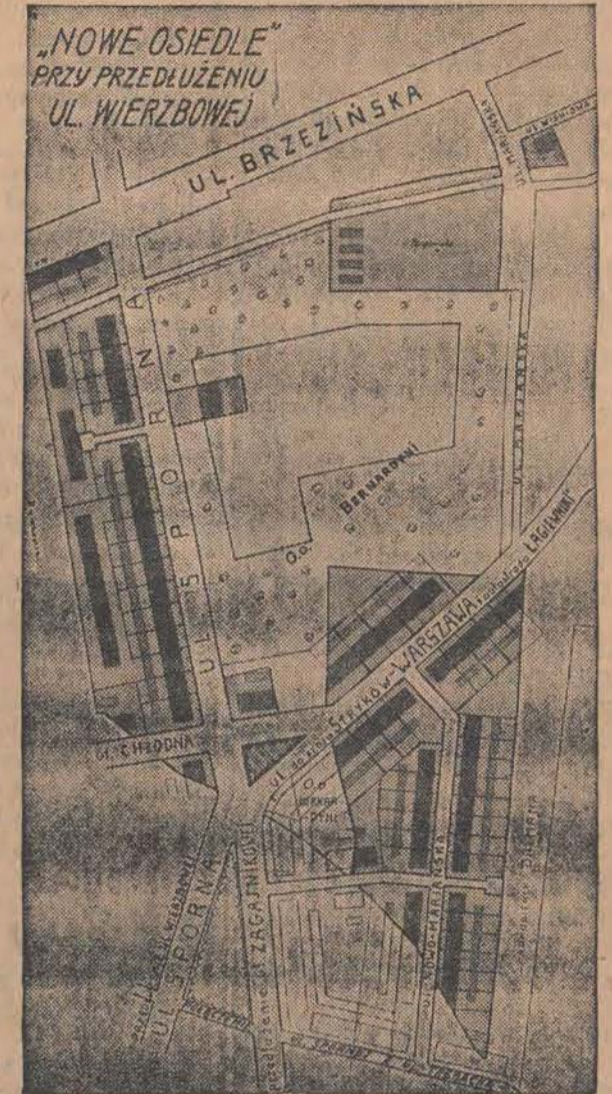
Dr. med.
M. Rundsztajn
akuszerka i choroby kobiece
POMORSKA 7, tel. 127-84
Przyjmuje od 8-10 r i od 4-3 w.

Dr. med.
NIEWIAŹSKI
Spec. chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, tel. 153-40.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9
w niedziele i święta od 9 do 10.

Doktor
J. NADEL
Akuszer-ginekolog
ANDRZEJA 4, telef. 228-92
przyjmuje od 10-12 i od 4-3 wiecz.

WŁASNY DOM

Najlepsza lokata kapitału!
60 placów budowlanych
o powierzchni od 650 mtr. do 1.300 mtr.
po cenach korzystnych w powstającej
nowoczesnej dzielnicy Łodzi



Tereny wysoko położone, zdrowe, płaszczyste
w pobliżu linii tramwajowych Nr. Nr. 1, 4 i 6.
Informacje: **Łódź, Piotrkowska 56, m. 9**
Biuro m. 19, tel. 208-86 i 203-93

U w a g a Łodzianie! Dziś o godz. 3-ej nastąpi
w centrum miasta, przy ul. Al. Kościuszki 32,
tel. 270-10 **OTWARCIE BARU p. n.**

PRZYJACIEL

wieście z podwórza
na które zaprasza
J. CIUPIŃSKI
Bufet bogato zaopatrzonej w zimne zakąski, duży wybór
dań barowych. Kuchnia pod kierownictwem fachowych sił
i dozorem własnym. Dla znawców dobrze pielęgnowane
piwo browaru Okocim.

SALON KRAWIECKI
H. MILNER
PIOTRKOWSKA 67, TEL. 219-95

ZAO SZCZĘDZISZ
SOBIE
„OLLA”
TROSKI
KŁOPOTÓW.
ZADAJĄC WYRAŻNIE I
PRZYJMUJĄC JEDYNI
ORYGINALNE „OLLA”
GUM.
PATENT FRANC. NR 790.504
PATENT AMER. NR 1059.701

OGŁOSZENIE.

Dnia 5 maja 1938 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym postanowił: 1) ogłosić upadłość Abramowi Rozenbergowi pod firmą „Abram Sułcher Rozenberg”, 2) wyznaczyć w niniejszej sprawie sędzią komisarzem sędziego handlowego Alfreda Kindermanna, a syndykami adw. Edwarda Piotrowskiego. 3) wezwać wierzycieli upadłego Abrahama Rozenberga, aby zgłosili się do biura komisarzowi (Pl. Dąbrowskiego nr 5, pokój nr 107) swe wierzycielności do dnia 5 lipca 1938 r.

TWOJE ZDROWIE

zależne jest od stanu czystości noga.
widelca i łyżki, którymi jadasz! Czyś
je plynem L U N A

4 pokojowe mieszkanie, nowoczesne
urządzenie, do wynajęcia od 1. 6. 38.
Karłowicza 7, u gospodarza.

Do wynajęcia 2-pokoje z kuchnią
i wygodami na 1-szym piętrze. Aleja
1-go Maja Nr. 62.

POKÓJ frontowy, słoneczny ładnie
umeblowany z utrzymaniem lub bez do
wynajęcia. Cegielniana 58-8.

LETNISKA

Grotniki i Różne mieszkania do wy-
najęcia we dworze u pp. Jungowskich

RÓŻNE

Onulacja trwała, komplet 5 zł. z
gwarancją, grube naturalne łożki i
szerokie fotele „Józef” Nawrot 54a, tel.
191-85.

Lecznica dla psów
lekarza weterynarii A. M. REICHA
Gdańska 117-a
(róg Zamienhofa) tel. 175-77 Czyna.
Strzyżenie psów.

Brązowy pinczerek (Rehpintcher)
zagnij. Oddać za wynagrodzeniem
Gdańska 144, m. 3.

Od tego dnia
gdy zaczął się golić używam, tyl-
ko P I X I N najtańsze mydło do
golenia

Reklama to obrót!

CENY PRENUMERATY:
z niedzielnym dodatkiem ilustr. i dod.
dziec. „MAŁY KURJER”.
miesięcznie w Łodzi zł. 4.- na prowincji
zł. 4.50 zagranicą zł. 10.- odnośnie do
domu 40 gr. Prenumeratę można
przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca.
Konto czekowe P. K. O. 602-800.

Ogłoszenia po godzinie 9 wieczorem należy kierować na ulicę Żwirki 2 (tel. 138-23)
CENY OGŁOSZEŃ: powierzchnia strony 480 mm x 350 mm. za wiersz milimetry 1-lamowy (str. 5 lamów): przed tekstem i w tekście 50 gr., komunikaty 40 gr.
Wyraz - najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Opisowe tekstem redakcyjny m. 2. - za milimetr. Ogłoszenia dwukolorowe
o 50% drożej, zagraniczne i trójkolorowe o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za termin druku i treść ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Wzmianki reklamowe oznacza się cyfrą (Wr). Zastrzeżenie miejsca obowiązuje
administrację tylko wówczas gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone 20% nadwyżka od ceny ogłoszeń. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia
nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno zużytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny:
CZESŁAW GUMKOWSKI

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego,
Łódź, Piotrkowska 195, (Żwirki 2, dawna Karola).
Wydawca: **JAN STYPUŁKOWSKI**
Redakto: odpowiedzialny: **STANISŁAW RACHAŁEWSKI**